

# Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

NUMER 36 (206) V

Jarocin, 9 września 1994 r.

CENA 5000 zł

## Dziś w numerze:

- Świat za krat s.5
- Festiwal przed komisją s.7
- Łuszczanów story s.11
- Wakacje na rowerze s.12-13

## Ucieczka od wolności

Zakład Karny, w którym przebywa Stanisław jest położony na peryferiach małej miejscowości w Wielkopolsce. Docieram tam autobusem. Wszyscy pasażerowie wysiadają na przedostatnim przystanku. Kierowca zerka w lustro. Dziwi się, że jadę dalej. *Tam już nie mieszkają ludzie - zagaduje - tam jest tylko więzienie.* Wreszcie dojeżdżam. Na wprost Zakład Karny, otoczony lasami i zachwaszczonymi polami. Takie miejsce zapomniane przez Boga. Wartownia. Zapewniam, że nie mam broń, noża, aparatu fotograficznego. *O losach człowieka, dla którego więzienie stało się jedynym schronieniem, czytaj na str. 5.*



## Dożynki w Jaraczewie Pokaz mody już w niedzielę

Dla dzieci słodycze, lody, prażona kukurydza i kolorowe baloniki. Dla dorosłych strzelanie z wiatrówki, kielbasa i piwo. Dla wszystkich: loteria fantowa, tańce, muzyka no i słońce. To właśnie słoneczna pogoda wspomogła organizatorów gminnych dożynek i ściągnęła do jaraczewskiego parku tłumy ludzi.

Rozpoczęło się tradycyjnym „Przynosimy plon w gospodarza dom...” Starościna Maria Banaszak i starosta Grzegorz Masłowski przekazali bochen chleba z tegorocznego ziarna wójtowi Jaraczewa

- Maciejowi Pielarzowi. *„Mimo suszy plony w tym roku były nie najgorsze - powiedział „Gazecie” starosta już po zakończeniu części oficjalnej. Pšenicy zebrałem 60 kwintali z hektara, a żyta - 35 kwintali.”* Grzegorz Masłowski gospodaruje na trzydziestu sześciu hektarach ziemi. Aby osiągać jak najlepsze wyniki, współpracuje z ośrodkiem doradztwa rolniczego. Stosuje odpowiednie opryski i nawożenie. Starościna prowadzi znacznie mniejsze gospodarstwo - pięciohektarowe. Także jest zadowolona z tegorocznych zbiorów.

Ciąg dalszy na str. 3.

Godziny dzielą nas od Pokazu Mody - Jesień '94 organizowanego przez „Gazetę Jarocińską” oraz disco „Night Rider”. W najbliższą niedzielę o godz. 15.30 i 19.00 w sali dyskoteki „Night Rider” mieszkańcy Jarocina i okolic będą mogli zobaczyć 30 pięknych modelek (i modeli), którzy w dwugodzinnym show zaprezentują, co będzie się nosić w nadchodzącym sezonie. W pokazie zobaczymy najnowszą kolekcję jesienno - zimową krotoszyńskiego Zakładu Konfekcyjnego „Teomina”, suknie ślubne ze sklepu - wypożyczalni - komisju

„Dana” z Witaszyczek, garnitury, kurtki i odzież dziecięcą z zakładu krawieckiego Elżbiety Zakrzewskiej oraz kolekcję bielizny damskiej ze sklepu „Saba”. Wnikliwej ocenie konkursowego jury poddadzą swoje modele jarocińskie krawcowe. Całość uświetni znana poznańska wizażystka Anna Pełczyńska, która przedstawi zasady profesjonalnej analizy kolorystycznej. W przerwie pokazu oraz po zakończeniu imprezy będzie można kupić kosmetyki renomowanej niemieckiej firmy „Art Deco”. Jednym słowem - atrakcji nie zabraknie. (apik)



Wójt Maciej Pielarz przyjmuje bochen chleba symbolizujący tegoroczne plony. Fot. J. Stachowiak

## Zagadać na śmierć

„Bicie piany” - tak niektórzy skomentowali dyskusję na ostatnim posiedzeniu Komisji Administracji Samorządowej i Porządku Publicznego. Tematem obrad był festiwal. Przez sześć godzin kilka osób podsumowywało ostatnią imprezę i zastanawiało się nad jej przyszłością. Efekt rozmowy - żaden. Wnioski - trzeba się spotkać raz jeszcze.

Wszystko wskazywało na to, że we wtorek na posiedzeniu komisji zostaną podjęte pierwsze decyzje dotyczące dalszych losów jarocińskiego festiwalu. Potwierdził to przewodniczący komisji - Konrad Krzyno-

wek. Już na samym wstępie stwierdził, że decyzje które zapadną w trakcie spotkania będą w pewien sposób zobowiązujące dla pozostałych członków rady. Konrad Krzynówek zaprosił na posiedzenie sześć osób instytucji pracujących przy festiwalu. Do sali sesyjnej Ratusza przybyli komendanci jarocińskiej policji i straży pożarnej, dyrektorzy ZZOZ-u, JOK-u i Sanepidu. Obecny był również ksiądz dziekan. Goście przedstawili sprawozdanie z ostatniego festiwalu. Wygłosili także swoje opinie o samej imprezie. Spotkanie to nie doprowadziło jednak do żadnych konstruktywnych wniosków. Ciąg dalszy na str. 7.

## Dyżury aptek

Do 11 września dyżur nocny w godzinach 20.00 - 8.00 pełni apteka „Flos Rosae” (Jarocin, ul. Wrocławska 7, tel. 47-23-58). Od 12 do 18 września dyżurować będzie apteka „Bemex” (Jarocin, Rynek 13, tel. 47-26-56). (jm)

## Urodzenia

### JULIA KALISZAN

Magdalena Banaszak  
Łukasz Wieliński  
Maciej Ziętek  
Sandra Walczak  
Dawid Kuberka  
Piotr Armknecht  
Michał Szyba  
Patrik Łukaszewski  
Magdalena Mądrakiewicz  
Kinga Piątkowska  
Martyna Rutkowska  
Kamil Ratajczak  
Konrad Strzelczyk  
Anna Zgorzelska

## Śluby

### 10 września

Ireneusz Bierła (Cielcz) - Larysa Wojciechowska (Jarocin)  
Tomasz Rzepecki (Rusko) - Magdalena Piotrowska (Roszków)  
Krzysztof Goliński (Wilkowyja) - Ewa Mrozińska (Cielcza)  
Mariusz Konopczyński (Pleszew) - Sabina Andrzejewska (Jarocin)  
Dariusz Machowski (Jarocin) - Alicja Wojtaszak (Jarocin)  
Mieczysław Szymczak (Rusko) - Milena Masłowska (Rusko)  
Radosław Tyrakowski (Górczki) - Ewa Celak (Łobzowiec)  
Jacek Żakowski (Żerniki) - Beata Mazurek (Żerniki)  
Tadeusz Pawelek (Kozuchów) - Anita Kin (Zerków)  
Stanisław Kowalski (Żale) - Honorata Wyduba (Sławoszew)  
Eugeniusz Stachurski (Jarocin) - Ewa Frankowska (Kotlin)

## Zgony

Tadeusz Kordus 1. 72 (Jaraczewo)  
Kazimierz Jerszyński 1. 62 (Gęczew)  
Edward Andrzejewski 1. 57 (Stęgosz)  
Stanisława Pokrywka 1. 76 (Raszewy)  
Marianna Gendek 1. 70 (Wysogotówek)  
Józef Owczarski 1. 88 (Jarocin)  
Franciszka Moch 1. 78 (Stęgosz)  
Jan Marek 1. 85 (Wilkowyja)  
Jan Szymański 1. 75 (Kadziak)  
Kinga Piątkowska (Raszewy)  
Lucjan Nowak 1. 71 (Cielcza)  
Maria Nowak (Wilkowyja)  
Janina Łączniak 1. 71 (Mieszków)

Rodzinom zmarłych składamy wyrazy współczucia

ŚRODKI CZYSTUŚCI	
Pollena TAED	24
Ariel	32
Vizir	24
Bryza Extra	23
E	11 do 20
Perla	21,5
PAPIEROSY	
Golden American	24
Marlboro	22
Mars	9,4 do 12
Caro	9 do 10
Mocne	6,5
OWOCE	
pomarańcze	25 do 29
cytryny	30 do 35
banany	17 do 21
jabłka	6 do 15
śliwki	10 do 14
winogrona	15 do 35
mak	100
ZBOŻA	
żyto	100
pszenica	120 do 130
owies	120
jęczmień	130
mieszanka	100 do 120

SPOŻYWCZE	
mąka tortowa	6 do 7,5
wrocławska	5,5 do 6,5
cukier	12,5 do 12,7
majonez	12 do 13
olej kujawski	27 do 28
olej z importu	30 do 33
czekolada Alpejska	9,5
kawa Super	16 do 17
Prima	17
Astra	21
Tchibo (250g)	50 do 70
jabka	28 do 35

WARZYWA	
marchew (p.)	5 do 8
pietruska (p.)	15
koper (p.)	
seler (szt.)	2,5 do 6
por (szt.)	2 do 4
kapusta (szt.)	3 do 7
kalafior (szt.)	10 do 20
cebula (kg)	6 do 8
ogórki (kg)	4 do 9
pomidory (kg)	4 do 16
ziemniaki (kg)	3 do 6
KWIATY	
gerbery	8 do 5
goździki	3 do 4
róże	0,5 do 7,7

Serdeczne podziękowania lekarzowi dyżurnemu, personelowi medycznemu Izby Przyjęć Szpitala w Jarocinie, którzy ratowali życie, księdzu proboszczowi parafii radlińskiej, krewnym, sąsiadom, delegacjom i wszystkim, którzy uczestniczyli w ostatnim pożegnaniu

ś. p.

## Edwarda Andryszewskiego

składa

rodzina

Ks. Proboszczowi parafii w Wilkowyi, Rodzinie, Znajomym, Sąsiadom, Delegacjom i wszystkim, którzy zamówili msze św. i złożyli kwiaty oraz uczestniczyli w ostatniej drodze

ś. p.

## Floriana Gadzińskiego

serdeczne podziękowania składa

żona, córki i syn z rodzinami

Serdeczne podziękowanie Księdzu z Parafii oo. Franciszkanów, Rodzinie, Przyjaciołom, Znajomym, Sąsiadom, delegacjom z Zakładu PKP oraz wszystkim, którzy okazali współczucie, zamówili msze św. i złożyli kwiaty na grobie

ś. p.

## Mariana Małeckiego

składa

żona z Rodziną

## Kronika

★ We wtorek 30 sierpnia za przejeżdżaniem kolejki wąskotorowej w Wilkowie kierowca samochodu ciężarowego marki Mercedes uderzył w tłułu drogi w nadjeżdżającego z naprzeciwka starsza. Obydwa samochody uległy znacznemu uszkodzeniu. Pasażerka mercedesa przewieziona z urazem czaszkowo - mózgowym do szpitala.

★ Następnego dnia w środę około godziny 9.00 na skrzyżowaniu ulic Niepodległości i Moniuszki w Jarocinie miało miejsce włamanie do sklepu spożywczego. Skradziono papierosy i piwo. Straty oszacowano na 300 tys. zł.

★ 31 sierpnia między Mieszkowem a Cielczą kierowca fiata 126 p. nie zachował bezpiecznej odległości od prostym odcinku drogi i uderzył w hamującego fiata 126 p. Obrażenia uległa pasażerka jadąca za sprawcą wypadku.

★ Tego samego dnia jadący rowem ulicą Zerkowską w Jarocinie nie sygnalizując skrętu uderzył w bok samochodu marki Hyundai Pony.

★ Także w środę zatrzymano w WBK jako fałszywy banknot o nominale 500 tys. zł.

★ W tym samym dniu na ulicy Bemowej w Jarocinie na niestrzeżonym parkingu włamano się do fiata 126 p. Sprawca skradł nowe koło zapasowe. Pokrzywdzony Dawid R. poniósł stratę w wysokości 700 tys. zł.

★ W nocy, z 1 na 2 września nieznaną sprawca wybijając szybę włamał się do sklepu monopolowego w Kotlinie. Zginęły alkohole o wartości 5 mln zł.

★ W piątek 2 września trzydziestoletni mielőtni mężczyzna z Dobrzycy wykonując prace spawalnicze centralnego ogrzewania spowodował przetargnięcie

## Bez pracy

3 września w jarocińskim urzędzie pracy zarejestrowanych było 4037 bezrobotnych. W ciągu tygodnia zarejestrowało się 75 osób. Spośród 4037 zarejestrowanych 28 podjęło pracę.

Rejonowy Urząd Pracy w Jarocinie w dalszym ciągu dysponuje ofertami zatrudnienia dla nauczycieli: matematyki, geografii, języka polskiego, języka angielskiego lub niemieckiego i wychowania fizycznego. Praca jest też dla sekretarki ze znajomością języka niemieckiego, operatora koparki gaśnicowej, mistrza stolarki, instalatora centralnego ogrzewania i wodno - kanalizacyjnego, spawacza z uprawnieniami dozoru wymi, stolarza, szwaczek i pośredników ubezpieczeniowych.

# policyjna

przewodu elektrycznego zawieszono pod stropem. Poszkodowany porażony prądem zmarł w drodze do szpitala.

★ Tego samego dnia na osiedlu Konstytucji 3 Maja grupa młodych chłopców zarządała pieniędzy i dotkliwie pobiła 14-letniego mieszkańca Jarocina. Poszkodowany rozpoznał jednego ze sprawców, którym okazał się mieszkaniec Jarocina. Pobity pozostał w szpitalu.

★ 5 września zatrzymano w PKO filizywy banknot o nominale 100 tys. zł wzięty przez mieszkańca Jarocina. (jn)

## Nowe Miasto

# Korekta budżetu

Pierwszą powakacyjną sesję Rady Gminy zdominowały sprawy budżetowe. Sprawozdanie z wykonania budżetu w pierwszym półroczu przedstawione przez skarbnika gminy - Elżbietę Mních, nie budziło astrzeń i zostało przyjęte prawie jednogłośnie. Zarówno plan dochodów, jak i wydatków zrealizowany został w 31%. Stało się tak, ponieważ do końca czerwca nie wpłynęły w całości środki z tytułu sprzedaży akcji spółki Skarbu Gminy Herba-pol Kłęka S.A.

Realizacja inwestycji przebiegała prawidłowo - zapewnił wójt Aleksander Podemski. Opóźnienia (na przykład w budowie gazociągu w Chociczy i Utracie, czy kanalizacji w Boguszynie) spowodowane były niewykonaniem w terminie dokumentacji projektowych. Ze środków przeznaczonych na inwestycje w pierwszym półroczu zostały pobudowane odcinki dróg w Wolicy Koziej, Stramnicach Boguszynie, rozpoczęto budowę dróg do Komorzy i Michałowa; zakończono wodociągowanie Boguszyna, Szypłowa i Tokarowa; kontynuowane są prace przy wodociągach w Chromcu, Stramnicach i Wolicy Pustej. Została położona sieć gazowa w Kłęce oraz rozpoczęta budowa gazociągu w Nowym Miściecie i na odcinku Kłęka - Chocicza. (jn)

## Gięda samochodowa

Na niedzielnej giełdzie samochodowej przy ul. Kasztanowej było dużo więcej ofert niż kupna niż sprzedaży. Oferowano jedynie pięć samochodów, jeden motocykl i jeden rower.

Ceny pojazdów: fiat 126p 77r. - 6 mln, 79r. - 7,5 mln, 80r. - 14 mln, polonez '85r. - 36 mln, skoda favorit '91 r. - 110 mln, motocykl shi 175 - 2 mln. Rower wyciągowy oferowano za 1,3 mln. (zp)

# Dożynki w Jaraczewie

Dokończenie ze str.1.

Na dożynki zaproszeni zostali również inni rolnicy, z Jaraczewa i pozostałych wiosek należących do gminy. Honorowymi gośćmi byli między innymi: ksiądz proboszcz **Józef Nowak**, przewodniczący Rady Gminy **Stefan Grzelak**, prezes jaraczewskiego PSL-u **Zenon Błaszczak**. Dla wszystkich współorganizatorów ki dożynek z Koła Gospodyń Wiejskich przygotowały wieńce z tegorocznych plonów. Całą imprezę prowadził **Stanisław Jankowiak**, a referat - podsumowujący przebieg żniw i prezentujący sytuację w rolnictwie - wygłosił prezes Gminnego

Związku Kółek i Organizacji Rolniczych **Roman Skrzypczak**.

Słoneczna pogoda sprawiła, że do jaraczewskiego parku ściągnęły tłumy ludzi. Impreza była prawdziwą atrakcją dla dzieci, które biegały z kolorowymi balonami, z lodami i prążoną kukurydzą. Frekwencja przerosła oczekiwania organizatorów. Już o szesnastej zabrakło kłosek, które przypinano przy wejściu do parku, mimo że przygotowano ich czterysta. Zebrani gromadzili się wokół sceny, na której występował „Noskowiacy” i „Chłopcy Piwni” z Nowego Tomyśla.

„Tegoroczne żniwa nietypowe były

najpierw żar szedł z nieba, potem zięb nadmily” - zaczęli „Noskowiacy” tradycyjne dożynkowe przyspiewki. „Dostało się” w nich i wójtowi, i proboszczowi, i innym znaczącym w gminie postaciom: „Pan Paulak Stanisław, co leczy zwierzęta,

gotów do wyjazdu w niedzielę i święta.

Lecz pogłowie w gminie bardzo szybko spada

- nowy bezrobotny już się zapowiód.”

Oprócz przyspiewek „Noskowiacy” zaprezentowali też tańce ludowe. Tańczyła młodzież, tańczyły dzieci. Widać, że opiekunka zespołu **Bronisława Bazalak** poszukuje talentów już w przedszkolu.

Drugą atrakcją artystyczną byli Chłopcy Piwni. Publiczność bawiła się z nimi wspianale, mimo że już przed występem zabrakło piwa. Chłopcy Piwni grali jak rodowici Bawarczycy i zabawiali publiczność językiem rodowych poznaniaków z Łazarza. To pomieszenie z popłataniem nikomu jednak nie przeszkadzało. Tym bardziej że wkrótce nadeszła nowa dostawa piwa.

Gdy opuściliśmy z Jaraczewa głównym południem, tłum ludzi wcale się nie zmniejszał. Wszyscy czekali na rozstrzygnięcie loterii fantowej, a przede wszystkim na rozpoczęcie zabawy tanecznej.

Aleksandra Pilarczyk

## Dla Polaków na Wschodzie

Redakcja „Gazety Jarocińskiej” nawiązała kontakty z redakcjami polskich gazet ukazujących się na Białorusi i na Litwie. Pod koniec września wyjeżdżamy do Grodna i Nowogródka z odwiedzinami. Pragmiemy zobaczyć, jak żyje się Polakom za wschodnią granicą.

Znając trudną sytuację naszych rodaków tam mieszkających oraz duże „zapotrzebowanie” na polskie

słowo pisane ogłaszamy zbiórkę książek, które chcielibyśmy zawieźć do Grodna w prezencie od mieszkańców Ziemi Jarocińskiej. Mamy nadzieję, że wielu naszych Czytelników włączy się do akcji „Gazety” i będziemy mogli przekazać pokazne paczki z polską literaturą piękną.

Dary książkowe prosimy dostarczać do Biura Ogłoszeń „Gazety” w Ratuszu. (red.)

## Witaszyce

# Pawilon oddany

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego, 1 września w Szkole Podstawowej w Witaszycach oficjalnie oddano do użytku nowy pawilon dydaktyczny o powierzchni 540 m<sup>2</sup>. Znajduje się w nim 5 sal lekcyjnych, duży korytarz mogący pełnić funkcje sal

gimnastycznej oraz elegancie sanitariaty i szatnia. Koszt budowy, którą rozpoczęto w 1986 r. wyniósł 2 mil 387 mln zł.

Poświęcenia nowego obiektu dokonał proboszcz parafii Witaszyce ksiądz Stanisław Szymański. Aktu uroczystego przecięcia wstęgi dokonali przedstawiciele władz gminnych, rejonowych, a także członkowie rady rodziców i dyrektor szkoły.

Po zwiedzeniu obiektu przez zaproszonych gości i rodziców rozpoczęły się pierwsze zajęcia uczniów klas I - III. (rlb)

## Jaraczewo

# Dzień Weterana

W Szkole Podstawowej im. Armii Poznań w Jaraczewie wraz z rozpoczęciem roku szkolnego obchodzone pięćdziesiątą piątą rocznicę wybuchu II wojny światowej. Postanowiono jednocześnie, że dzień pierwszy września będzie Dzień Weterana.

Rocznicowe obchody stały się okazją do zapoznania młodzieży z historią Polski. Uczniowie spotkali się z żołnierzami września: R.Idziakiem, J.Zeiderem, J.Kubackim, F.Sajadkiem i K.Skrzypczakiem oraz z weteranami odrodzonego Wojska Polskiego z 1945 roku: T.Geldnerem, J.Ląbedzkiem, B.Andrzejczakiem, M.Ku-

szyńskim. Roman Idziak podporucznik 68. pułku piechoty Wielkopolskiej Dywizji Armii Poznań opowiedział młodzieży o pierwszych dniach wojny. Dla niego kampania wrześniowa skończyła się 19 września - wtedy został ciężko ranny.

Kombatanci i władze gminy z wójtą Maciejem Pielarzem na czele oddali hołd i złożyli kwiaty pod tablicą upamiętniającą bohaterskie walki Armii Poznań. Następnie zgromadzeni przeszli pod obelisk poświęcony poległym i pomordowanym podczas I i II wojny światowej, gdzie również złożono wieniec i zapalono znicze. (as)

Gratulacje dla Kaliszów

Redakcja

# Listy Listy Listy Listy Listy

W artykule „Pięć-jeden na drodze”, opublikowanym w 35 (205) numerze „Gazety Jarocińskiej” autorka napisała, że Pogotowie Ratunkowe w Jarocinie otrzymało sprzęt CB od Zarządu Oddziału Wojewódzkiego Światowego Stowarzyszenia Użytkowników i Producentów Radiotelefonów i Systemów Łączności Bezprzewodowej WAUR-u) nr 9 z siedzibą w Jarocinie. Jest to nieprawda. Oddział WAUR powstał w 1994 roku. Natomiast radio CB w pogotowiu i na posterunku policji zamontowane zostało na początku 1992 roku. Fundatorami sprzętu były 22 stacje z Jarocina i okolic.

Stacja CB Renia-Motozbyt

★★★

Jestem mieszkańcem ul. Maratońskiej w Jarocinie. Od dłuższego czasu władze mają nas obietnicami wyremontowania ulicy. Jak do tej pory kończy się tylko na obietnicach i przesuwaniu terminów. Szkoda, że żaden z członków zarządu miasta nie mieszka przy naszej ulicy. Przekonałby się, co to znaczy mieć bez przerwy zakurzone mieszkanie lub przez cały dzień zamknięte okna. Poza tym użytkownikowi samochodów do rozpaczy doprowadzają dziurki. Już nie jeden z nich uszkodził tu samochód. Pewnie jeśli to spotka burmistrza, to dopiero coś zacznie się robić.

Wszyscy, którzy mieszkają przy naszej ulicy, ze zdumieniem przeczytali w „Gazecie Jarocińskiej”, że miasto nie wykorzystuje pieniędzy na inwestycje. Przecież ulica Maratońska jest wpisana w plan tegoroczny wraz z przejazdem do Bogusławia. Ciekawe, kto odpowiada na to opóźnienie. To jest

evidentne lekceważenie nas, mieszkańców. Jak były wybory do rady, to wszyscy obiecywali złote góry. Teraz to jest problem nawet z utrzymaniem naszej ulicy i zasypywaniem dziur. Poza tym, przy takim dużym bezrobociu można by chyba zatrudnić ludzi do takiej pracy, a nie tylko wypłacać „kuroniołkę”. Może władze zaczną w końcu myśleć o mieszkańcach. My przynajmniej na razie nie takiego nie odczuliśmy. Może chociaż ten list poruszy kogoś i prace ruszą. Niedługo będą roztopy jesienne i znowu będzie można podawać wytłumaczenie zwalające winę na pogodę. Ale my tego nie przyjmujemy.

Mieszkaniec ulicy Maratońskiej (imię i nazwisko znane redakcji)

★★★

Już od kilku tygodni śledzę artykuły na tamach Waszej „Gazety” - konkretnie od pierwszych wzmianek o festiwalu i 50 rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego. Dlaczego te tematy? Myślę, że już wystarczy pisania na ten temat. Jedno, co mnie dziwi, to wiadomość podana do publicznej wiadomości, że prezes Spółdzielni Mieszkaniowej organizuje ankietę na temat czy festiwal ma być, czy nie w przyszłym roku. Niech prezes zajmie się sprawami spółdzielni - bardzo dużo jest na tym polu do zrobienia. A może jako radny z Bloku Spółdzielczego myśli o bezpieczeństwie spółdzielców mieszkających w sąsiedztwie stadionu, a może i o swoim? Rozpoczęta budowa domu na ul. Jarmarcznej - też jest blisko terenów festiwalowych. Festiwal, moim zdaniem, aby zaczął zarabiać na siebie i przynosić zyski dla

miasta, powinien być organizowany i kierowany przez ludzi z Jarocina (chyba nie brak takich). Dość już gości przyjeżdżających z Warszawy na 3, 4 dni i biorących za to grubą forszę. Mam taki pomysł - przenieść cały festiwal na pole w okolicy POM-u. Tam ogrodzić teren - po jednej stronie urządzić miasteczko, a po drugiej scenę, i to tylko jedną w całym mieście i przez cały czas trwania festiwalu. Ludzie przyjeżdżający na festiwal powinni otrzymywać przy zakupie karnetu dwie przepustki na wyjście do miasta, albo wcale - koniec chodzenia po całym Jarocinie. Albo przyjeżdża się na festiwal, albo lazi i rozrabia na mieście.

Drugim tematem, który leży mi na sercu jest 50 rocznica wybuchu Powstania Warszawskiego. Owszem, ukazał się nawet obszerny artykuł o wspomnieniach rodziny z Jarocina, ale szkoda, że nie wspomiano o innym bohaterze z dnia da pradziada, który brał udział w powstaniu. Dozbrajał i dostarczał amunicję żołnierzom AK, walczył na Mokotowie. Po odniesieniu kilku sukcesów, przyszła i gorzka porażka. Został wywieziony, jako jeńiec na teren Niemiec do obozu i tam odznaczył się odwagą i odwagą, działając na szkodę wroga. A dowiaduje się tego wszystkiego z „Gazety Pleszewskiej” (nr 25 z 29 lipca 1994 r.) Człowiek, który jest wymieniany z pseudonimem w książkach za zastępy dla powstańców, u nas nie jest znany. Długoletni pracownik JAF0, dziś schorowany, odwiedzany przez rodzinę i liczone wnuki. I tylko iza się w oku kręci, że w tym samym czasie, gdzie kwiat młodzieży walczył na barykadach z okupantem, u nas 50 lat później młodzież polska bije się między sobą i jest bita przez policjantów - „polska kultura festiwalu”. Może za rok będzie inaczej - czego sobie i wszystkim jarocinikom życzę.

Czytelnik „Gazety”

Witaszyce

# Wodociągi i oczyszczalnia

W poniedziałek 29 sierpnia w Witaszycy odbyło się zebranie Zarządu Spółki Wodno-Ściekowej, na którym był obecny burmistrz gminy i miasta Jarocin Paweł Jachowicz oraz kierownik Urzędu Rejonowego w Jarocinie Henryk Szymczak.

Omawiano sprawę rozliczenia wodociągowania przez samorząd, zgodnie z danymi zebranych, mieszkańców Witaszyc przekroczyli swój wymagalny udział 30% w realizacji inwestycji. Wiele zastrzeżeń wzbudziło natomiast opłat za energię elektryczną oraz uwzględnienie elementów inwestycyjnych nie związanych bezpośrednio z etapem wodociągowania. Zwrócono uwagę na zagadnienie dalszej części nitki na ul. Kowskiego. Ustalono, że inwestycja jest zakończona i nie ma potrzeby odnawiania przedzających przedmiotowej, a mieszkańcy otrzymają za to płatę do przyłącza jeśli ich długość przekroczy 35 metrów. Najwięcej uwagi poświęcono sprawie budowy oczyszczalni ścieków i kanalizacji dla Witaszyc. Zgodnie stwierdzono, że inwestycje należy rozpocząć od zaraz gdyż będą nalazone zawieszona kary wynoszące 60 mln zł rocznie.

Problemem pozostaje sprawa dalszego funkcjonowania spółki, która zamierza się przekształcić w koncern społeczny. Inwestorem ma być gmina, a cukrownia zamierza oddać teren pod budowę oczyszczalni i posiadając dokumentację, przekazując jako udział mieszkańcom w celu realizacji zadania.

# Komentarz

Trzy podstawowe kwestie zawarte w Ustawie o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych, komentuje Antoni Durczak - kierownik biura Zrzeszenia Właścicieli i Zarządów Nieruchomości.

### Możliwość eksmislji

Eksmisja będzie możliwa po wydaniu wyroku przez sąd. Istotnym jej warunkiem jest zapewnienie eksmitowanemu odpowiedniego lokum. Przed wojną budowane były baraki. Co robi i jak poradzi sobie z tą sprawą gmina, to jej problem.

### Podwyżki czynszów

Podwyżki, które dotychczas miały miejsce, pokrywały zaledwie koszty eksploatacyjne. Na bieżące remonty bez dotacji wystarczyłoby 7-8-krotna podwyżka. Po dłuższym okresie czasu nagromadzone w ten sposób fundusze pozwalające na konieczne, wysokonakładowe remonty. Obecny stan budynków jest konsekwencją ograniczenia praw dochodowych właścicieli, co następnie ogranicza ich obowiązki wydatkowe w tym i remontowe.

### Dotacje dla gmin z przeznaczeniem na dodatki mieszkaniowe

Dodatki mieszkaniowe przysługujące będą tylko najuboższymi. Drugim warunkiem jest metraż zgodny z ustawą, czyli 10 m<sup>2</sup> na osobę. Nadmetraż wyklućzy ewentualną pomoc.

Skoro wprowadzono taką ustawę rząd będzie musiał dąć gminom na ten cel pieniądze. Jaką stawkę rada gminy wyznaczy trudno przewidzieć. Wiadomo tylko, że im więcej urosnie, tym większy obowiązek będą mieli właściciele doprowadzenia i utrzymania budynków w dobrym stanie technicznym. (br)

# Nowe stawki składek ZUS

Zgodnie z komunikatem Prezesa ZUS z 16 sierpnia br. w sprawie wymiaru składek na ubezpieczenie społeczne, od września do listopada obowiązują ich nowa wysokość. Zależy ona od wysokości

przeciętne wynagrodzenie w drugim kwartale 1994 r., które wynosiło 5.166.000 zł. I tak:  
- dla osób prowadzących działalność gospodarczą oraz osób współpracujących, a także agenci w zleceniobiorców, dla których podstawę wymiaru stanowi dochód zadeklarowany podatkowo, wymiar wynosi 3.099.600 a składka 1.239.800 zł + 93.000 zł (tj. 40% + 3%) = 1.332.800 zł  
- dla agentów w zleceniobiorców wykonujących pracę na rzecz „Ruch” S.A., PP „Totalizator Sportowy”, CPN i PZMot przy obsłudze stacji paliw oraz osób współpracujących składka wynosi 1.394.800 zł + 93.000 zł (45% + 3%) = 1.487.800 zł.

# Sprostowanie

W artykule pt. „Ciężki kawalek chleba”, zamieszczonym w poprzednim numerze „Gazety”, pomyłkowo podano, że Eugeniusz Giertych z Potarzyca odstawił do mleczarni 60 tys. litrów mleka. Tymczasem - zgodnie z relacją rolnika - produkcja mleka w jego gospodarstwie wynosi średnio 60 litrów mleka dziennie. (rap)

# Ucieczka od wolności

Przed niespełna rokiem pisaliśmy o tragicznym położeniu trzech bezdomnych mężczyzn. Dziś powracamy do tej sprawy. Kilka tygodni temu zmarł Bogdan. Stanisław przebywa w więzieniu. Ma wreszcie dach nad głową, bo się jednak przyszłości. W liście do redakcji napisał: Powoli zbliża się koniec kary i Zakład Karny nie może mnie przetrzymać do wiosny. Pozostaje mi tylko jedno, popełnić jakieś groźne przestępstwo, aby być pensjonariuszem Zakładu Karnego przez 25 lat.

Zakład Karny, w którym przebywa Stanisław jest położony na peryferiach małej miejscowości w Wielkopolsce. Docieram tam autobusem. Wszyscy pasażerowie wysiadają na przedostatnim przystanku. Kierowca zerka w lustro. Dziwi się, że jadę dalej. Tam już nie mieszkają ludzie - zagaduję - tam jest tylko więzienie. Wreszcie dojeżdżam. Na wprost Zakład Karny, otoczony lasami i zachwaszonymi polami. Takie miejsce zapomniałem przez Boga. Wartownia. Zapewniłem, że nie mam broń, noża, aparatu fotograficznego. Mogę dostać przepustkę. Strażnik prowadzi mnie do sali widzeń. Idziemy wzdłuż trzymetrowej siatki zakończonej drutem kolczastym, która odgracza budynki administracyjne od baraków więziennych. Sala widzeń. Dziesięć stołków, przy każdym cztery krzesła. Wszyscy słyszą wszystko. Kraty w oknach. Pod ścianą jeden dłuższy stół przykryty białym obrusem. Na nim młotek, gwoździe, jakiś drut. Każdej niedzieli odprawiana jest msza, wtedy stół jest ołtarzem. Czekam pięć minut. Strażnik przyprowadza Stanisława. Mamy półtorę godziny.

## Dzieciństwo

Dzieciństwo Stanisława nie było szczęśliwe. Jedenastoosobowa rodzina zajmowała małe, dwupokojowe mieszkanie. Mając dziecię lat, znalazł się w domu dziadka. Nie akceptował nowych wartości życia. Uciekał. W końcu trafił do pogotowia opiekuńczego. Bawiewierałem się po tych domach dziecka od małości - powiedział - nie wiem co to jest ciepło rodzinne. Czy pamiętam coś miłego? Wyjba tylko te paczki, co nam w domu dziecka na święta dawali. Nie chcę się żalić. Rozumiałem rodziców i szanowałem ich. Ciężko im było. Może nie znalazłbym kryminatu, gdyby wzięła mnie jakaś rodzina zastępcza.

## Niesprawiedliwe prawo

Stanisław wie jedno. Polskie prawo nie jest sprawiedliwe. Wie, że oni, jak zrobili że mnie kryminaliście. Ktoś dał mi lustro, żeby sprzedać. Sprzedałem, pieniądze oddałem kumpłowi. Potem się okazało, że lustro było kradzione, a ja jestem paserem. Jaki że mnie paser. Złotówki: z tego nie miałem. Za takie drobniaki mnie wsadzali. Za takie rzeczy to powinno być kolegium, a nie od razu wyrok. Więzienie to drugi dom Stanisława. Tak przynajmniej mówi. Od ostatniego wyroku wiele się zmieniło. Jak mi kolega opowiadał, że są radio, telewizory, video, to mu powiedziałem, że chyba zwariował. Gdzie takie rzeczy kiedy w więzieniu były.

## Dar niebios

Tym razem Stanisława oskarżono o kradzież. Tamtego wieczoru wypił zbyt wiele. Nic nie pamięta. Nie wie, czy jest winny. Fakt, że siedzę. Z nieba mi to spadło. Mam dach nad głową. Mam gdzie się umyć, co zjeść. Czego mi więcej trzeba. Nie chce przepustek ani przedterminowego zwolnienia. Po co? I tak nie ma dokąd pójść. Nie chce tracić tego, co ma. Boi się dnia, w którym odzyska wolność.

Będzie wtedy środek zimy. Co zrobić? Nie wystąpi przeciwko przedłużeniu kary pozbawienia wolności. Więzienie to nie sanatorium. Jeden z wychowawców powiedział mu, że zawsze może wrócić. Wystarczy wyjść za bramę, okraść pierwszy lepszy kiosk i znowu będzie miał schronienie. Tylko czy to jest jakieś rozwiązanie? Ja już się nastawilem na najgorsze - mówię - po co mam być potem rozczarowany. Wyjdę za bramę i co? Gole niebo, dworzec albo piwnica.

## Wychowawca Stanisława

Przypuszcza, że nie był on akceptowany przez rodzinę i pewnie dlatego szukał towarzystwa kolegów. Stanisław to twardy facet. Przeszedł wiele. Ostatnio mieszkał pomoc w jakiejś stodole. Inny by się załamał. Targnął na swoje życie. Nie wierzę, żeby mógł zrobić coś, co zaprowadziłoby go na długie lata do więzienia.

## Mieszkanie rozwiąże problem?

Stanisław ma żonę i trzech synów. Nie mieszka z nimi od czterech lat. Odszedł dobrowolnie. Nie chciał się narzucać. Moja żona jest bardzo dobra. Wszystko byłoby dobrze, gdyby nie rodzina. Przychodzę za pracą, a tu teściowice, szwagierki z dziećmi. Dla mnie miejsca nie było. Jak mi sąsiadka mówiła, że znowu się zjechali, to uszedłem mi się odechciało. Szedłem do knajpy. Co miałem robić? Myślał, żeby porozmawiać o tym z żoną. Nie zrobił tego. Teraz jest już chyba za późno.

Stanisław ma dopiero 33 lata. Jest przekonany, że przegrał swoje życie, ale mimo to chce rozpocząć wszystko od nowa. Ja już chciałem od tego odejść, ale nie dano rady. Gdybym miał mieszkanie, to zmieniam się o 180 stopni. Na pewno. Miałbym miesz-

kanie, pojechałbym do Poznania, bo tam jest praca. Zamknąłbym pokój na klucz. Pojechałbym do pracy i zawsze miałbym gdzie wrócić. Miałbym swój dom. To by była prawdziwa wolność.

Stanisław mieszkał przez kilka tygodni z braćmi. Nie może już tam wrócić. Nie ma o czym mówić - powiedział jeden z braci - Nie chcę o tym mówić, słyszy pani. Brata nie wpuścimy.

## Wszystko przez alkohol

Dzwonię do mieszkania żony Stanisława. Pani Ewelina zgadza się porozmawiać o swoim mężu. Pali papierosa za papierosem. Jest zdenerwowana. Kiedys go kochała, ale to już przeszłość. Czas wywalił uczucia. Gdy Stanisław został aresztowany po raz pierwszy, wynajęła adwokata. Niestety, sprawę przegrali. Jeździła na widzenia. Miała nadzieję, że gdy wróci do domu, będą żyć normal-

nie. Dopiero po zrealizowaniu zobowiązania wobec 46 rodzin, organ administracji może uwzględnić potrzeby następnych osób (...). Zgodnie z paragrafem 8 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 18 lipca 1988 roku w sprawie zasad i trybu zapożyczania potrzeb mieszkaniowych, przydziały mogą dotyczyć tylko i wyłącznie osób umieszczonych na listach przydziału. Pana wniosek wpłynął już po opracowaniu list przydziału. Natomiast z uwagi na bardzo trudną sytuację mieszkaniową z jaką boryka się tutejszy Urząd nie mamy możliwości uwzględnić dodatkowych osób i kwalifikować ich do przydziału. Niezależnie od powyższego zwracam uwagę, że w chwili obecnej jest Pan żonaty, posiada rodzinę i przez cały czas zameldowany jest na pobyt stały w (...)

Teoretycznie nie jest więc Stanisław bezdomnym, praktycznie zaś nie ma dachu nad głową.

## Umowa nie do dotrzymania

28 listopada 1991 roku zostało zawarte porozumienie między Ministerstwem Polityki Społecznej i Centralnym Zarządem Zakładów Karnych, dotyczące udzielania pomocy m. in. osobom odbywającym karę pozbawienia wolności. Zakłady karne zostały zobowiązane do przekazywania ośrodkom pomocy społecznej informacji o potrzebach ludzi opuszczających więzienia. Ośrodki pomocy

socjalnej powinny - w myśl tego porozumienia - zapewnić osobom zwalnianym pomoc materialną do czasu podjęcia przez nich pracy albo otrzymania zasiłku dla bezrobotnych oraz pomóc znaleźć zatrudnienie. Ci, którzy opuszczają zakłady karne potrzebują pomocy, aby móc rozpocząć nowe życie. Porozumienie było więc niezbędne, trudniej z jego realizacją. Jak znaleźć zatrudnienie skoro bezrobotnych, szczególnie w małych ośrodkach, jest wysoki, a przedsiębiorcy wzbraniają się przed zatrudnieniem byłych więźniów? Jak pomóc w otrzymaniu zasiłku dla bezrobotnych, jeżeli ktoś nie pracował w zakładzie karnym, bo tam pracy też nie ma? Jeśli do tego dochodzi, tak jak w przypadku Stanisława problemy mieszkaniowe, to sytuacja osób opuszczających więzienia do dobrych z pewnością nie należy. Wielomiesięczny czy nawet wieloletni wysiłek resocjalizacyjny idzie na marne. Brak środków do życia sprawia, że ludzie ci po raz kolejny wchodzą w konflikt z prawem.

## Teoria i praktyka

Pod koniec października bezdomni prosili burmistrza o znalezienie jakiegokolwiek lokum na zimę. Odpowiedź była negatywna. W sprawie Stanisława interweniował również Zakład Karny. Niestety bez rezultatów. W liście z 7. czerwca podpisanym przez burmistrza Marka Przymusińskiego czytamy: „Tutejszy Urząd nie dysponuje żadnymi wolnymi mieszkaniami. (...) W roku bieżącym nie zwolnił się jeszcze żaden lokal, a zakwalifikowanych do przydziału mieszkańców na 1994 rok jest

46 rodzin. Dopiero po zrealizowaniu zobowiązania wobec 46 rodzin, organ administracji może uwzględnić potrzeby następnych osób (...). Zgodnie z paragrafem 8 ust. 1 rozporządzenia Rady Ministrów z dn. 18 lipca 1988 roku w sprawie zasad i trybu zapożyczania potrzeb mieszkaniowych, przydziały mogą dotyczyć tylko i wyłącznie osób umieszczonych na listach przydziału. Pana wniosek wpłynął już po opracowaniu list przydziału. Natomiast z uwagi na bardzo trudną sytuację mieszkaniową z jaką boryka się tutejszy Urząd nie mamy możliwości uwzględnić dodatkowych osób i kwalifikować ich do przydziału. Niezależnie od powyższego zwracam uwagę, że w chwili obecnej jest Pan żonaty, posiada rodzinę i przez cały czas zameldowany jest na pobyt stały w (...)

Dorota Gromada





# Prasa lokalna w Iwoniczu

Od 2 do 4 września odbywała się w Iwoniczu Zdroju wyjazdowa sesja Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej z siedzibą w Tarnowie. Wraz z nią prowadzono warsztaty dla dziennikarzy. Przyjechali na nie ludzie z kilkudziesięciu czaso-

kalnych. W większości reprezentowali oni czasopisma związane z różnymi organami władzy lokalnej. Byli także i tacy, którzy tworzą gazetki szkolne ukazujące się w ilości nie większej niż 50 sztuk. Warsztaty prowadzone podczas tej imprezy doty-



Uczestnicy seminarium w trakcie warsztatów

Fot. P.Jankowski

pism, ukazujących się w wielu miasteczkach i wsiach rozsianych po całej niemal Polsce.

Impreza w Iwoniczu nie była pierwszą tego typu sesją organizowaną przez tarnowską organizację. Do tego uroczego kurortu przyjechali redaktorzy prawie pięćdziesięciu gazet lo-

czyły komputerowego składu i łamania gazet. Doskonałą do tego okazją było tworzenie jednodniówki, którą w ostatni dzień sesji otrzymali wszyscy jej uczestnicy.

Jak podkreślali redaktorzy biorący udział w imprezie, najważniejsze nie było w niej doskonalenie warsztatu

dziennikarskiego. - Z zawodowego punktu widzenia najbardziej wartościowe dla nas jest to, że w ogóle się spotykamy. Rozmawiamy, możemy wymienić doświadczenia i nasze gazety, podzielić się problemami i znaleźć wspólnie wyjście z wielu trudnych sytuacji, w jakich często znajdują się gazety lokalne - mówi jeden z dziennikarzy. - Czasami ktoś robiący gazetę jest uzależniony od tego, czy dostanie od burmistrza pieniądze. Wtedy ma ochotę rzucić to wszystko. Kiedy spotka na takiej sesji trzydziści albo czterdziści osób o podob-

nych problemach, nabiera znów wrażeń w zagle - kończy. Patrząc na seminarium z tego punktu widzenia można uznać je za w pełni udane.

\*\*\*

Szkoda, że na sesji było tak mało przedstawicieli gazet prywatnych samofinansujących się. „Gazeta Jarcocińska” była jedną z pięciu. Oczekiwania ludzi na to, że gmina da im pieniądze aby wydawali taką czy inną, lepszą lub gorszą gazetę nie zostały prowadzone chyba do nikąd. Wszak nigdy finansowanie prasy przez władzę nie służyło w parze z wolnością słowa.

Przemysław Jankowski

## Krwawe zniwo na szosach

Plaga wypadków drogowych nie omija również okolic Jarocina. We wtorek 5 sierpnia, w Witaszyczach na „zakręcie śmierci” doszło do kolejnego tragicznego wypadku. Zderzyły się dwa samochody ciężarowe - Mercedes i Star. Pasażerka Mercedesa doznała poważnych obrażeń i w stanie agonalnym znajduje się w szpitalu.

W poniedziałek 5 września do niespodziewanego wypadku doszło na ul. Wrocławskiej na wysokości sklepu „Sezam”. Ciągnięta przez samochód Zetec przyczepa urwała się nagle i uderzyła w przechodzącego mężczyznę oraz w rowery. Pogotowie ratunkowe zjawilo się już po minucie. Obydwóch mężczyzn hospitalizowano.



Wypadek w Witaszyczach



Fot. J. Stachowicz

## Przed laty prasa donosiła

Nauczyciel Ignacy Luczowski w Rusku pow. Pleszewskiego chce młodych ludzi, poświęcających się zawodowi nauczycielskiemu, za tanią nagrodą przygotować do głównego seminarium nauczycielskiego. Podając to do publicznej wiadomości nadmieniamy, iż etc. Luczowski posiada potrzebne tym końcem wiadomości i już kilku młodych ludzi dostatecznie przygotował do tutejszego głównego seminarium nauczycielskiego.

Król. Pruska Regencja. II  
„Dziennik Urzędowy Król. Regencji w Poznaniu”  
Nr 39, 28 września 1841

\*\*\*

Dokąd pójdziemy w niedzielę 18. hm.?

Na zawody Kl. sport. „WIKTORJA” popołudniu o godz. 4.

Czy wiesz co to znaczy sport?

Sport znaczy zdrowie...

A gdzie zdrowie będzie pielęgnowane?

W towarzystwach sportowych!

Czy mamy w Jarocinie tow. sportowe?

Tak! Jest nim Klub sportowy „WIKTORJA”

Chcicie wychować wesolych i zdrowych a przedewszystkim do życia zdolnych dzielnych i ojczyźnie kochających synów, pozwolicie im brać udział w towarzystwach sportowych.

Przyczynieniem się do rozwoju towarzystw sportowych wymaga własny interes każdej jednostki i pożytek kraju.

A więc zatem zaprasza na swą uroczystość, o której bliższe szczegóły dowiedzieć się można z ogłoszonego inseratu i rozwieszonych afisz.

Zarząd Klubu „WIKTORJA”

„Orędownik”  
Organ niezależny poświęcony interesom narodowym  
Nr 68, 7 września 1921

\*\*\*

Sprawa nie tylko stonki

Sprawa, której poświęcam kilka słów powstała tylko dzięki biurokracji i nieporządku w Prezydium MRN i PRN w Jarocinie.

Przyczyną wszystkiego była stonka. Ob. Elżbieta Kołos zam. w Jarocinie przy ul. Stalina 20, jak co roku, otrzymała nakaz stawienia się do brygady poszukiwaczy stonki. Rokrocznie ob. Kołos składała zaświadczenia lekarskie o niezdolności do tej pracy. W bieżącym roku zawiadomienie o stawieniu się do poszukiwania stonki zostało doręczone tak późno, że ob. Kołos w ciągu jednego dnia nie zdążyła postarać się o komisyjne zbadanie, w celu uzyskania zaświadczenia zmuszoną więc była wynająć osobę, która miała zastąpić ją w pracy. Ob. Kołos opiekuje się również matką - starszszą i dwójkiem małych dzieci, mieszkającą razem z nią córką. Ze względu na zdrowie i na obowiązki domowe nie powinna być ona wzywana do poszukiwania stonki, (...)

„Gazeta Poznańska”  
Nr 211, 1-2 września 1956

## Nowe siedziby urzędów

W ostatnim czasie zmieniły swoje siedziby: Urząd Rejonowy, Biuro Paszportowe i Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej.

Urząd Rejonowy i Biuro Paszportowe mieszczą się aktualnie przy Al. Niepodległości 10. Miejsko-Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej został natomiast przeniesiony na ul. Kościuszki 15a.

Rodzice dzieci uczestniczących w zajęciach rehabilitacyjnych przy Szkole Podstawowej w Dobieszyczynie i Zerkowie pragną serdecznie podziękować Panu

dr A.S. Sharifiemu

za trud i serce włożone w zorganizowanie tych zajęć.

Troskliwa opieka czas i wysiłek zasłużyły sobie w oczach wszystkich na szczerze uznanie i głęboką wdzięczność.

# Zagadać na śmierć

Dokończenie ze str. 1.

Obrazy zdominował bowiem Konrad Krzynówek, który zastrzegł dla siebie prawo zadawania pytań. Chyba nie tylko ja, ale większość siedzących na sali dostrzegło w tym ewidentną manipulację przewodniczącego. Pan Krzynówek zadawał bowiem bardzo tendencyjnie pytania i widać było, że za wszelką cenę chce udowodnić, że festiwal jest największym złem i należy go natychmiast zlikwidować. Posunął się nawet do prorocत्व, a więc pytał w stylu co by było, gdyby... Przykład: „Co by było, gdyby w trzydziestu miejscach jednocześnie rozpoczęła się „zadyma” na miarę tegorocznej”. Nie pomogły zapewnienia komendanta policji, że

taki przypadek jest właściwie niemożliwy. Do tej pory bowiem w tym samym czasie nie było nawet dwóch takich samych zajęć. Konrad Krzynówek nadal jednak obstawał przy swoim. Dalej drażył i szukał dziury w całym. Kiedy komendant straży pożarnej zapewnił go, że goście festiwalowi nie stwarzają dodatkowego zagrożenia pożarowego, przewodniczący roztoczył katastroficzną wizję pożaru w czasie owej „zadymy”. Komendant musiał hipotetycznie przyznać, że takowe zajścia utrudniłyby akcję gaśniczą. Dalej przewodniczący usiłował mówić wszystkim, że miastu może grozić epidemia. Dyrektor Sanepidu zaskoczony stwierdzeniem musiał kilka razy za-

pewniać o tym, że takowych zagrożeń nigdy nie stwierdzono. Mało tego przez piętnaście lat nie było nawet większej ilości zatruc pokarmowych. I tak minęły cztery godziny spotkania. Kolejną poświęcono dyskusji o tym, w jaki sposób mają wypowiedzieć się mieszkańcy - ankietą czy w drodze referendum. Konrad Krzynówek zdecydowanie poparł drugą opcję. Wszelkie argumenty przeciwko tej formie natrąfiały na mur stworzony przez przewodniczącego. Przeprowadzenie referendum może okazać się bardzo kosztowne i nie przynieść żadnego rezultatu. Aby rada mogła brać pod uwagę jego wyniki, w głosowaniu musiałyby wziąć udział co najmniej 30% mieszkańców całej gminy. Trudno przewidzieć, czy mieszkańcy okolicznych wsi zechcieliby oddać swój głos w tej sprawie. Konrad Krzynówek cały czas obstawał przy

swoim. Tak zakończyła się oficjalna część obrad. Dalszą dyskusję znam tylko z opowiadań. Jedno jest pewne - komisja nie doszła do żadnych wniosków.

Przez cały czas obrad podsumowywano finansowe straty, które poniosło miasto i państwo. Dziś wiem, że można do nich zaliczyć jeszcze jeden element - diety członków komisji, którzy spędzili kilka godzin na bezowocnej debacie. Komisja spotkała się jeszcze raz 7 września. Przed nami sesja rady, na której również będzie mowa o festiwalu. Zarządona katastroficzną wizją Konrada Krzynówka mam pewne obawy co do efektów kolejnej dyskusji. Jeśli każda debata będzie wyglądać podobnie, to wydaje się, że ankietą czy referendum w sprawie festiwalu okażą się zbędnym zabiegami. Festiwalu nikt nie zabije, festiwal zostanie zagadany na śmierć.

Beata Frąckowiak

# Festiwal na cztery głosy

Po zakończeniu wtorkowego posiedzenia poprosiliśmy kilku członków Komisji Administracji Samorządowej i Porządku Publicznego o krótkie wypowiedzi. Paweł Jachowski, Marian Józwiak, Henryk Kowalski i Konrad Krzynówek przedstawili swoje opinie o festiwalu i skomentowali przebieg obrad.

## Konrad Krzynówek

Decyzja, którą się podejmie, musi wynikać z poglądów większości mieszkańców. Dlatego jestem za tym, aby na terenie gminy Jarocin doszło do referendum, w którym ludność odpowie, czy festiwal powinien się odbywać. Wyniki referendum byłyby obligatoryjne dla władzy. Koszty festiwalu - moralne i finansowe ponosi bowiem nie władza, ale wszyscy mieszkańcy.

Moje zdanie jest takie - pod względem etycznym, moralnym ten festiwal jest zły. Bo nikt mi nie powie, że np. zażywanie narkotyków jest moralne. Nie można przyrzucać oczu na to, że kilkunastoletnia dziewczynka męczy się i robi sobie z mózgu sito, wachając klej. Nie są to wzorce, którymi można by karmić naszą młodzież. Dlatego zastanowić się należy przede wszystkim nad formą festiwalu. Niestety nie polega on tylko na słuchaniu muzyki. Nie do przyjęcia jest to, że wszyscy wiedzą, że będzie zadyma i czekają na nią...

Poza kosztami moralnymi są jeszcze koszty finansowe. Społeczeństwo powinno je znać. I nie chodzi tu tylko o zobowiązania JOK-u. Szpital poniósł koszty powyżej trzystu milionów. Iluś osobom udzielono pomocy, ileś hospitalizowano. I musimy być świadomi, że nikt tych pieniędzy nam nie da. O te trzysta milionów obniży się poziom świadczeń usług w jarocińskim szpitalu. Wiadomo, że ponad 120 mln zł strat poniosła policja. I my też jej pokrywamy poprzez budżet centralny... Tak samo jest z powybijanymi szymbami. Jeśli PZU za nie zapłaci, to trzeba mieć świadomość, że pieniądze pochodzą z naszych składek.

Są jeszcze koszty ukryte. Człowiek wstaje o czwartej rano, musi uiszczyć za kierownicą i pracować. Tymczasem nie może się wyspać. Kto mówi, że wszyscy jarocinianie muszą być na festiwalu?

Splaszczaniem problemu byłoby twierdzenie, że festiwal Jarocinowi nic nie dał. Inaczej oceniałbym go, gdyby odbywał się gdzieś na błoniach, na terenie zamkniętym. Wtedy ta grupa młodzieży, która zadała festiwalu i jest sobie równa pod względem moralnym, mogłaby tam przebywać.

## Paweł Jachowski

Zarząd nie analizował tak głęboko tego co będzie z festiwalem na przyszły rok i oddał pałeczkę radnym i tej komisji. Ale jeśli wszystko będzie trwało zbyt długo, to ja już powiedziałem, że my potrafimy sami zdecydować i wyjść z jakąś propozycją. Komisja się rozeszła, ponieważ brakowało systematyki w tym co ma osiągnąć. Nie stanęła na wysokości zadania. Myślę, że przyszła sesja zajmie się tym tematem bardziej radykalnie.

Jako burmistrz czekam na decyzję i wnioski komisji. Jako radny muszę powiedzieć, że wrażenia po tegorocznej imprezie mam nieprzyjemne. Jestem rozbity. Nie mam jeszcze sądu. Brakuje mi profesjonalnych wypowiedzi ludzi, którzy się tym zajmują.

Uważam, że festiwal powinien być w Jarocinie, ale nie w takiej formie, jaka miała miejsce w tym roku. Powinni wypowiedzieć się mieszkańcy. Jeśli okaże się, że oni nie chcą tej imprezy, to będę głosował przeciw.

## Marian Józwiak

Ja osobiście nie jestem przeciwnikiem festiwalu. Należałoby jednak z niego wyeliminować wszystko, co zle: zakłócenie spokoju, zadymy itp. Wyrzucenie imprezy z Jarocina nie da. Wtedy całe zło przeniesie się po prostu w inne miejsce w Polsce. Widzę natomiast konieczność przeniesienia imprezy poza granice miasta. W przyszłym roku będzie to jednak jeszcze niemożliwe. Należałoby więc przynajmniej zrezygnować z amfiteatru, który można by w czasie festiwalu wykorzystać na zorganizowanie jakichś imprez dla mieszkańców.

Trzeba w odpowiednim czasie przystąpić do szukania sponsorów. Gdyby nawet zdecydowano, że w Jarocinie ma się odbyć referendum na temat festiwalu, nie powinno do niego dojść w tym roku - ze względu na koszty (referendum można by przeprowadzić razem z wyborami prezydenckimi). W tym roku o wszystkim powinna zdecydować Rada Miejska na podstawie ankiety przeprowadzonej wśród ludności.

Festiwal można wykorzystać dla reklamy jarocińskich zakładów - pod warunkiem, że zakłady te zechcą włączyć się w imprezę, tak jak to w tym roku zrobiła fabryka mebli.

Uważam że było rzeczą słuszną to, że miasto w tym roku organowało festiwal. Dzięki temu można było poznać rzeczywiste koszty. Dotychczas ciągle były w związku z tym jakieś nieporozumienia. Nie zgadzam się z opinią wojewody Małeckiego, że w koszty festiwalu trzeba by wliczać opłaty za usługi policyjne i medyczne. Są przecież mecze piłki nożnej, na których odbywają się jeszcze większe zadymy i nikt nie chce ich likwidacji ani nie oblicza Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej strat spowodowanych przez pseudokibiców.

## Henryk Kowalski

Odniosłem wraz z innymi wrażenie, że pan Krzynówek zaferował wyrok i próbował całą komisję podciągnąć w taki sposób, żebyśmy ten wyrok podpisali. Od samego początku zaangażowaliśmy. Doszło do tego, że pan Krzynówek niemalże chciał nas zmusić do głosowania nad pytaniami typu:

„Czy jesteś za festiwalem, w którym biją i niszczą miasto?” Zadawał w ten sposób pytania, aby na wszystkie padła odpowiedź negatywna. Wtedy powiedziałem, że nie podoba mi się sposób prowadzenia obrad. Pan Krzynówek nie zareagował. Powiedziałem, że nie biorę udziału w takim posiedzeniu komisji. Pan Krzynówek zdażył zadać jeszcze dwa pytania w tym stylu i zdenerwował się pozostali członkowie komisji. Padł wniosek formalny, aby Pan Krzynówek przedstawił wszystkie pytania, a potem my się do tego ustosunkujemy. Wtedy przewodniczący powiedział, że widzi próby zerwania obrad i kończy komisję. Tłumaczyłem mu, że to nie o to chodzi. Chcieliśmy wyciągnąć jakieś wnioski z dyskusji, a nie od razu przesądzać o dalszych losach festiwalu. Powiedziałem, że skoro zrobiliśmy posiedzenie mówiące o negatywnych stronach imprezy, to teraz należałoby zrobić podobne spotkanie mówiące o zyskach płynących z festiwalu. Nikomu nawet przez myśl nie przeszło, żeby spróbować ocenić ten festiwal również z drugiej strony. Kiedy padło na komisji pytanie, kto jest za festiwalem okazało się, że większość członków. Tylko ja powiedziałem, że nie mam nic przeciwko temu, żeby się odbył w podobnej formule jak w tym roku. Festiwal będzie się sam zmieniał. Nawet gdybyśmy zrezygnowali z prowadzenia imprezy, to nie mamy żadnej gwarancji, że nie przyjedzie pięć tysięcy ludzi, nie usiądzie na rynku z gitarami i będzie nam przez trzy dni śpiewać. Jarocin stał się zwyyczajem kulturowym. Ciałym sercem jestem za festiwalem. Moja wypowiedź jest jednak subiektywna, bo od czterech lat pracuję przy tej imprezie. Staram się zarobić na tym festiwalu, jako instytucja. Z reguły to się udaje.

# POKAZ MODY

## JESIEŃ '94

**DISCO NIGHT** *Rider*

11.09.1994 r. godz. 15<sup>30</sup> i 19<sup>00</sup>



### W programie:

- prezentacja najnowszej kolekcji jesiennie-zimowej "TEOMINY" z Krotoszyna
- spotkanie z wizażystką Anną Pełczyńską
- konkurs dla krawcowych
- pokaz bielizny ze sklepu "SABA"
- suknie ślubne z komisju "DANA"
- garnitury męskie, kurtki oraz odzież dziecięca z zakładu krawieckiego Elżbiety Zakrzewskiej

Bilety do nabycia w Biurze Ogłoszeń "G.J." w przedsprzedaży od 05. 09. 1994 r. w cenie 40 i 50 tys. zł. przed imprezą w cenie 50 i 60 tys. zł.

# Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ



Wspomnienia z wakacji

# Spotkanie w pociągu

Mijała właśnie szósta godzina mojej podróży pociągiem. Po zjedzeniu wszystkich kanapek i skończeniu książki, która okazała się zbyt krótka na tak długą podróż, zaczęłam podziwiać pejzaż. Z okien pociągu wydawał się on monotony i działał na mnie wręcz usypiająco.

Nagle usłyszałam szloch. Odwróciłam się i dostrzegłam samotnie siedzącego chłopca zalewającego się łzami. Miał około 10 lat. Nawet nie wiem kiedy znalazłam się na siedzeniu obok.

- Coś nie tak - zapytałam.

- Twierdząco pokręcił głową.

- Czy ma pani chusteczkę?

- Dałam mu dwie higieniczne chusteczki, które zmoczyłam bardzo szybko „krokodylowymi” łzami, po czym zapytał:

- Czy mógłbym dostać jeszcze jedną?

- Dałam mu więc resztę paczki, przy czym - chcąc rozładować trochę atmosferę - dodałam, że nie może płakać już zbyt długo, bo to

wszystko co mam. Chłopiec uśmiechnął się.

- Może porozmawiamy - zaproponowałam.

- Ja nie chcę tam jechać... - zaczął chłopiec - Wysyłają mnie do rodziny zastępczej, gdzie będę mieszkał cały rok.

- Dlaczego? - zapytałam z ciężkim sercem.

- Tak zdecydowała taka pani z pomocy społecznej. Przychodziła do nas z wizytą od pewnego czasu i w końcu stwierdziła, że mama nie ma warunków na wychowywanie mnie i moich dwóch braci.

- A gdzie jest tato?

- Rodzice rozeszli się cztery lata temu i teraz prawie go nie widujemy. Mieszka daleko. Mama żyje teraz z innym panem, on ciągle siedzi u nas w domu. Pracował jako rzeźnik, ale miał wypadek. Przeciął sobie nogę i teraz nie może już pracować. On nie jest dla nas zbyt miły.

- A twoja mama pracuje?

- Tak, jest sprzątaczką. Pracuje

u pewnej bogatej pani. Moi młodszy bracia zostaną z nią, a tylko ja muszę wyjechać. Dlaczego?

- Wiesz, ona na pewno bardzo cię kocha i jeśli zgodziła się na twój wyjazd, to tylko dlatego, że traktuje cię jako dorosłego chłopca i wie, że tam gdzie jedziesz będzie ci dobrze.

Nie bardzo wiedziałam co mam mówić, ścisnęłam mi w gardle z żalu, tak chciałam go pocieszyć, ale brakowało mi słów. Odpowiedziałam mu, że również, mimo iż jestem dorosła, mam ochotę płakać, gdy rozstają się z rodzicami, których zobaczę dopiero w Święta Bożego Narodzenia.

- Ty z pewnością pojedziesz do domu na wszystkie wakacje i długie weekendy.

Poprosił mnie abym wyjęła kalendarz i razem policzyliśmy wszystkie ewentualne możliwości wyjazdu do domu. Bilans nie był najgorszy.

- To pani zobaczy dopiero rodziców na Gwiazdkę? Ja zobaczę mamę wcześniej i obiecała, że zadzwoni.

- Czy znasz już tę rodzinę, u której będziesz mieszkał?

- Tak, oni są bardzo mili i będę

miał swój pokój. Oni mają jednego syna, ma 17 lat.

- Super! To tak jak byś miał starszego brata. Zawsze marzyłam, aby mieć starszego brata.

- Obiecał mi, że zabierze mnie do kina.

Chłopiec nie płakał już. Patrzył gdzieś przed siebie za okna pociągu. Resztę podróży spędziłam w milczeniu. Nie wiem o czym myślał. Ja myślałam o wszystkich dzieciach, których dzieciństwo zburzone jest winą rodziców i o własnym szczęśliwym dzieciństwie. Chciałam powiedzieć coś zabawnego, ale nic nie przychodziło mi do głowy. Pociąg zbliżał się do stacji.

- Zobacysz wszystko się ułoży, początki zawsze są trudne. Poznasz nowych kolegów. Jestem pewna, że będzie ci dobrze.

Przed wyjściem z pociągu dałam mu adres i numer telefonu.

- Zadzwoni, gdy będziesz chciał porozmawiać. Może wybierzesz się kiedyś razem do kina. Powodzenia!

Chłopiec odpowiedział tylko uśmiechem.

Po miesiącu otrzymałam kartkę: "Pani miała rację. Wszystko jest okey. Pociągowy placzek." (bk)

# Na spotkanie ze zmijami

Na przełomie sierpnia i września wielu wybiera się do lasu na spacer lub w poszukiwaniu grzybów jadalnych. Przypadkowo można trafić na żyzną zygawkę, która jest jedynym krajowym jadowitym węzem. Od 30 grudnia 1983 roku, podobnie jak pozostałe węże i gady, podlega prawnej ochronie gatunkowej.

W obrębie tego gatunku wyróżniamy trzy odmiany barwne: srebrzystą, brązową - w kilku odcieniach oraz całkowicie czarną tzw. melanistyczną (na ogół spotykana w górach). Na terenie Ziemi Jarocińskiej - w okolicy Tarc, Jarocina, Racenowa, Dębna, Czeszewa, a nawet na niewielkich podmokłych obszarach leśnych w pobliżu Kurcewa i Twardowa, bardzo rzadko spotykano żmiję odmiany srebrzystej.

Żmije pierwsze odmiany posiadają na całym grzbiecie czarny zygawkowaty wzór (wstęga Kaina), a niżej, po bokach rząd jasnych punktów. Bruch ma odcień jasnopopielaty lub brązowawy, natomiast ogon pokryty jest żółtawym. Lekko spłaszczona głowa ma kształt sercowaty (zbliżony do trójkąta) i jest wyraźnie oddzielona od tułowia. Na głowie od strony grzbietowej znajduje się ciemna plama przypominająca literę X lub drukowanego H. Wąska krajowa żmija zygawkowata, podobnie jak inne jadowite żmije, różni się występującą w Polsce, posiadającą pionowe żrenice, co odróżnia ją od wszystkich pozostałych niejadowitych węży. Odmianę czarną łatwo odróżnimy od nieco jaśniejszego zaskronca, który ma za skroniami nie duże półksiężycowate, wyraźne jasnożółte plamy. Samce dorastają do 70 cm i są mniejsze od samic, których długość osiąga 85 cm. Pora rodowa dla żmij przypada w kwietniu i maju. Jest to zwierzę jajożywno. W sierpniu lub wrześniu

samicę rodzą od 5 do 20 młodych osobników (posiadających jad) długości około 15-20 cm. Żmija może zamieszkiwać różnorodne środowiska nizinne i górskie nie wykazując przy tym wybredności co do stanowiska. Na naszych terenach żyje w lasach, na podmokłych łąkach leśnych, bagnach lub na otwartych przestrzeniach. Może również przebywać nad wodą, w której potrafi dobrze pływać. Można ją spotkać leniwie wygrzewającą się na słońcu. Połuje na gryzoni, żaby, ptasie pisklęta, krety i jaszczurki. Ofiarę najpierw usmierca, a później połyka ją w całości. Połknięcie ofiary jest możliwe dzięki ruchomym szczękom, które czasowo mogą się rozszerzać. Ofiara jest praktycznie bezbronna.

Żmija na ogół ucieka przed zbliżającym się człowiekiem. Jednak spłoszona lub nadeptnięta może ukąsić. Samego faktu ukąszenia przez żmiję nie wolno lekceważyć, gdyż do organizmu zostaje zawsze wprowadzony jad wywołujący wiele niepożądanych objawów. Początkowo w miejscu ukąszenia pojawia się zaczerwienienie, obrzęk i kłujący ból. Następnie poszkodowany odczuwa niepokój, bóle głowy, nudności, skłonności do wymiotów, a nawet duszność wywołaną porażeniem krtani i języka. W takim przypadku choremu należy bezwzględnie zapewnić pomoc lekarską i podać surowicę przeciwdziałającą na ukąszenie żmij.

Oprac. Leszek Bajda

# Wakacyjne połowy

Wprawdzie wakacje się już skończyły, dziś jednak prezentujemy jeszcze to, co wylowili ze stawów i jezior wędkarze z Ziemi Jarocińskiej w lipcu i sierpniu.

Lin jest obiektem zainteresowań wszystkich wędkarzy, ze względu na intrygujące zachowanie, którego istotną cechą jest płochliwość. Niełatwo jest rybę zaciągnąć, a jeszcze trudniej wyholować z gąszczy roślinnych, w których najchętniej przebywa. Długotrwałe oczekiwanie **Szymona Gruchalskiego** w ciszy i spokoju, 23 lipca nad łowiskiem w Gołuchowie, dało efekt w postaci 1,25 kilogramowego lina. 41 centymetrowy okaz został wyholowany na brzeg o godzinie 4.45. Szymon łowił metodą spławikową, używając za przynętę białego robaka na haczyku nr 10. Posługiwał się polską wędką firmą Drawa i kolowrotkiem Orion

102 M. Świadkiem połowu był **Stanisław Powęzowski**.

Gdyby **Wojciech Waszak** z Zerkowa złowił tego karpia przed Wigilią, mógłby nim obficie obdzielić kilka świątecznych stołów. Jednak szczęśliwym dniem okazał się 20 sierpnia. Po kilkudziesięciominutowym holu, o godzinie 11.15 ryba została wyciągnięta na brzeg gliniarki w Żółkowie. Jak twierdzi wędkarz, taaaaką „sztukę” wylowił po raz pierwszy. Karp, o wadze 11,65 kg i długości 85 cm, złapał się na ziemniaka, który służył za przynętę. **Wojciech Waszak** łowił metodą gruntową, posługując się 3-metrowym Cormoranem Eurocorem FL i kolowrotkiem Diamond EX 035. Świadkiem połowu był **Piotr Szczepanek**. Po karpniu pozostał już tylko wspomnienia, satysfakcja i nadzieja na poprawienie życiowego rekordu.

REKIN



Wojciech Waszak z karpim-obrzymem

Fot. J. Stachowiak

# Utajniony patron

1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” patronuje SP nr 5 w Jarocinie już od ponad 25 lat. Bardzo ożywione niegdyś kontakty, dzisiaj nieco osłabły. Szkoła nie ma pieniędzy na finansowanie wyjazdów uczniów do Mińska. Również w jednostce oszczędza się niemal na wszystkim.

Numeru jednostki w Mińsku Mazowieckim nie można znaleźć w żadnej książce telefonicznej. Jest zastrzeżony. W końcu udaje się dozwonić linią wojskową. Z jarocińskich koszar łączymy się z 1 PLM „Warszawa”. Umówieni na rozmowę, ruszamy w drogę.

## Jeszcze kawalek

Rano, ok. 8.30 jesteśmy w Warszawie Zachodniej. Za godzinę wychodzimy już z pociągu w Mińsku. Pytamy o jednostkę. Trzeba jeszcze pojechać autobusem ok. 7 km. Wsiadamy w Osinach, małej miejscowości na trasie Warszawa-Terespol. „Teraz należy iść jeszcze kawalek w prawo” - naprowadza nas kierowca. W ulewny deszczu i przemokniętych ubraniach „kawalek” wydaje się nieskończonością. Okolica jest bardzo cicha i spokojna. Co kilka minut przejeżdża tylko wojskowy pojazd. Chyba już blisko. Wzdłuż ulicy pełno samochodów osobowych. Później dowiadujemy się, że należą one do oficerów. Po p awej stronie ogrodzony teren. Jest tam wjazdowa i napis „Witamy w 1 PLM „Warszawa”.

## Patron „wiecznie żywy”

Tę nazwę wszyscy uczniowie „piątki” znają na pamięć. Pierwszy przewodniczący Komitetu Rodzicielskiego - Ziemomysł Anger zaproponował, aby patronem szkoły została jednostka lotnicza. „Chcieliśmy, aby nasz patron był wiecznie żywy. Miała to być najpierw jednostka wojskowa z Jarocina, też związana z lotnictwem. Jednak ze względu na jej krótką historię zdecydowaliśmy się ostatecznie na 1 PLM „Warszawa” - wspomina obecny dyrektor szkoły Henryk Bierla. Po rocznej pracy z uczniami, kiedy poznawali oni historię pułku, 15 czerwca 1969 roku nastąpiło oficjalne nadanie imienia. Od tego czasu niemal wszystko w szkole związane jest z lotnictwem. Pojawiła się tablica pamiątkowa, symbol Ikar, a uczniowie podzielono na trzy grupy wiekowe: Ikary, Orleci i Lotnicy. Klub sportowy otrzymał nazwę „Eskadra”, a hymnem szkoły stał się „Hymn Lotnictwa Polskiego”. Po dziesięciu latach przed gmachem SP nr 5 ustawiono samolot - prezent od Dowództwa Wojsk Lotniczych.

## „Lotnik skrzydlaty władca świata bez granic...”

Pułek sformowany został w 1943 r. w Grigoriewkoje. Nawiązywał do tradycji eskadr i dywizjonów, których początki sięgają czasów pierwszej wojny światowej. Piloci wzięli udział w wielu walkach powietrznych na froncie wschodnim. 9 maja 1945 r. pułk dostał rozkaz powrotu do Polski. W okresie powojennym piloci stworzyli wiele nowych ewolucji i szczególnie trudnych szyków pilotażowych na samolotach odrzutowych. Przełomowym momentem,

jednoczącym historię z dniem dzisiejszym stało się święto pułku w 1993 r. Rozkazem ministra 1 PLM stał się odtąd legalnym spadkobiercą tradycji 1 Pułku Lotniczego, biorącego udział w I wojnie światowej. Od dnia 15 maja 1993 r. jego pełna nazwa brzmi: 1 Pułk Lotnictwa Myśliwskiego „Warszawa” im. gen. bryg. pil. Stanisława Pawlikowskiego.

## Dziwnie ciche lotnisko

Podchodzimy do portierni i przedstawiamy się. Dostajemy przepustkę i jeden z żołnierzy prowadzi nas na spotkanie z płk. K. Okraśińskim, oficerem wychowawczym. Na placu musztry, przez który przechodzimy, panuje porządek i spokój. O godz. 12.00 jedziemy na lotnisko, oddalone o prawie 5 km od koszar. Po drodze dowiadujemy się, że jest to podkrotowane względami bezpieczeństwa.

Pułk dzieli się na dwie eskadry. Pierwsza z nich korzysta z nowoczesnych Migów-29, druga ze starszych Migów-21. Terenu lotniska pilnują żołnierze z kompanii ochrony. „Macie pecha. Z powodu niepogody nie odbędą się dzisiaj loty” - informuje oprowadzający nas porucznik. Rzeczywiście, jest niezwykle spokojny. Brakuje panującego tu normalnie ruchu i hałasu startujących samolotów. W hangarze trwają dziś drobne przeglądy oraz naprawy Migów-21 i Migów-29. Mechanicy

krzątają się pomiędzy samolotami. W kabinie myśliwca mnóstwo rozmaitych przyrządów i dźwigni. Zastanawiamy się, jak można takie monstrum pilotować. Wychodzimy z hangaru. Starsze, pochodzące z lat 60. Mig-21 oraz Iskry stoją pod gołym niebem. Natomiast młodsze Mig-29 posiadają osobne schronohangary. Ich maszynowa konstrukcja może podobno przetrwać wybuch bomby atomowej. Ogromne drzwi otwierane są przy użyciu stara. Nagle powietrze rozdziela potężny huk. To w tzw. hamowni następuje sprawdzanie silników po remoncie. Badany samolot zostaje przymocowany, a odpowiednie parametry odczytywane są na wskaźnikach. Prowadzenie rozmowy staje się prawie niemożliwe. Trzeba krzyczeć. Taki hałas powstaje już przy uruchomieniu załedwie jednego silnika odrzutowego. Można sobie wyobrazić, jak głośno musi być na lotnisku, gdy jednocześnie startuje i ląduje więcej myśliwców. W miejscu, z którego rozpościera się widok na cały pas startowy, budowana jest nowa siedziba kierownika lotów - najważniejszej osoby na lotnisku podczas

dnia lotnego. Piloci oczekują na swój lot w luksusowo urządzonej domku pilota. W dni nielotne dyżur pełni tylko tzw. para dyżurna. Dwa Mig-29, w pełni uzbrojone, muszą być stale gotowe do lotu. Ich piloci przebywają w domku pary dyżurnej.

Po około dwóch godzinach zaczynamy zwiedzać jednostkę. Rozpoczynamy od obiektów szkoleniowych. W oddzielnym budynku, w bardzo obszernych pomieszczeniach, znajdują się symulatory lotów. Umożliwiają one szkolenie i doskonalenie pilotów „na sucho”. Pamięć rosyjskich komputerów obsługujących te urządzenia okazuje się rzeczywiście obszerna. Mieści się bowiem w aż 3 wielkich szafach. Stary symulator pochodzi z lat sześćdziesiątych. Szkołą się na nim lotnicy latający na Migach-21. Drugi imituje lot Migiem-29.

## Bajki dla żołnierzy

Kontynuujemy wycieczkę po koszarach. Nasz przewodnik prowadzi nas tym razem do klubu żołnierskiego „Ikar”. Na krzesłach przed telewizorem siedzą żołnierze i oglądają... bajki z satelity. W dwóch koszarowcach, zaraz przy placu musztry, mieszkają żołnierze służby zasa-

nego rodzaju pamiątki świadczą o świetnej przeszłości jednostki. Można tam również zobaczyć statuetki Ikaru odlaną z brązu, której miniatura została przekazana „piątce”. Po za tym w gablotach umieszczone są odznaczenia używane dziś i dawne przez lotników. W specjalnym miejscu wystawione są upominki, które pułk otrzymał od wielu delegatów odwiedzających jego siedzibę. Wśród prezentów z całego świata dostrzegamy także obraz przedstawiający budynek SP nr 5 w Jarocinie.

## Nie będzie więcej pilotów z „piątki”?

Dzięki wyjazdom do siedziby pułku wielu wychowanków szkoły stanowią związać swe plany przyszłość z lotnictwem. Najmłodszym tego przykładem może być Bogdan Mrozek. Do 1991 r. pracował w 1 PLM. Później przeszedł na emeryturę, a obecnie jest pilotem doświadczalnym w Mielcu.

Kontakty między szkołą a pułkiem w ciągu kilku ostatnich lat znacznie osłabły. Dyrektor Henryk Bierla twierdzi, że jest to spowodowane brakiem środków finansowych na pokrycie kosztów przeja-



Po dziesięciu latach przed gmachem szkoły ustawiono samolot

dniczej. Wchodzimy do jednego z budynków. Warunki, w jakich przebywają, są bardzo dobre. Każda z jednostek kompanii ma do swojej dyspozycji świetlicę z telewizorem i magnetowidem. Łazienki wyłożone są kafelkami i lśnią czystością. Wypożyczone są też w natryski. Na parterze można korzystać z siłowni. Ci, którzy chcą się pomodlić, mogą uczestniczyć w mszy św. odprawianej w kaplicy. Poza tym w wolnym czasie można popływać w odkrytym basenie lub pograć w tenisa.

## Wśród prezentów z całego świata

Po opuszczeniu koszarowca w strugach deszczu udajemy się do sali tradycji. Kilkudziesięciu uczniów z „piątki” miało okazję zobaczyć ją przed nami. „Wycieczki do Mińska na zawsze pozostaną mi w pamięci. Zarówno nauczyciele, jak i uczniowie wspominają je bardzo miło. Niektórzy mieli nawet okazję polecieć samolotem” - opowiada pierwsza dyrektor szkoły Krystyna Nowobilska. W izbie pamięci pułku znajdują się przede wszystkim róż-

du autokarem do odległego Mińska. Oficer wychowawczy, płk Okraśiński, potwierdza słowa dyrektora: „Jednostka również nie może pozwolić na wysłanie autobusu z Jarocina. Ministerstwo Obrony nie rodowej znajduje się w trudnej sytuacji. Oszczędza się praktycznie na wszystkim. Na przejazdy wprowadzono limit kilometrów.” 1 PLM „Warszawa” oprócz jarocińskich „piątek” jest patronem jeszcze trzech szkół: po jednej w Zadzimie, Starym i Warce oraz dwóch w Warszawie.

★ ★ ★

Niedawno rozwiązano PLM „Warszawa”. W Mińsku Mazowieckim znajdują jednak optymistyczne nastawienie. Pułk jest jedną z najbardziej wschodnich wysuniętych jednostek obronnych, a w razie niebezpieczeństwa jego zadaniem jest obrona stolicy. Pełni zatem kluczową rolę w obronie lotnictwie. Jarocińska „piątka” może być więc spokojna o losy swojego „wiecznie żywego” patrona.

Jarosław Bajda  
Tomasz Stefański

# Łuszczanów story

**Naciski radnych, którzy zaczęli kwestionować racjonalność przedsięwzięcia, analiza możliwości źródła wody oraz zapotrzebowania odbiorców, wreszcie podstawowe braki w dokumentacji technicznej - to podstawowe przyczyny, które skłoniły mnie do zatrzymania inwestycji w Łuszczanowie - uzasadnia jedną ze swych pierwszych decyzji burmistrz Paweł Jachowski.**

Signały o tym, że z budową uzdatniania wody i modernizacji ujęcia jest coś nie w porządku można było usłyszeć w jarcocińskim Urzędzie Gminy już w kwietniu, a więc przed wejściem na plac budowy wykonawcy. O nieporozumieniu mówiono w czasie kampanii wyborczej do samorządów. Dla kilku kandydatów sprawa ta była jednym z argumentów dowodzącym niekompetencji ówczesnych władz. Jednak bomba o opóźnionym zapłonie wybuchła dopiero wtedy, gdy

dania inwestycyjnego. Pierwsza to wykonanie rozdzielczej sieci wodociągowej w Łuszczanowie, a druga to budowa nowego ujęcia i nowej stacji uzdatniania wody.

Pozwolenie budowlane wydane przez Oddział Nadzoru Budowlanego w Urzędzie Rejonowym dotyczyło tylko sieci rozdzielczej w Łuszczanowie. Natomiast w dokumentacji podpisanym przez Włodzimierza Buchwaldę, kierownika tego wydziału, wyraźnie jest powiedziane, że pozwolenie na drugą część inwestycji jest uzależnio-

nie. ma nieładny brązowy kolor. Aby nadawała się do picia i użytku w gospodarstwie domowym trzeba ją w specjalny sposób uzdatnić. To na pewno podnosi koszty jej "wyprodukowania". Nikt nie miał jednak pewności, czy zaproponowany dla Łuszczanowa sposób uzdatniania wody będzie skuteczny. Ponadto - rzecz chyba najważniejsza - maksymalna ilość wody, jaką można byłoby pobierać z tego źródła wynosi 17 metrów sześciennych na godzinę.

W dokumentacji technicznej, która została wykonana w 1993 roku, maksymalne zapotrzebowanie odbiorców na wodę zostało określone na 32 - 34 metry sześciennych. Skąd miało się wziąć brakujące 17 metrów?

Z pełną świadomością takiej sytuacji w kwietniu br. ówczesne władze miejskie przystępują do rozstrzygnięcia przetargu na wykonawstwo obu etapów łuszczanowskiej inwestycji. Firmą realizującą stację uzdatniania i budowę ujęcia wody został swarzędzki WODROL, który zaproponował pewną modyfikację rozwiązań przyjętych w projekcie technicznym. To oczywiście wiązało się z opracowaniem aneksu do dokumentacji technicznej. Wykonawca gwarantował też najkorzystniejsze warunki finansowe.

WODROL zaproponował ograniczenie kubatury stacji i zmiany technologiczne w procesie uzdatniania wody. Oczywiście wiązało się to z pewnymi zmianami w dokumentacji i w tak zwanym operacjom wodno - prawnym, który jest podstawą do wystąpienia o pozwolenie. Na skutek takiego wyboru komisji przetargowej dokumenty, które umożliwiły nam wystąpienie do Urzędu Wojewódzkiego o udzielenie pozwolenia dotarły do nas z WODROL-u dopiero w końcu lipca. Wtedy też pan burmistrz wstrzymał prace. No i nie występowaliśmy już o wydanie nam pozwolenia wodno - prawnego - mówi Roman Neyder.

Teraz wiadomo, że w Łuszczanowie będzie budowana sieć rozdzielcza, ale jeszcze nie wiadomo skąd będzie dostarczana woda. Znosi się na to, że ze źródła w Łuszczanowie raczej nie.

## Golono - strzyżono

Umowy na wykonawstwo robot zawarto 10 maja br. Natomiast pozwolenia na budowę stacji uzdatniania nie wydano nigdy. Mimo to swarzędzki WODROL rozpoczął prace. Ich zaawansowanie nie było wielkie w momencie zatrzymania budowy przez Pawła Jachowskiego. Jednak nie ma możliwości odzyskania pieniędzy wydanych na tzw. prace "nieodwracalne". Roman Neyder ocenia, że będzie to 200 - 250 milionów złotych. Tyle ma kosztować gminie nieodpowiedzialne rozpoczęcie prac w Łuszczanowie. Tylko, czy należy je zapłacić? Przecież firma ze Swarzędza nie powinna zaczynać prac przed przedstawieniem przez inwestora pozwolenia na budowę. Chyba, że ktoś powiedział, że to tylko czysta formalność i nie należy się takimi drobiazgami przejmować. Kto?

Roman Neyder mówi, że pewnie nie będzie wyjścia i przyjdzie zapłacić. Dodatkowo nikt nie mówi o kosztach dokumentacji, które z reguły wynoszą około 15% wartości inwestycji. W przypadku Łuszczanowa dokumentacja, za którą zapłacono zapewne około 150 milionów złotych nadaje się tylko na makulaturę.

Można powiedzieć, że gmina została "ogolona" na 400 milionów. Jednak na umowach i protokołach posiedzeń komisji są podpisy członków poprzednich władz i pracowników samorządowych. Ciekawe, jakie będą dalsze konsekwencje źle wydanych gminnych pieniędzy.

**Za złe parkowanie szary człowiek może zapłacić nawet pięćset tysięcy...**

Piotr Piotrowicz



Fot. J. Stachowiak

tajemniczy T.W. doniósł nowemu burmistrzowi o nieprawidłowościach związanych z tą inwestycją. - Gdy pojechałem na plac budowy do Łuszczanowa, robota szła pełną parą. Właśnie odbywało się zaklanie betonowej podstawy pod zbiornik retencyjny, a inne prace były daleko zaawansowane. A tu okazuje się, że nie ma pozwolenia na budowę i jeszcze wielu innych dokumentów. Na dodatek nie wiadomo, czy starczy dla wszystkich wody. Włosy mi na głowie stanęły. Cóż było robić - inwestycja musiała zostać zatrzymana. - mówi Paweł Jachowski.

ne od przedstawienia przez inwestora (Urząd Gminy w Jarcocińcu) pozwolenia wodno - prawnego na korzystanie z ujęcia wody w Łuszczanowie.

Roman Neyder, odpowiedzialny w jarcocińskim urzędzie za sprawy wodociągowe, mówi, że: na dzień dzisiejszy i na dzień zatrzymania przez pana burmistrza inwestycji, pozwolenia wodno - prawnego nie posiadaliśmy.

Jak się więc stało, że mimo braku podstawowych dokumentów, które upoważniają użytkownika ujęcia wody do czerpania jej ze źródła, przystąpiono do prac budowlanych? Kto podjął decyzję, żeby gminną inwestycję realizować na dziko? W końcu dlaczego nie zareagował inspektor nadzoru?

## Łuszczanów story

Istniejące ujęcie wody w Łuszczanowie ma już 20 lat. Ze względu na to, że studni głębinowych praktycznie rzecz biorąc nie remontuje się, należało wykonać nowy odwiert, który czerpać miał wodę z tego samego pokładu. Woda ta pochodzi z pokładów trzeciorzędowych. Jest dość mocno zżelaziona i zanieczyszczona organicz-

# Sprzątanie świata

Już od wielu lat stan czystości naszej planety budzi poważne zastrzeżenia. Przed kilkoma laty w Australii zrodziła się poważna idea „odświeczenia” Ziemi. Obecnie w inicjatywie tej uczestniczy corocznie przeszło 80 państw. W tym roku, dzięki staraniom Miry Stanisławskiej-Meyszto-wicz z Australii, akcja „Sprzątanie Świata” obejmie również Polskę i odbędzie w dniach 17 - 18 września.

Celem akcji jest uaktywnienie społeczności lokalnych i zachęcenie do działań wszystkich ludzi dobrej woli na rzecz poprawy stanu środowiska przyrodniczego, przywrócenia estetyki w miejscach zamieszkania i wypoczynku a także pozbycie się uciążliwych śmieci z możliwością pozyskania surowców wtórnych. Patronat nad całością akcji objął Minister Gospodarki Przemysłowej i Budownictwa oraz Minister Ochrony Środowiska, Zasobów Natural-

nych i Leśnictwa. Natomiast koordynatorem ogólnopolskiej kampanii jest Krajowe Centrum Edukacji Ekologicznej Narodowej Fundacji Ochrony Środowiska w Warszawie. Zakłada się dobro-wolność udziału jak najszerzych grup społecznych we wspólnym sprzątaniu konkretnie wybranego zanieczyszczonego terenu.

W sobotę, 3 września, w Ratuszu odbyło się spotkanie koordynacyjne całej akcji na terenie gminy. Przewodniczył burmistrz Paweł Jachowski. Ustalono, że do działań powinna się włączyć młodzież ze szkół średnich i podstawowych, która do prac zaangażuje także swoich rodziców. Przewiduje się tworzenie grup rodzinnych w celu wprowadzenia pewnej dyscypliny i rzetelności wykonywanych prac. Wskazano również na konieczność zaangażowania dużych grup harcerskich, które będą działały na wyznaczonych, zaniedbanych odcinkach. (rib)

## Tylko pozwolenie?

Warunkiem przystąpienia do jakiegokolwiek prac budowlanych jest uzyskanie przez inwestora pozwolenia na budowę. Dokument taki, w formie decyzji administracyjnej, wydaje właściwy terenowy Urząd Rejonowy. Bez tego dokumentu wykonawcy nie wolno przystąpić do prac. Gdyby jednak tak się stało, kontrolujący budowę inspektor nadzoru ma obowiązek powiadomić o takim fakcie organa nadzoru budowlanego.

W przypadku Łuszczanowa można mówić o dwóch częściach za-

# Skąd chłopaki wracacie?

**3228 kilometrów rowerem, 40 dni, maksymalna prędkość 91,5 km/h, maksymalny dzienny dystans 156 km, 12 przełęczą ponad 2000 m n.p.m., Niemcy, Szwajcaria, Francja, Włochy, Monako, Austria, Czechy.**

Ruszyliśmy we czwórkę z Jeleniej Góry. Trasa wyprawy była opracowana kilka miesięcy wcześniej. Wzięliśmy ze sobą po 500 franków szwajcarskich (8,5 mln zł). Był środek lipca, pieniądze miały starczyć do końca sierpnia, nie tylko na jedzenie, lecz także na ewentualne naprawy rowerów i powrót pociągami do domu w wypadku choroby. Jasne było, że nie będzie nas stać nawet na camping. Mieliliśmy jednak dobre spiwory (do -10 stopni), „wory na trupa” (osłona na spiwór chroniąca przed zimem, wiatrem i częściowo wiodoodporną), karimaty i dwuosobo-

Genewskim zdjeliśmy z dachów samochodów nasze cztery rowery: trzy „góralskie” i jednego sportowego Peugeota. Podczas pakowania juków na przednie i tylne bagażniki gapiiliśmy się na 25-metrową fontannę. Przejechalśmy główną ulicą miasta i zaczęliśmy szukać miejsca na nocleg, gdy w Peugeotzie mojego kuzyna Alka pękła szprycha. Wszyscy bywali już na takich eskapadach - Jey, Maniek i Alek stwierdzili, że dobrze to wróży naszej wyprawie. Tej nocy spaliliśmy w podziemnym przejeździe dla rowerów, a Alek zasnął nad naprawionym, lecz nie do

puszek Pepsi. Choć mój napój był mniej wysokowy, poczynił większe spustoszenie niż „browar”. Powiedziałem chłopakom, że nie mogę już tak beczycznie siedzieć i umówiliśmy się, że będę czekał 45 km dalej, przy jeziorze przed miejscowością Val d'Isere, gdyż tam z pewnością będzie się można przespaciać. Przejechałem 10 km upojony kofeiną zanim spostrzegłem, że jadę w złą stronę. Gdy wróciłem, kumpli w naszym piwnym miejscu przy rzece już nie było. Nim dostałem się do jeziora było już zupełnie ciemno. Musiałem pokonać kilka górskich tunelei bez oświetlenia. Wrażenia z gór nocą porównywalne były jedynie do doznań erotycznych. Na jeziorze wybudowano tamę z namalowanymi olbrzymim wizerunkiem mężczyzny, który na podobieństwo Atlasa utrzymywał konstrukcję na swych barkach.

Po obejrzeniu okolic jeziora stwierdziłem, że nie można tu spać i pojechałem do Val d'Isere, gdzie rozłożyłem się pod balkonem hotelowym. Następnego dnia zjechałem z przełęczy do miejscowości Bonneval Sur Arc, gdzie spałem dwie noce pod sklepem w samym centrum miasta, by kumple mogli mnie zauważyć. W miejscowości nie można było wymienić pieniędzy, więc przez dwa dni jadłem tylko cztery puszki przywiezione jeszcze z Polski: pasztet mazowiecki i śledzie w pomidorach. Wieczorem zainteresowała się mną francuska rodzina, której opowiedziałem historię zaginięcia. Zostałem nakarmiony i zaproszony na śniadanie następnego

dnia. Po śniadaniu poznany Francuz przewiózł mnie swoim Kawasaki do najbliższej większej miejscowości w poszukiwaniu kolegów. Po południu zrzekwany wróciłem stopem do Val d'Isere, gdzie... zobaczyłem kumpli siedzących na ławce obok drogi. Przedtem szukali mnie w szpitalu, na policji i czy nie leżę gdzieś przy drodze z połamanymi nogami.

## Podwójna dawka kalorii

Przejeżdżaliśmy po 90-100 km dziennie i odpowiednio dużo jedliśmy. Na śniadanie każdy z nas wrzucał w siebie: pół kg chleba, 150 g dżemu, 70 g masła, puszkę tuńczyka lub sardynki, litr mleka lub mrożonej herbaty, 250 g ciasta lub 2 banany bądź czekoladę. Na obiad: czekoladę lub dwie. Na kolację: 200-250 g makaronu, 400 g pierogów z mięsem, herbatę lub kisiel. W sumie 4500-5000 kcal.

## Tydzień w ruderze

Drugi raz zgubiłem się już na dłużej. Miał to być dowód na to, że już się nie губię. Umówiliśmy się na przełęcz Col du Galibier (2654). Pojechałem pierwszy. Do-

tarłem do celu o 22.00 i spytałem w restauracji, przypominając schronisko turystyczne w Tar-rach, czy mogę spać koło budynku pod dachem. Właścicielka hotelu (jak się później okazało Polka z pochodzenia) powiedziała, że o niebo lepiej wyspię się w starym budynku restauracji, której to ruderze nawet nie zauważyłem. Gdy obudziłem się następnego dnia, okazało się, że właściwa przełęcz znajduje się kilometr dalej. Znalazłem się w kropce, gdyż nie wiedziałem czy moi koledzy są za czy przed mną. Postanowiłem czekać. Trzy pierwsze dni przeżyłem na pięciu zapach w proszku. Po wrznięciu chodziłem do restauracji. Dostałem pozwolenie na spędzenie tam wieczorów. Szczęśliwym trafem pani Kuźniewicz i ja znaleźliśmy angielski, więc mogłem się dogadać. W przypiytywie dobrego humoru gospodini dostałem obfitą kolację zakrapianą winem, które we Francji jest tańsze niż herbata. Gdy postanowiłem zjechać z przełęczy i szukać kumpli w najbliższym dużym mieście, dostałem od właścicielki ponad kilogram słodyczy.

## Dwie noce z policją

W Briancon zadzwoniłem z komisariatu policji do domu. Spałem dwie noce u francuskiego policjanta, a w dzień dowiadywałem się o ceny pociągów do Polski na wy-padek, gdyby mój kuzyn nie zadzwonił do moich rodziców. Spędziłem dwa dni w pięknym mieście otoczonego ze wszystkich stron przez góry i podobnym do Zakopanego. Byłem jednak zbyt zdenerwowany, by rozkoszować się jego pięknem. Alek zadzwonił w ostatniej chwili. By się spotkać miałem przekroczyć granicę i dotrzeć w ciągu czterech dni do oddalonego o 250 km Lago Maggiore, jednego z największych centrów wypoczynkowych Włoch. Przez Turyn przejechałem rowerem, choć jazda w mieście jest zabroniona. Policjanci pytani o Nowarę pokazywali mi za każdym razem inny kierunek. Na miejsce dojechałem w ciągu dwóch dni. Z Belgierami wybrałem się do pobliskiej Stresy, gdzie w sklepie spożywczym wszystko było trzy razy droższe niż zwykle. Gdy zniechęcony wychodziłem, jacyś ludzie w biało-czerwonych dresach powie-dzieli po polsku: „Hej, Włoch, wiesz co masz napisane na koszulce?”. Odpowiedziałem, że nie jestem Włochem. Miałem na sobie koszulkę „Za dużo seksu prowadzi do krótkowzroczności”. Dostałem pieniądze na jedzenie. Policjanci sportowcy oprowadzili mnie po najdroższym hotelu w Stresie, na który płacono 2,4 mln zł za dobę. Potem wykąpaliliśmy się na prywatnej hotelowej plaży. Plaży dostąpię wszystkim w Stresie po prostu nie ma. Następnego dnia spotkałem moich kumpli z Polski. Spali na siedząco na ławce. Właśnie wtedy pobili rekord przejechanych jednego dnia kilometrów. Kiedy byłem sam, oni kąpieli się w Morzu Śródziemnym, zwiedzili Niceę, Monako i wjechali na najwyższą przełęcz w Europie - La Bonette (2802 n.p.m.). Gdy wjeżdżasz na taką przełęcz w południe, zostajesz tylko w kąpielówkach



Szwajcarska krowka liżąca dobytek Alka

wy namiot, którego jednak ani razu nie rozłożyliśmy. Wzięliśmy pożyczony aparat Nikon za 14 mln zł, dwa obiektywy, statyw i sześć filmów. Do Genewy dowieźli nas rodzice samochodami. Na granicy w Zgorzelcu czekaliśmy trzy godziny. W pozostałych państwach Europy granic na ogół nie zauważaliśmy. Niestety nie mogę się pochwalić, że widziałem Niemcy. Zjechałszy z autostrady tylko na nocleg na, o dziwo, darmowy camping. Poza tym jedyną atrakcją campingu były anteny satelitarne, które targali tu z sobą turyści. Przy autostradzie nie ma nawet reklam, które mogłyby rozpraszają uwagę kierowców. Zadziwiająco są natomiast ograniczenia prędkości do 130 km/h i znaki informujące 50 km wcześniej o parkingu z WC czy stacji benzynowej.

## Pęknięta szprycha na szczęście

Gdy wjechaliśmy do Szwajcarii, zostaliśmy oczarowani. Sądziłbym dotąd, że takie krajobrazy istnieją tylko na ilustracjach w książkach dla dzieci. Wieczorem dotarliśmy do Genewy. Przy Jeziorze

końca wycentrowanym kołem. Genewska policja, po sprawdzeniu naszych paszportów, pozwoliła nam spać w tunelu.

Ze Szwajcarii wyjechaliśmy ma-lowniczą szosą nad brzegami Lac Lemana już następnego dnia. Z Thonon aż do Briancon nasza droga prowadziła na południe, jednak nie prosto, lecz tak, by wjechać na przełęcz Col des Gets i Col d'Iseran. Po zdobyciu w nocy tej pierwszej spaliliśmy na tarasie nieczynnej już restauracji. Tutaj doceniłem zakup moich kumpli-Epigas - maszynkę gazową z litrową butlą zawierającą wysoce energetyczną mieszanekę propan-butan, umożliwiającą gotowanie przy wietrze i na dużych wysokościach. Przesłodzona herbata miętowa po pokonaniu rowerem różnicę wysokości 1500 m jest nieoceniona.

## Zdany na śledzie

W Bourg St.Maurice zaczęły się moje osobiste przygody, spowodowane własną głupotą. Zaczęło się od pomysłu urządzenia małej piwniej imprezy. Kumple kupili po dwa litry piwa, ja - dwanaście



o co godzinę nabierasz świeżej, zimnej wody ze źródła. Gdy zjeżdżasz, ubierasz wszystko, co masz w torbach, łączysz z zimową czapką, skórzanymi rękawicami i płaszczem ortalionowym. Średnia prędkość na wjeździe - 8 km/h (czasami szybciej jest dojeżdżać piechotą), na zjeździe 60-70 km/h (dość łatwo wyprzedza się samochody, które mają problemy z manewrowaniem na zakrętach).

### Krowy i samochody

Podczas podjazdu na Sustenpass przez drogę przeszło stado krow. Jedna z nich podesała do roweru Alka i oblażała z soli jego buty i bidad. Często nawet w większych miasteczkach widzi się stado bydła czy owiec blokujące drogę na kilka minut.

Z Lauterbrunnen wyruszyliśmy na naszą jedyną pieszą wycieczkę w góry. Rowery zostawiliśmy u gospodarza na dole. Zamierzaliśmy zdobyć szczyt Spitzhorn. Doszliśmy do końca szlaku turystycznego, lecz na samą górę nie weszliśmy. Brakowało nam sprzętu alpinistycznego. Po drodze widzieliśmy trasy dla rowerów górskich zbyt strome nawet, by po nich chodzić.

Najwięcej czasu spędziliśmy w Zermattie, najbardziej ekskluzywnym ośrodku wypoczynkowym w Szwajcarii. Przyjeżdżają tu właściciele tylko dwie narodowości: Japończycy (Japończyk, gdy wsiada do pociągu, najpierw fotografuje peron, potem pociąg, swój wagon, widok z wagonu na peron i siebie w wagonie z samowyzwalacza) i Niemcy na emerytalnie. Do Zermattu nie można wjechać samochodem, więc nawet najbogatsi turyści korzystają z pociągu. Na stacji jest specjalny plan miasteczka z zaznaczonymi wszystkimi hotelami i pensjonatami. Naciskając na planie przycisk koło nazwy hotelu uzyskujemy informację, czy są wolne miejsca i darmowe połączenie z recepcją. Na życzenie na stację podjeżdża po turystę wózek elektryczny. Bardzo często są to polskie melexy. Ogólnie, zwraca uwagę dbałość Szwajcarów o ochronę środowiska. Przed sklepami są 3-4 pojemniki na różnego rodzaju śmieci. W żadnym sklepie nie spotkaliśmy napojów w plastikowych opakowaniach. Widzieliśmy zatrzymanych przez policję czeski autobus, który zostawił za sobą czarną chmurę. Mimo naprawdę dużego ruchu na przełęczach, jadąc na rowerze nie czuje się wcale spalin. Na skrzyżo-

waniach są znaki przypominające o zgaszeniu silnika przy czerwonym świetle i - co ciekawe - wysokości gryzwy za nieprzeprzeżanie tego nakazu. Większość samochodów ma katalizatory. Nowoczesność jest wymuszona ceną paliw: najdroższy jest diesel, najtańsza benzyna bezolowiowa. W Austrii nie można kupić benzyny z zawartością ołowiu.

Nie było nas stać na nocleg w Zermattie, który był zbyt bogaty i czysty, by spać pod sklepem. Wróciliśmy do niżej położonego Taschu, gdzie zjedliśmy i przenocowaliśmy w niedozwolonym miejscu przy Feuerstelle (miejsce na ognisko).

Dwa dni później Maniek i ja pobiliśmy rekord sprzed roku Jeya i Alka - wjechaliśmy jednego dnia na trzy przełęcze: Nufenen, Furka, Grimsel. Wjechaliśmy, choć drogę na Nufenen zasypały w nocy głązy, przez szosę płynął strumień i była zamknięta. Po przejechaniu 120 km, mając do celu podróży 9 km, złapałem gumę. Wielu kierowców zatrzymywało się i pytało, czy nie może nam pomóc. Do Innertkirchen doszedłem targając swego rannego „rumaka”. Zapytany o dworzec kolejowy tubylec zaproponował podwiezienie, choć już wprowadzał busa do garażu. W Davos, miejscowości, którą odwiedziłem 4 dni później, miałem wypadek samochodowy. Szwajcar wyjeżdżając tyłem z parkingu urwał mi jedną z toreb. Nawet nie spojrział, czy jego Opel jest uszkodzony. Spytał się, czy koniecznie chcę iść na policję. Nie upierałem się, więc zostawiłem rower i urwane juki pod ścianą (Tak, tak! Szwajcarzy nie kradną.) i...dostałem nowe, pięć razy droższe torby.

### Marmolada za pół miliona

Poskapiiliśmy pieniądze na wjazd na Jungfrauojch (3457) - najwyższej położonej stacji kolejowej w Europie. Dojazd kosztował 100 franków (1,7 mln zł). Cena jednak była częściowo uzasadniona: trasa prowadzi m.in. przez szesnastokilometrowy tunel w skale, który kuto kilkanaście lat. Wjechaliśmy kolejką linową na najwyższy szczyt Dolomitów, Marmoladę (3342). Przyjemność kosztowała 33.000 lira (0,5 mln) za osobę, lecz była tego warta. Wjazd trwał wraz z dwiema przesiadkami ok. pół godziny. Nim dojechaliśmy na szczyt zmieniła się pogoda - zmniejszyła się widoczność i padał śnieg. Kolejka wjeżdża na 3270 m n.p.m. Próby biegu na takiej wysokości kończą się zadyszką po 300 m.

### Niedziela na 17 czekoladach

Choć widok w nocy z Passo di Falzarego na Cortinę d'Ampezzo (centrum turystyki w Dolomitach) był oszałamiający, to z ulgą odechaliśmy, gdy przekroczyliśmy granicę i znaleźliśmy się w Lienz. Nie przypadała nam do gustu włoska nieznajomość języków, rozkopane i dziurawe drogi, bałagan

wego (przez całe Czechy za nas czterech i rowery kosztowały 400 tys. zł) i wyciupie tańszego niż polskie piwa, poprawił nam się humor. W Pradze się rozdzieliśmy, w wyniku czego Maniek i ja musieliśmy czekać godzinę na reszta. Reszta, jak się okazało, trafiła do dworcowego aresztu za próby dowiedzenia się po polsku o pociąg do Trutnowa. Pan w informacji



Tzw. Rumunia, czyli nasz typowy nocleg

w sklepach, brzydkie kobiety. Po wjeździe do Austrii Jey stwierdził władczym głosem, że należy oszczędzać i nie będziemy wymieniać pieniędzy na samej granicy. W ten sposób całą sobotę i niedzielę głodowaliśmy. By nie myśleć o głodzie, nie posiliśmy spać o 21:00, lecz wjechaliśmy o 3:00 na przełęcz Grossglockner (2505) zamkniętą już o tej porze płatną drogą Grossglockner-Hochalpenstrasse (0,5 mln zł za samochód osobowy). Następnego dzień przyjeżdżaliśmy na czekoladach kupowanych na stacjach benzynowych.

### Grosik z fontanny?

Saltzburg był jednym z nielicznych dużych miast, które zdecydowaliśmy się zwiedzić. Przez całe centrum poprowadzono drogi dla rowerów z własnymi światłami na skrzyżowaniach i znakami. Odwiedziliśmy słynne ogrody Mirabelli i pobliską fontannę. Dwa lata wcześniej Alek pod ostną noc ogabrał tę fontannę z drobniaków wrzucanych przez turystów z całego świata. Trochę nabiegaliśmy po bankach wymieniając pieniądze, lecz było warto: starczyło na bilet kolejowy przez Czechosłowację i dobrej klasy adapter kupiony w Polsce.

### W czeskim areszcie

Najgorzej wspominałem południowych sąsiadów. Celnik poganiał nas przy odprawie paszportowej i wpisał nasze dane w komputer. Musieliśmy wyglądać bardzo podejrzanie. Drogi wśród pagórków poprowadzone są tragicznie, zawsze szczytem; mogą służyć jako testy wytrzymałościowe przerzutek. W Czeskich Budziejowicach, po kupieniu biletu kolejowego

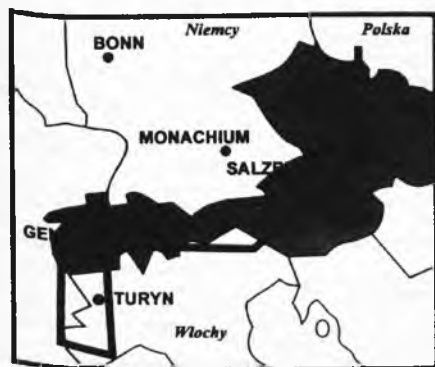
powiedzieli, że mogą poszukać pociągu w komputerze obok. Alek i Jey upierali się, więc interweniowała praska policja. Gdy podszedłem do tego samego okienka i poprosiłem o informację po angielsku, zostałem uprzejmie obsłużony i dostałem wydruk z wszystkimi pociągami do Trutnowa. Kilka godzin później, nie nauczone doświadczeniem, poprosiłem w budce po polsku o kielbaski, których oczywiście nie dostalem. Ekspedientka nie rozumiała (?) polskiego. Dworzec w Pradze jest zamknięty na noc, a dostępu do drzwi broni policja. Po okazaniu im paszportów, mogliśmy się przespisać na podłodze międzynarodowego dworca! W drodze do Trutnowa uprzejmi panowie bagażowi pozwolili nam zostawić obdłowane juki na rowerach w przedziale towarowym. Ci sami panowie obudzili nas po drodze, tłumacząc, że musimy szybko wysiąść, bo daleki rower nie mogą jechać ze względu na strąk. Pociąg odjechał, a my po obejrzeniu rowerów, stwierdziliśmy, że ktoś nimi jeździł, a w jukach ubyto nam kilka drobniaków: szczyryk, kasety, czekolada. Dalszą drogę pociągiem odbyliśmy już razem z rowerami w przedziale towarowym.

### A teraz do Chin...

Przed granicą spotkaliśmy 45-letniego profesora amerykańskiego uniwersytetu, udającego się turystycznie rowerem do Chin. Gdy spytał obojętnie, czy nie znamy kogoś, kto chciałby mu przez 7 miesięcy towarzyszyć, nie śmieliśmy go wyprzedzić aż do kraju.

Polski celnik spytał się: „Skąd, chłopaki, wraacie?”. Odpowiedzieliśmy: „Skąd pan sobie życzy”.

Bartek Strzępka





# Jest wesoło i blisko do pracy

Rozmowa z Jerzym Więzowskim - woźnym w Liceum Ogólnokształcącym w Jarocinie

**Jak to się stało, że został pan woźnym?**

Przez dwadzieścia lat pracowałem w Kaliskim Przedsiębiorstwie Budowlanym. Była to ciekawa i przede wszystkim bardzo dobrze płatna praca, czego nie można powiedzieć o tej. Firma jednak upadła i trzeba było szukać nowej roboty. W tym samym czasie mój ojciec - woźny w liceum - przechodził na emeryturę. Postanowiłem więc, że go zastąpię. Zdecydowałem się na tę posadę również ze względu na mieszkanie.

**Czy woźni w szkołach też mają wakacje?**

To zależy od przepracowanych lat. Są normalne urlopy, jak w innych zakładach pracy. Ja mam 26 dni wolnego. Tak długich wakacji jak uczniowie jednak nie mamy. Podczas tych dwu miesięcy jest nawet więcej pracy niż w pozostałej części roku. Teraz było w szkole malowanie, więc trzeba było być na miejscu, przypilnować, wyprowadzić sprzęt. Cały czas te prace jeszcze trwają. Wszelkie remonty są przeprowadzane właśnie podczas wakacji. Dobrze byłoby jednak, żeby nauka rozpoczęła się za dwa tygodnie, bo wszystkie prace nie zostaną ukończone w terminie.

**Co należy do pana obowiązków w czasie roku szkolnego?**

Muszę robić wszystko to, żeby szkoła należycie funkcjonowała od strony technicznej. To znaczy czuwać, by sprawnie działały wszelkie urządzenia sanitarne, aby szybko przebiegały prace stolarskie, murańskie itp. Wszystkie usterki, jakie są w szkole trzeba na bieżąco usuwać.

**Jak pan ocenia dzisiejszą młodzież licealną?**

Jest coraz gorzej. Młodzież jest bardziej swawolna, pewna siebie, rozwydrzona. Ci, którzy przebywają tu już dwa, trzy lata są w porządku. Staram się też nie zauważać tego, że wielu z nich pali papierosy. Kiedyś wszedłem do męskiej ubikacji, a tam dwie dziewczyny i dwóch chłopaków pali. Na mój widok nie wiedzieli, co zrobić. Mieli takie śmieszne miny!

Najgorzej jest jednak z tymi najmłodszymi. Kilka dni przed rozdaniem świadectw paru uczniów zde-molowało samochód jednej z profes-

sorek, po czym zabrali się za mojego fiata. Długo nie mogłem dostać części do tego auta, jeździłem na łańcuchu, z kłódką. Myślę jednak, że podobny wypadek nie wydarzy się już więcej. Wiem nawet kto zniszczył mi samochód, ale ja nie mogę im nic zrobić. Od nowego roku szkolnego będą tylko bardziej przeze mnie pilnowani. W razie jakiegokolwiek numeru związanego ze szkodami dla szkoły, bądź osób, to na pewno zostaną odprowadzeni tam, gdzie powinni byli być za pierwszym razem. Ogólnie jednak moje układy z uczniami są dobre.

**A jak to jest z nauczycielami?**

Jak dotąd żadnych zgryzotów, czy większych niedomówień nie było. Co najwyżej mogli narzekać, że coś nie jest szybko naprawione. Mo-



Jerzy Więzowski - woźny w LO  
Fot. J. Stachowiak

## Zadowolony z nauczycieli

Rozmowa z Czesławem Śmiałkiem — woźnym Szkoły Podstawowej w Witaszycach

**Od kiedy jest pan woźnym?**

Od bardzo dawna, a tak dokładnie to od siedemnastu lat. Wcześniej pracowałem jako kopacz w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej, ale kiedy nadarzyła się okazja otrzymania mieszkania i zatrudnienia na miejscu, zdecydowałem się na pracę woźnego.

**Kim jest pan z zawodu?**

Zawodu wyuczonego nie mam, ale kiedy podjąłem pracę w szkole, zrobiłem sobie kurs palacza. Oprócz tego, że jestem woźnym, to zimą palę także w piecach c.o.

**Czy jest pan zadowolony ze swoich pracy?**

Ooo, tak. Ja po prostu lubię i umiem majsterkować, a taka jest właśnie moja praca. Dbam o ogólny porządek na terenie szkoły. Naprawiam zamki, drzwi, kleję ławki, krzesła, opiekuję się trawnikiem, ró-

zami. A poza tym, to tutaj jest taka praca, że jak trzeba, to pracuję i przez cały dzień, nie patrzę na godziny. Na urlop też nie mogę sobie pozwolić w czasie roku szkolnego. Woźny musi być w szkole przez cały czas. Jedno mnie tylko martwi, że nie dostaję odzieży ochronnej, ani środków czystości.

**Jak się panu układają stosunki z dyrekcją, nauczycielami?**

Muszę powiedzieć, że dobrze. Ja jestem z nauczycieli zadowolony, a oni zauważyłem że mnie. Robię im gazetki i takie różne drobiazgi. A z dyrekcją też jest dobrze.

**A z dziećmi?**

Kawały i żarty to normalna rzecz. Dzieci mają bardzo dzikie pomysły. W domu mają rygor, to gdzie się muszą wyszaleć. Często zdarza się tak, że jak ktoś nie był przygotowany do lekcji, to wkładał do zamka szpilczkę, żeby nie można było klasy otworzyć. Kilka razy pomęczyłem się z takim zamkiem, czasami trwało to nawet 45 minut. Teraz doszedłem do takiej perfekcji, że w ciągu pięciu minut jestem w stanie otworzyć drzwi. W tej chwili to dla mnie żaden problem. Na razie uczniowie zaprzestali tej metody, ale i tak pomysłów im nie brakuje. Ale ja na nich nie narzekam, przecież my nie byliśmy lepsi.

**Z którymi dziećmi ma pan najwięcej problemów?**

Wiadomo, że ze starszymi. Jak już coś wykombinują, to konkretnie, a te małe są mniej szkodliwe. Ale małe i duże kłamią jak najęte. Zawsze mówi się, że kiedy wyjdzie

gło się tak zdarzyć, co spowodowane było brakiem części, czy też tym, że inne prace były ważniejsze w danej chwili.

**Czy dobrze jest mieszkać w szkole?**

Różnie to bywa. Mam bardzo blisko do pracy, jest też nierzawesoło, ale bywa i uciążliwie. Zdarza się, że uczniowie przechodząc wala w okna i drzwi mojego mieszkania, otwierają je i krzyczą. Trzeba to jednak znieść. Z drugiej strony jednak trzeba być na każde zawołanie i wtedy dobrze, że miejsce pracy jest tak blisko.

**Czy zdarzyło się w pięcioletniej panu pracy jakieś nieoczekiwane zajście?**

Oczywiście! Raz było nawet niebezpiecznie. Dwa lata temu szkole groził wybuch gazu. Wówczas to, od godziny dwudziestej do piątej rano pracowały ekipy pogotowia gazowego, aby usunąć skutki powstałej awarii. Całą noc byłem na nogach, moja rodzina musiała być ewakuowana. Wszyscy byliśmy wystraszeni, bo w każdej chwili mógł nastąpić wybuch. Na szczęście do katastrofy nie doszło. A rano, jak co dzień uczniowie przyszli do szkoły jak gdyby nic się nie stało.

Rozmawiała  
Justyna Napieraj

ósma „b”, to będzie spokój, a po wakacjach pojawia się nowa ósma „b” i znowu zaczyna się. Ale jak poproszę o coś, to chętnie mi pomagają.

**Czy, pana zdaniem, kiedyś dzieci były inne?**

Oj, tak. Teraz jest coraz gorzej. Dzieci z roku na rok są coraz agresywniejsze. Poza tym teraz dzieci oglądają dużo telewizji, filmów wideo. Z jednej strony to je uczy, a z drugiej



Fot. J. Stachowiak

psuje. Jak idę sobie korytarzem po niedzieli, to słyszę jak opowiadają sobie kina nocne, najróżniejsze filmy z video.

**Jakie ma pan sposoby na uciążliwych uczniach?**

Czasami pokręczę i to skutkuje, ale jak mnie nie widać, to znowu robią swoje. Tylko kilku delikwentów zaprowadziłem do dyrektora. Raczej radzę sobie sam. Czasami zdarza mi się, że pobiegnę za uczniem, żeby postraszyć, ale i tak wiadomo, że nie mam szans, żeby go dogonić.

Rozmawiała Anna Sokowicz

Z okazji 25 - lecia ślubu

Irenie i Kazimierzowi Frąckowiakom

z Witaszyc

najserdeczniejsze życzenia zdrowia, szczęścia, pomyślności,  
doczekania się następnego jubileuszu

składają

Mama Jadwiga Sorek,  
rodzeństwo z rodzinami

oraz córka Marzena i synowie Zbigniew i Henryk

Bronisław Dostatni: Świat od A do Z

## Nepal - wyizolowana kraina

Nie jestem himalaistą, ale z racji moich lotniczych podróży podziwiałem Nepal z lotu ptaka. Leciałem nad tym przepięknym krajem z mapą w rękę i identyfikowałem poszczególne szczyty. Jednak nie tylko góry zachwycają. Zadziwia również wspaniała kultura, która nie pasuje absolutnie do rozrzuconej cywilizacji świata. Przyznam się, że przed pierwszym przybyciem do Nepalu, wyobrażałem sobie ten kraj zupełnie inaczej. Już przelazł z lotniska w Katmandu do centrum miasta wprowadza przybysza w zupełnie inną atmosferę.

Świat się zmienia bardzo szybko, Nepal lekceważy ten pośpiech. Nawet przeobrażenia wewnętrzne, które co prawda są widoczne, ale nie na tyle, aby można określić je mianem rewolucyjnych. Krajem rządzi od lat król Birendra Bir Bikram Szah Der. Do niedawna panował niepodzielnie. W 1990 roku zmuszony został do pewnych ustępstw i ogłoszenia demokratycznej kon-

pal, jako kraj w pełni wyizolowany od ludzkiej nawałnicy.

Zaglądnijmy jednak do tej egzotycznej krainy. Najczęściej podróż z lotniska do stolicy odbywam najwolniejszymi środkami transportu - zdezelowanymi autobusami - aby pierwsze wrażenia odnotować na podstawie obserwacji tego, co spotykam po drodze, a jest to reprezentacyjny obraz kraju. Jeszcze raz oświadczam - inaczej sobie wyob-



Autor na głównej ulicy Katmandu

stytucji. Od tej pory jego władza upodobniona jest do wzorców brytyjskich.

Geografowie określają, że Nepal leży na gigantycznych stopniach, wspinających się od Niziny Hindustańskiej aż po szczyty najwyższych gór. Wspaniałe tarasy tworzące "schody do nieba" wyraźnie zarysowują się z samolotu. Na nich pola ryżowe, tropikalne plantacje. Podzwrotnikowe lasy, a w nich słonie azjatyckie, nosorożce czy lamparty - oto co zaskakuje każdego przybysza. Jednym słowem - w tej niewielkiej pigułce obszarowej znajdujemy wszystkie atrakcje. Do Nepalu przyjeżdżają nie tylko himalaisci, którzy, o czym się ostatnio bardzo dużo mówi, zaścimiecili góry. W połowie 1994 roku podniesiono larum, że na szczytach Everestu planuje się wybudowanie latryny! Może to śmieszna propozycja, ale tysiące tragarzy, a na niższych stokach turystów, no i oczywiście sami himalaisci zaśmiecają szlaki nie mniej niż nasze tatrzańskie. U nas, od czasu do czasu, ogłaszana jest akcja odświeżania Tatr. W Nepalu nikt o tym nie myśli. Tą sprawę potraktowałem może trochę marginesowo, ale chyba to ważne, gdyż ja wyobrażałem sobie Ne-

rażałem Nepal. Czy tak jak Indie? Może nie, bowiem wiadomo, że Nepal dopiero w latach trzydziestych naszego stulecia zetknął się z europejską cywilizacją. Do tego czasu był zamknięty, a Brytyjczycy, mimo że panowali w Indiach, nie podbili sąsiednich terenów.

Do Nepalu na dobrą sprawę prowadziła w okresie podboju Indii jedna droga, i to raczej wówczas nieprzejezdna. Dzisiaj trudno pokonać górzyste i kręte wiraże drogi z Patny do Katmandu. To chyba najdziwniejszy, ale i najciekawszy odcinek drogi na świecie. Podobne spotkać można w wysokich Andach.

Nepal to cel jednej z moich pierwszych okołoziemskich wypraw. Byłem biedny jak przysłowiowa mysz, dlatego w stolicy poszukałem chyba najtańszego z najtańszych hotelików. Nie przerażył mnie w nocy karaluchy i inne robactwo. Przeciwnie chciałem tanio. Taką noc rekompensowałem mi dzień, a wraz z jego światłem nieopowtarzalne obrazy z życia ludzi i krajobrazy.

Uwaga pierwsza dla przybysza: uważaj na małpy złodziejki! Są wszędzie i wolno im wszystko. Mocno należy trzymać aparat fotograficzny. Taka bestia potrafi wyrwać go z ręki i skoczyć z nim na drzewo.

Ponieważ nie nadaje się do jedzenia, rąbie nim z całej siły na ziemię.

Nepal zamieszkały jest przez różne plemiona, zazwyczaj ludzi silnych i bojowych. Ludzie ci, podobnie jak Szwepowie zarabiają na przybyszach z racji pełnienia funkcji tragarzy w wyprawach himalajskich. Są Gurkowie, stynni zwiadowcy armii brytyjskiej i Newarowie. Dla przyjeźdźców wszyscy są przyjaźni i gościnni.

W Nepalu, a szczególnie w stolicy i okolicznych, przylegających do Katmandu - Patanie i Bhatgaonie nie wiadomo, co najpierw "zaliczyć". Te trzy miasta, tworzące jednolity organizm, w wyobraźni każdego Nepalczyka są symbolem kraju. Wśród plemion wysokogórskich nie mówi się: *Idę do Katmandu*, a *Idę do Nepalu*. Tu właśnie znajdują się najcenniejsze skarby kultury. Jedni twierdzą, że stanowią one przynajmniej 80% zasobów kraju, inni, że wszystko. Znawcy historii sztuki mówią, że w tych trzech przylegających do siebie miastach jest ponad 2000 niezwykłych obiektów. Jak je "zaliczyć"? Oczywiście trzeba dokładnie zwerfikować i wybrać to, co najważniejsze i najciekawsze.

W Nepalu cywilizację tworzyły dwie religie: buddyzm i hinduizm. Ciekawe, że nigdy nie było między nimi konfliktów, a raczej wzajemne przenikanie. Nepalczyk w równej mierze wznosi modły do Siwy i Wisznu, jak i do Buddy. Zapamiętajmy: Nepalczycy nigdy nie walczyli w imię Boga czy religii.

Już w VII wieku docierali tu Chińczycy i - jak sami potwierdzają - artystom architektoniczny Newarów wywarł poważny wpływ na ich kulturę. W krajobrazie dominują pagody, stupy i sikhary. Jeden z tych obiektów - pagoda usytuowana w centrum Bathagaon, to potężna budowla. Najciekawsza jest zewnątrz - bo też stupa nie posiada pomieszczeń wewnętrznych. Tej pięknej świątyni strzegą ogromne rzeźby zapaśników, słoni, lwów i demonów. Wszystko to robi największe wrażenie przy zbliżającym się zmroku. Inny obiekt, który należy poznać szczegółowo, to stary pałac królewski. Tu znawców architektury i sztuki czeka prawdziwa uczta duchowa. Setki ołtarzy Wita Stwośza. Może profanuje mistrza, ale to co w drewnie wykonali artyści nepalscy - mam na myśli wielkość obiektu i charakter rzeźb - jest zadziwiający. Nie można oderwać wzroku od wykuszy, ram okiennych czy drewnianych kratownic zastępujących okna. Newarowie nie znali szkła. Rzeźby występują na każdej belce, zastrzałce, drzwiach, podłodze. Jednym słowem nie ma centymetra, na którym nie byłoby rzeźby. W każdym rysunku rzeźby dominuje tańcząca boska para - Siwa ze swą małżonką Parwati.

W pobliżu pałacu królewskiego stoi dom, w którym mieszkają tzw. żywa bogini Kumari. Kumari to wybrana z tysięcy dziewczynka o nieskazitelnej cerze, przebywająca w izolacji do



Kafandu

Chińczycy poznali Nepal już w VII wieku i dokładnie go opisali. Z tych źródeł wynika, że zaszyty tu niewielkie zmiany. Więc będąc w Katmandu przenosimy się w głęboką przeszłość. Najciekawsze obiekty to różnorodne w stylach architektonicznych świątynie - buddyjskie i hinduskie. Wiernie została zachowana cała przeszłość. Nigdy nie było tu bowiem nawałnic wojennych. Nie dopuszczano ich głównie niedostępnego Nepalu. Nie potrafili też wywieźć stąd zasobów kulturowych władcy świata. Dlatego w muzeach brytyjskich czy innych nie ma eksponatów himalajskich. Te, które są, pochodzą z oficjalnych zakupów.

osiągnięcia czterdnastego roku życia. Raz w roku objeżdża we wspaniałym rydwanie całe miasto, a jej poddani, z królem łącznie, oddają jej hołd. Wybranka pozostaje żywą królową do czasu pierwszych objawów dojrzałości płciowej.

Nie można w tym krótkim tekście oddać chociażby cząstki tych wspaniałości, które przetrwały do naszych czasów. Przetrwały wyłącznie dzięki izolacji tego kraju. Nie jestem przeciwnikiem himalaistów, bowiem jest to źródło dochodów tego biednego kraju. Mówi się jednak już głośno, iż zdepczą Himalaje. Może trochę w tym przesady. Nepal jest tani, dlatego miłośników turystyki zachęcam do jego odwiedzenia.

# Kamienie za zwycięstwo

W czwartej kolejce spotkań w piłkarskiej klasie międzyokręgowej piłkarze Victorii Jarocin odnieśli pierwsze swoje zwycięstwo w sezonie 1994/95! Jarociniacy pokonali w Nowych Skalmierzycach zespół Pogoni 2:1. Cieszy fakt, że zespół przełamał złą passę. Tym bardziej cenne wydaje się zwycięstwo odniesione w spotkaniu wyjazdowym z nieobliczalnym przeciwnikiem. Nadzieją na dalsze sukcesy napawa również styl gry, jaki zaprezentowali jarociniacy futboliści w tym pojedynku.

Skład Victorii: Czyżak - Musiałek, Wojtkowski, Cyfert, Frąckowiak - Woźniczka, Idzikowski, Udzik, Gierczyk (od 80 min. Krzyżniński) - Czajka, Tomczak (od 75 min. I. Antczak).

Gole dla Victorii zdobyli: w 46 min. M. Mirosław Czajka, w 75 min. Bernard Woźniczka.

Złótymi kartkami ukarani zostali: M. Czajka i M. Frąckowiak.

Po trzech kolejkach spotkań Victoria zajmowała przedostatnią lokatę w tabeli. Martwiły nie tylko porażki poniesione (pechowo) z Piastem Błaski oraz (wysoko) z KKS-em Kalisz. Niepokoiły także brak zgrania, nieumiejętność wykorzystywania sytuacji strzeleckich, słaba odporność psychiczna. Trener Janusz Namysłowski beznadziejnie rozkładał ręce. Mimo wielu jego wysiłków Victoria zawiodła w kolejnych meczach. W końcu zdecydował się rozegrać w minioną środę kontrolne spotkanie z Herbabolem Kłęka. Mimo, iż kilku zawodników nie mogło w nim zagrać, to jednak cel szkoleniowy został osiągnięty. Sparring zakończył się zwycięstwem Victori 4:0. Gole strzelali: Maciej Udzik, Artur Tomczak, Ireneusz Antczak i Mirosław Czajka. Dzięki temu jarociniacy futboliści uwierzyli znów w siebie, a przy okazji zespół skonsolidował się. Efektem tego był niedzielny sukces w rywalizacji o ligowe punkty z Pogonią Nowe Skalmierzycy.

Pojedynek rozpoczął się dla gości bardzo niefortunnie. Już w piątej minucie sędzia podyktował rzut karny dla Pogoni za problematyczny faul Czyżaka. Bramkarz Victori rzucił się pod nogi szarżującego na pastnaka gospodarzy wybijając mu piłkę. Zawodnik Pogoni wykonał jednak „aktorski” rzut na murawę i krzyknął „aj!”. Arbiter wskazał na „wapno”. Mimo utraty gola zawodnicy Victori nie załamali się, lecz ruszyli natychmiast do natarcia.

Stworzyli kilkanaście sytuacji, po których mogli wyrównać stan meczu. Najdogodniejszą okazję zmarnował w 25 min. Grzegorz Idzikowski. Jego zbyt lekki strzał z pięciu metrów obronił golkeeper Pogoni. W 29 minucie po dośrodkowaniu Macieja Udzika piłka potoczyła się wzdłuż bramki gospodarzy, ale nikt nie skierował jej do siatki. Z kolei w 40 minucie po indywidualnej akcji Adam Cyfert oddał strzał z około 25 metrów od bramki. Silnie uderzona piłka otarła się o słupek, ale z zewnętrznej jego strony. Od początku drugiej części gry Victoria narzuciła przeciwnikowi własne warunki. Już w pierwszej minucie po przerwie Mirosław Czajka przeprowadził solowny rajd. Został faulowany tuż przy narożniku pola karnego. Rzut wolny wykonywał M. Udzik. Zagrał on piłkę „na bliski słupek”, a nadbiegający M. Czajka uderzył ją głową. Futbolówka po koźle wpadła do siatki. Po tym szybkim wyrównaniu piłkarze Victori nie spoczęli na laurach, lecz nadal zagrażali bramce gospodarzy. W 75 minucie drugiego gola uzyskał Bernard Woźniczka. Była to dwójkowa akcja Woźniczki i Czajki. Po znakomitym zagranu Czajki „z pierwszej piłki” pomiędzy dwóch rywali, „Beniu” Woźniczka zdecydował się na strzał z 15 metrów. Uderzona po ziemi piłka tuż przy słupku znalazła drogę do bramki. Szansę na podwyższenie wyniku miał również Ireneusz Antczak, który znalazł się w polu karnym „sam na sam” z bramkarzem, jednak w momencie, gdy składał się do strzału jeden z obrońców desperacką interwencją wybił mu piłkę. Końcowe minuty tego meczu były bardzo dramatyczne, bowiem z powodu urazu nogi boisko musiał opuścić doskonale do tej pory grający Bernard Woźniczka. Dziesiątka piłkarzy z Jarocina cofnęła się do obrony i (skutecznie) starała się utrzymać

korzystny rezultat do ostatniego gwizdka.

Po meczu zawodnicy i działacze Victori przeżyli chwile grozy. Po wyjeździe autobusu ze stadionu młodocieni pseudokibice z Nowych Skalmierzyc obrzucili go kamieniami. Na szczęście tylko jeden z nich trafił w szybę, nie czyniąc jednak poważnych szkód!

Miejscowi fani mieli także ogromne pretensje do sędziego Arkadiusza Reślńskiego z Grabu, chociaż zdaniem trenera Victori zbyt pochopnie podyktował on „jedenastkę” dla gospodarzy, a nie uczynił tego w momencie, gdy faulowany był M. Czajka (pokazując mu w dodatku żółtą kartkę). Arbiter z trudem przedostał się do szatni.

Trener Janusz Namysłowski po tym spotkaniu był zdecydowanie szczęśliwszym: „To zwycięstwo powinno zmobilizować mój zespół. Kryzys chyba został przełamanym. Tym razem w drużynie nie było słabych punktów i cały zespół zażywał słowa uznania. Potrafilimy opanować środek boiska. Piłkarze walczyli od pierwszej do ostatniej minuty spotkania. Wreszcie pokazali, że potrafią dobrze grać w piłkę. Widać coraz lepsze zrozumienie i zgranie pomiędzy zawodnikami. Poprawiła się także atmosfera w drużynie, chociaż nie omijają nas kontuzje. Na cztery tygodnie wyłączony jest z gry Grzegorz Wudba. Po meczu z Pogonią gips na nodze założono Woźniczce i nie będzie mógł trenować co najmniej 14 dni. Ciągłe na uraz narzeka Leszek Nowak.”

11 września Victoria gościć będzie o godz. 11.00 Wartę Działoszyn. Po tym pojedynku Victorie będzie można zobaczyć w Jarocinie dopiero po dwóch tygodniach, dlatego wszystkich kibiców zachęcamy do przyjazdu na stadion MOSiR-u. (pwnj)

## Bieg Dożynkowy

4 września o godz. 14.30 kilkudziesięciu biegaczy z terenu gminy Jaraczewo ruszyło na trasę tradycyjnego biegu dożynkowego. Start i metę usturowano w jaraczewskim parku. Organizatorzy, czyli Gminny Ośrodek Kultury Sportu i Turystyki, Rada Główna Zrzeszenia LZS oraz Szkolny Związek Sportowy, podzielili uczestników na cztery grupy wiekowe. Przed biegiem głównym rywalizowali przedszkolacy. Zwycięzcy Bartosz Biegański z Norkowa przed Szymonem Wasielakiem z Wojciechowa. Oto wyniki biegu głównego w poszczególnych grupach wiekowych:

do 12 lat (dziewczęta) - 1. Sylwia Szymkowiak (Jaraczewo), 2. Małgorzata Nawrocka (Gola), 3. Agnieszka Ptaszyk (Jaraczewo) (chłopcy) - 1. Grzegorz Tarzecki (Wojciechowo), 2. Paweł Tarzecki (Wojciechowo), 3. Patryk Andrzejczak (Gola)

do lat 15 (dziewczęta) - 1. Patrycja Wieruszewska (Góra) (chłopcy) - 1. Waldemar Morżak (Wojciechowo), 2. Jakub Figan (Nosków), 3. Kamil Olejniczak (Nosków)

do lat 18 (chłopcy) - 1. Marek Rutka (Wojciechowo)

do lat 40 (kobiety) - 1. Aleksandra Figan (Nosków), 2. Daniela Biegańska (Nosków) (mężczyźni) - 1. Arkadiusz Stachowiak (Brzostów), 2. Mikołaj Martuzalski (Nosków), 3. Robert Wyrawas (Rusko)

Bezpieczeństwo podczas biegu zapewniali miejscowi policjanci. Sytuację z trasy, przy pomocy krótkofalówki, A. Szymczak przekazywał sędziemu biegu oraz komentatorowi T. Grobelnemu.

Na wyróżnienie zasłużyli mieszkańcy Norkowa, którzy uczestniczyli w biegu całymimi rodzinami. (AS)

## Terminarz oldboy'ów

11 września wzmawia rozgrywki międzygminna liga oldboy'ów w piłce nożnej. Oto terminarz spotkań:

11 września  
Wojciechowo - Victoria Jarocin  
godz. 12.00 (po tym meczu rozegrany zostanie pojedynek pomiędzy reprezentacjami Wojciechowa i Cerekwicy)

Rusko - Nosków godz. 16.00  
Jaraczewo - Borek godz. 14.00 (o godz. 12.30 przedmecz Jaraczewo - Gola)

18 września  
Wojciechowo - Borek godz. 12.00 (po tym meczu Wojciechowo - Gola)  
Rusko - Jaraczewo godz. 14.00  
Victoria - Nosków godz. 16.00

25 września  
Nosków - Jaraczewo godz. 14.00 (o godz. 12.30 przedmecz Nosków - Jaraczewo)

Rusko - Wojciechowo godz. 16.00  
Borek - Victoria godz. 14.00

2 października  
Borek - Nosków godz. 14.00  
Victoria - Rusko godz. 14.00  
Jaraczewo - Wojciechowo godz. 12.00 (po tym meczu Jaraczewo - Wojciechowo)

9 października  
Jaraczewo - Victoria godz. 13.30  
Borek - Rusko godz. 13.00  
Wojciechowo - Nosków 13.30  
W tym dniu wszystkie drużyny spotykają się na boisku w Jaraczewie na zakończenie sezonu.

Mecze towarzyszące spotkaniem oldboy'ów rozgrywane będą na boiskach gospodarzy, a udział w nich mogą wziąć zawodnicy pomiędzy 15 i 30 rokiem życia. (pwaw)

## Solidarność wygrała

Podobnie jak w klasie międzyokręgowej piłkarze ligi okręgowej rozegrali w miniony weekend czwartą serię spotkań. Runda ta okazała się szczęśliwa dla drużyny z gminy Jarocin. Wygrała Victoria - zwycięstwo odniosła także Solidarność Radlin.

4 września Solidarność pokonała na własnym boisku Prośnę Wieruszów 2:0. Niestety w poprzednich spotkaniach radlinianie otrzymywali od swych przeciwni-

ków srogie lekcje futbolu. W pierwszym meczu przegrali w Goluchowie z tamtejszym beniaminikiem ligi 1:5, następnie ulegli na własnym terenie innemu nowicjusowi Czerwonemu Kurowi Gola 1:4, wreszcie doznali porażki w Pleszewie w meczu ze Stałą 0:5. 11 września radlinianie czeka kolejna trudna przeprawa. W tym dniu zmierzą się w Krotoszynie z Astrą - kandydatem do awansu. (pwpz)

## Nabór judoków

Uwaga! Sekcja judo klubu Ippon Jarocin przyjmuje zapisy dziewcząt i chłopców urodzonych w roku 1987 i starszych, chętnych do uprawiania tej sztuki walki. Zapisy przyjmowane będą od poniedziałku do piątku w godz. 18.00 - 20.00 w sali judo przy Liceum Ogólnokształcącym w Jarocinie (wejście od ulicy Moniuszki). (pwnj)



**PRYWATNA  
SZKOŁA  
JĘZYKÓW OBCYCH**

Jarocin, ul. T. Kościuszki 10 (SP nr 6)

OGŁASZA ZAPISY NA I SEMESTR ROKU SZKOLNEGO 94/95

**Język angielski  
Język niemiecki**

- ★ Grupy 12 osobowe (standard)
- ★ Wszystkie grupy zaawansowania
- ★ Dzieci, młodzież, dorośli

**ZGŁOSZENIA**

Jarocin, ul. T. Kościuszki 10 (SP nr 6)

wtorek i czwartek w godz. 16.00 - 18.00 do 15.09.1994 r.

**MOŻLIWOŚĆ ZAPŁATY W RATACH**



**STUDIO  
COLOUR IMAGE**

Anna Pełczyńska  
ul. Szydłowska 62 - Prześwit 1  
Poznań  
tel. (0-61) 62-50-83, 47-53-60

**Profesjonalna  
ANALIZA KOLORYSTYCZNA**

- dobór kolorystyki garderoby
- ustalenie odpowiedniego koloru włosów
- makijaż zgodny z osobistą kolorystyką - ARTDECO
- dobór biżuterii i opravek okularowych

**Jednodniowe seminaria  
"STYL I OSOBOWOŚĆ"**

- analiza linii ciała
- ustalenie twarzowych i poprawiających sylwetkę fasonów
- kolor, linia i osobowość - czyli "Jaki jest Twój styl"
- jak dobrać dodatki aby podkreślały styl i osobowość
- planowanie garderoby - osobista garderoba w kapsułce
- ćwiczenia w makijażu - ARTDECO

Na podstawie art. 24 ust. 1 ustawy z dnia 29 kwietnia 1985 roku o gospodarce gruntami i wywłaszczaniu nieruchomości (tekst jednolity z 1991 r. Dz. U. Nr 30, poz. 127 z późn. zm.) i § 12 Zarządzenia Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa z dnia 19 czerwca 1991 roku w sprawie przetargów na nieruchomości stanowiące własność Skarbu Państwa lub własność Gminy (MP Nr 21, poz. 148)

**ZARZĄD MIEJSKI W JAROCINIE**

ogłasza publiczny przetarg ustny na sprzedaż następujących działek budowlanych położonych w Jarocinie - Osiedle Ługi II

Lp.	Nr działki	Powierzchni w m kw.	Nr kw	Położenie	Opis uzbrojenia	Przeznaczenie w planie	Wartość gruntu
1	2	3	4	5	6	7	8
1.	2196	808	19789	Os. Ługi	energ., wodobud. jedn. wolnos.		56 400 000 zł
2.	2195	645	"	"	"	"	45 200 000 zł
3.	2194	636	"	"	"	"	44 500 000 zł
4.	2193	681	"	"	"	"	47 700 000 zł
5.	2190	552	"	"	"	"	38 600 000 zł
6.	2189	550	"	"	"	"	38 500 000 zł
7.	2188	548	"	"	"	"	38 400 000 zł
8.	2187	607	"	"	"	"	42 500 000 zł
9.	2185	633	"	"	"	"	44 300 000 zł
10.	2184	594	"	"	"	"	41 600 000 zł
11.	2183	592	"	"	"	"	41 400 000 zł
12.	2182	589	"	"	"	"	41 200 000 zł
13.	2181	586	"	"	"	"	41 000 000 zł
14.	2180	554	"	"	"	"	38 800 000 zł
15.	2204	593	"	"	EWkanal.	"	49 800 000 zł

1	2	3	4	5	6	7	8
16.	2203	596	19789	Os. Ługi	energ., wodobud. jedn. wolnos.		41 700 000 zł
17.	2202	629	"	"	"	"	44 000 000 zł
18.	2200	629	"	"	"	"	44 000 000 zł
19.	2201	629	"	"	"	"	44 000 000 zł
20.	2199	629	"	"	"	"	44 000 000 zł
21.	2209	717	"	"	"	"	60 200 000 zł
22.	2208	801	"	"	"	"	42 100 000 zł
23.	2207	601	"	"	"	"	42 100 000 zł
24.	2206	602	"	"	"	"	42 100 000 zł
25.	2170	928	"	"	EWkanal.	bud. jedn. zabud. bliźnia	70 200 000 zł
26.	2171	875	"	"	"	"	66 100 000 zł
27.	2172	870	"	"	"	"	65 800 000 zł
28.	2175	945	"	"	"	"	71 400 000 zł
29.	2176	834	"	"	"	"	63 000 000 zł
30.	2177	833	"	"	"	"	63 000 000 zł

Termin zabudowy działek wynosi: rozpoczęcie 2 lata, zakończenie 5 lat od daty zawarcia aktu notarialnego.

Szczegółowe informacje dotyczące w/w nieruchomości można uzyskać w Urzędzie Gminy i Miasta Wydziale Rolnictwa i Gospodarki Gruntami pok. 49 w Jarocinie, Al. Niepodległości 10.

**Przetarg odbędzie się dnia 26 września 1994 roku o godz. 9.00 w Ratuszu w sali nr 7.**

Wadium w wysokości 5 000 000 zł należy wpłacić do dnia 26.09.1994 roku w kasie Urzędu Gminy i Miasta w Jarocinie Al. Niepodległości 10, pok. 4 do godz. 8.30.

Wadium zwraca się natychmiast po przetargu.

Wadium wpłacone przez osobę, która wygrała przetarg zaliczone zostanie na poczet ceny nabycia, a przypadku uchylenia się osoby od zawarcia umowy, wadium przepada na rzecz sprzedającego.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

## SPECJALISTA CHIRURG

### prof. dr hab. Konstanty Tukafło

- ★ Choroby tarczycy ★ żołądka ★ wątroby
  - ★ przewodów żółciowych ★ jelit ★ choroby obdytu
  - ★ przepukliny ★ choroby kończyn ★ żylaki
- Drobne zabiegi chirurgiczne na miejscu

Nowe Miasto n/ Wartą, Ośrodek Zdrowia  
dwa razy w miesiącu nieparzyste czwartki  
od 13.00 do 14.00

(f 1603/ R 94)

**SPRZEDAM**  
drukarkę laserową

## STAR LS-04

WIADOMOŚĆ W REDAKCJI  
„Gazety Jarocińskiej”  
tel. (0-62) 47-37-60

Dobrze szyjące  
✂ krawcowe

### ZATRUDNIĘ OD ZARAZ

Nowa szwalnia  
za POM-em w Jarocinie

(f 290/ R 94)

Sklep Firmowy **☆ POD NAPIĘCIEM ☆**

Rejonu Energetycznego Jarocin Os. T. Kościuszki 4, tel. 47-27-33

**OFERUJE W CENACH DETALICZNYCH I HURTOWYCH  
MATERIAŁY ELEKTROENERGETYCZNE**

**Polecamy:**

- + kable w cenach fabrycznych Bydgoszczy
- + wyłączniki przeciwporażeniowe oraz osprzęt elektryczny firmy "Legrand" w cenach importera
- + taśmy Bamier - w cenach bezpośredniego dystrybutora

**POSIADAMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY ŹRÓDŁA ŚWIATŁA**

## Zakłady Przemysłu Odzieżowego

# „JARKON”

Jarocin, ul. Wrocławska 77

**ogłaszają przetarg nieograniczony  
na sprzedaż n/ w maszyn odzieżowych:**

1. Maszyna szwal. stębnówka f-my "Textima" kl. 8332/ 605, rok produkcji od 1973 do 1980, szt. 3, stopień zużycia - 80%. Cena wywoławcza - 2.500.000 zł
  2. Maszyna szwalnicza stębnówka f-my "Łucznik", rok produkcji od 1975 do 1976, szt. 12, stopień zużycia - 55%. Cena wywoławcza - 2.000.000 zł
- Przetarg odbędzie się w ZPO "Jarkon" 1994.09.26 o godz. 10.00.
  - Maszyny można oglądać w przeddzień przetargu o godz. 12.00 - 14.00 na terenie ZPO "Jarkon" ul. Wrocławska 77.
  - Przystępujący do przetargu winien wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej najpóźniej w dzień przetargu do godz. 9.00 w kasie zakładu.
  - Wpłacone wadium przepada na rzecz sprzedawcy, jeżeli żaden z uczestników licytacji nie zaoferuje co najmniej ceny wywoławczej.
  - Wygrzywającemu licytację wpłacone wadium zalicza się na poczet ceny, a pozostałym uczestnikom, których oferty nie zostały przyjęte, wadium zwrócone zostanie bezpośrednio po zakończeniu licytacji.
  - Do ceny wywoławczej dolicza się 22% podatku VAT.
  - Zastrzegamy sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(f 254/ R 94)

**Gazeta Jarocińska**  
TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

## USŁUGI KSEROGRAFICZNE

A4 - 800 zł, A3 - 1500 zł  
Ceny zawierają podatek VAT

Czynne codziennie 9.00 - 15.00, sobota 9.30 - 14.30  
OD PONIEDZIAŁKU DO ŚRODY TAKŻE W GODZINACH WIECZORNICH

Redakcja „Gazety Jarocińskiej”  
ul. Szubianki 21, I piętro, pok. 108, tel. 47-37-60

## ZWIR + PIASEK

### TRANSPORT

Rachunki VAT i uproszczone  
Cena do uzgodnienia  
Tel. 473-253 (f 236/ R 94)

**ZABAWA TANECZNA**  
Dnia 10.09.94 (sobota)  
godz. 19.00 ★ Sala - Mieszkw  
Gra i śpiewa zespół

**„DAREK I JACEK”**  
Losowanie upominków  
**Zapraszamy**

(1658/ R 94)

## Andrzej Sobocki - gospodarstwo rolne

Łukaszewo 9, 63-233 Jaraczewo, tel. 7

*oferuje do sprzedaży*

- ☞ kwalifikowany materiał siewny - pszenica Roma elita 320 tys./q
- ☞ pszenica Almari oryginal 300 tys./q
- ☞ pszenizyto Presto oryginal 280 tys./q
- ☞ żyto Dańkowskie Złote elita 250 tys./q
- ☞ oryginal 240 tys./q

(f 47/ R 94)



**LESZCZYŃSKIE  
CENTRUM  
GASTROENTEROLOGII  
VENTRICULUS**

lek. med. Ryszard Baranowski  
specjalista chorób  
wewnętrznych - gastroenterolog  
Przyjęcia  
Jarocin, ul. ks. kard. Wyszyńskiego 4  
I piętro, p. 5  
w poniedziałki, g. 9.00 - 12.00  
tel. 47-32-91, wew. 34

- ★ Porady z chorób wewnętrznych a szczególnie chorób przewodu pokarmowego
- ★ Kompleksowa diagnostyka chorób piersi, gruczołu krokowego i tarczycy
- ★ USG narządów jamy brzusznej, tarczycy, piersi i jąder
- ★ Endosonografia narządu rodno i stercza
- ★ Endoskopia - gastroskopia, rektoskopia, kolonoskopia
- ★ Punkcje cienkoigłowe pod kontrolą USG - piersi, tarczycy, stercza i narządów jamy brzusznej z oceną cytologiczną
- ★ Laboratorium - hematologia, biochemia, hormony, testy lateksowe, markery nowotworowe, immunologia
- ★ Pobieranie krwi: poniedziałki g. 7.00 - 9.00 (f 1650/ R 94)

Hurtownia drobiu

**„ANWŁASZ”**

zaprasza Golina, ul. Dworcowa 46 (GS)

- ➔ Kurczak mrożony,
- ➔ świeży - na zamówienie

**od 8.00 do 16.00,  
sobota 8.00 - 12.00**

Możliwość dowozu  
tel. Golina 25

(f 1640/ R 94)

## RTV AGD TV-SAT

W ATRAKCYJNYM SYSTEMIE  
RATALNYM BEZ ŻYRANTÓW  
SPRZEDAŻ GOTÓWKOWA

ZRABATEM!

P.W. "TEI.MAX" s.c. JAROCIN  
UL. STASZICA 20, TEL. 47-37-48

(f 23154)

**Zapraszamy do hali odzieży używanej  
oraz używanego sprzętu zach. AGD**

(łodówki, zamrażarki, pralki wirnikowe)  
ul. Wrocławska 46 (podwórce "PRODEXU")  
czynne pon. - piąt. 9.00 - 17.00, sob. 9.00 - 13.00

**Na lodówki i pralki udzielamy półrocznej gwarancji  
Codziennie świeża dostawa towaru**

(f 1650/ R 94)



**SPRZEDAŻ**

**Sprzedam drewno świerkowe** z przeznaczeniem na konstrukcję dachu. Informacje tel. 47-24-54.

**Sprzedam budowę** bliźniaka w Krotoszynie. Tel. P-ń (0-61) 322-502. (f 1541/ R/ 94)

**Sprzedam gospodarstwo** 3,68 ha z zabudowaniami. Magnuszewice 78. (f 1574/ R/ 94)

**Sprzedam lub wydzierżawię 7 ha ziemi** w miejscowości Sławoszew. Wiadomość: Sławoszew 100, gm. Kotlin. (f 1583/ R/ 94)

**Sprzedam 2 ha ziemi z zabudowaniami** - Tarce Osiedle. Oferty składają w Biurze Ogłoszeń.

**Sprzedam wyrównarkę i prasę do klejenia drewna.** Witaszyce, ul. Rozsarnicza 4. (f 1604/ R/ 94)

**Sprzedam mieszkanie własnościowe**, 48 m<sup>2</sup>, 2 pokoje, na os. Konstytucji 3 Maja. Oferty w Biurze Ogłoszeń. (f 1605/ R/ 94)

**Sprzedam 2 przyczepy siana, krowę wysokocielną i pług siedmio-skibowy.** Zalesie 39. (f 1607/ R/ 94)

**Sprzedam kombajn buraczany** mało używany. Ludwinów 14. (f 1609/ R/ 94)

**Sprzedam nowy piec do co pleszewski.** Sucha 1, gm. Żerków. (f 1615/ R/ 94)

**Sprzedam dom dwurodzinny** w Nowym Mieście n/ Wartą - Rynek. Informacja tel. (0-66) 36-49-47 Września.

**Sprzedam wieżę stereofoniczną „Eltra”:** magnetofon dwukasetowy, kompakt, amplituner. Stan idealny. Okazyjna cena. Klęka 40, po godz. 15.00. (f 1626/ R/ 94)

**Sprzedam prasę wysokiego zgniotu K-442.** Stan dobry. Paniańska 28. (f 1631/ R/ 94)

**Sprzedam wózek na kółkach (na zakupy).** Adres w Biurze Ogłoszeń.

**Sprzedaj ziemniaków bryza - atole.** Jarocin, ul. Zapłocie 1, tel. 47-21-01. (f 1639/ R/ 94)

**Sprzedam pług trzyskibowy.** Stan dobry. Strzyżewko 18 (gm. Jaraczewo). (f 1642/ R/ 94)

**Sprzedam tanio rower górski.** Jarocin, ul. Staszica 5a. (f 1646/ R/ 94)

**Sprzedam ziemniaki jadalne - bryza.** Suchorzewko 17, poczta Rusko. (f 1647/ R/ 94)

**Sprzedam rury oc. 3 cale. Kamery video VHS.** Kotlin, ul. Kościuszkis 27, tel. 40-56-08. (f 1648/ R/ 94)

**Sprzedam komputer PC 486SX 25 MHz.** GWARANCJA! tel. 47-28-90. (f 1651/ R/ 94)

**Sprzedam tanio dywan bordowy,** nowy, 2 m x 3 m. Tel. 47-21-05. (f 1661/ R/ 94)

**KUPNO**

**Kupię starocie** - meble, zegary, obrazy, porcelane, lampy, militaria, wagi, żelazka, młynki itp. Mogą być zniszczone. Jarocin, ul. Wodna 17, tel. grzeźnościowy 47-37-86 w godz. 8.00 - 16.00. (f 1327/ R/ 94)

**Kupię wózek widłowy elektryczny** lub spalinowy. Tel. 47-37-25. (f 1616/ R/ 94)

**Kupię niedrogie mieszkanie,** zapłatą w DM. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 1635/ R/ 94)

**MOTORYZACYJNE**

**Sprzedam MZ 250.** Nowe Miasto n/ Wartą, ul. Dębowa 2, tel. 114. (11/ RN/ 94)

**Sprzedam Trabant** w dobrym stanie. Suchorzewko 17. (f 1610/ R/ 94)

**Sprzedam Ford Orion**, 1985 r., błękitny. Jarocin, ul. Brandowskiego 28. (f 1614/ R/ 94)

**Sprzedam NISSAN SUNNY**, rok 1988. Witaszyce, ul. H. Sawickiej 14. (f 1628/ R/ 94)

**Sprzedam Audi 100**, poj. 2200. Katalizator, zamek centralny, komputer pokładowy. Rocznik 1986 (listopad). 63 - 204 Dobieszczyzna 27. (1630/ R/ 94)

**Zamienię samochód Fiat 126p**, rocznik 1990 na Poloneza rocznik 1989-90 w dobrym stanie z dopłatą. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 1638/ R/ 94)

**Sprzedam Fiata 126p.** Rok produkcji 1989. Stan bardzo dobry. Adres w Biurze Ogłoszeń. (f 1641/ R/ 94)

**Sprzedam FIAT 125p 1,5 C.** Rok prod. 1985, kość słoniowa. Chrzan 10. (f 1643/ R/ 94)

**Sprzedam Nysę T 522.** Rok prod. 1980, po kapitalnym remoncie. Dominiak Tadeusz, Golina, ul. Jarocińska 1a. (f 1644/ R/ 94)

**Sprzedam PEUGEOT 205XE**, rocznik 1984, poj. 950 cm<sup>3</sup>. Tel. 47-28-90. (f 1651/ R/ 94)

**Sprzedam POLONEZ**, 1988 r., składowak. Cena 35 mln. Żerków, ul. 700-Lecia 27, tel. 231. (f 1653/ R/ 94)

**Sprzedam diagnostyk samochodowy GS-3105.** Wymysłowo 24 k. Kobylińska. Tel. 711-849. (f 1657/ R/ 94)

**Sprzedam Forda Fiesta**, 1,1 l, rocznik 1979. Jarocin, ul. Kościuszkis 22/ 5 (po 18.00). Cena ok. 31 mln zł.

**RTV - VIDEO**

**Sprzedam mikser MONARCH Pro** Mixing Console MMX-1200. Stan bardzo dobry. Jarocin, ul. Węglowa 10. (f 1636/ R/ 94)

**Videofilmowanie.** Kotlin, ul. Kościuszkis 27, tel. 40-56-08. (f 1649/ R/ 94)

**Okazyjnie sprzedam kamerę HI-TACHI VHS** typ VM 2480E. Informacje: tel. 47-28-81 lub ul. Jarmarczna 4. (f 1652/ R/ 94)

**RÓŻNE**

**Renowacja antyków.** Jarocin, ul. Wodna 17, tel. grzeźnościowy 47-37-86 w godz. 8.00 - 16.00. (f 1327/ R/ 94)

**Fotoamatorzy! Filmy. Odbitki - 1 dzień.** Zaprasza „Kodak” - Os. Kościuszkis 4 i „Sezam” ptr. (f 1567/ R/ 94)

**Poszukuję na pół roku mieszkania** w bloku. Tel. 47-37-62. (f 1600/ R/ 94)

**Wydzierżawię warsztat ślusarski** na jakąkolwiek działalność. Telefon 47-33-94 (po 18.00). (f 1613/ R/ 94)

**Milym upominkiem - album. Filmy.** Wybór. Zaprasza „Kodak”, Os. Kościuszkis 4. (1627/ R/ 94)

**Poszukuję ziemi** do wydzierżawienia. Oferty składać w Biurze Ogłoszeń. (f 1629/ R/ 94)

**Naprawy sprzętu RTV. Czyszczenie dywanów, tapicerki - GRACZYK,** Os. Kościuszkis 6, (9,00 - 16,00). (f 1632/ R/ 94)

**Oddam w dzierżawę nowy budynek gospodarczy** 220 m<sup>2</sup>, 4,5 m wysoki, inne propozycje. **Sprzedam:** ciągnik T-25, opryskiwacz 400-2, pług 5-skibowy, siewnik zawieszany, wialnię na prąd, przyczepa wywrotka. Witaszyce, ul. Zułłowa 9. (f 1633/ R/ 94)

**„TROSZKU”.** Instalacje w rurach PCV i PCVC klejone technologi amerykańskiej NIBKO. Konkurencyjne cenowo do materiałów tradycyjnych. Jarocin, ul. Karwowski 12. (f 1655/ R/ 94)

**Poszukuję garażu** do wynajęcia. Tel. 47-22-48 wew. 284. (f 1656/ R/ 94)

**Wynajmę w centrum Witaszyc pomieszczenie** o pow. 35 m<sup>2</sup> (+ zaplecze sanitarne) z przeznaczeniem na działalność handlową lub usługową. Witaszyce, ul. Kolejowa 5, tel. 341. (f 1660/ R/ 94)

**Przyjmę ucznia. FOTOTECHNIKA,** Jarocin, ul. Wrocławska 8. (f 1624/ R/ 94)

**Kierowca kat. BCE** poszukuje pracy. Oferty w Biurze Ogłoszeń. (f 1645/ R/ 94)

**Przyjmę uczennicę** w zawodzie sprzedawca. Jarocin, ul. Śródmiejska 22B. (f 1654/ R/ 94)

**Przyjmę uczennicę** w zawodzie sprzedawca. Jarocin, ul. Śródmiejska 22B. (f 1654/ R/ 94)

**Przyjmę uczennicę** w zawodzie sprzedawca. Jarocin, ul. Śródmiejska 22B. (f 1654/ R/ 94)

**PRACOWNIA**

**GABINET DERMATOLOGICZNY** - lek. med. Anna Pajdowska, dermatolog-wenerolog, przyjmuje: wtorek i piątek 15.45 - 16.45. Zabiegi dermatologiczne, w tym leczenie ciekłym azotem. Tel. 47-28-35, Jarocin, ul. Parkowa 1/ 20. (f 832/ R/ 94)

**SPECJALISTYCZNY GABINET GINEKOLOGICZNY - USG** - lek. med. Andrzej Pajdowski specjalista ginekolog-poloznik. Szeroki zakres zabiegów diagnostycznych i leczniczych łącznie z badaniami cytologicznymi i histopatologicznymi. Rejestracja telefoniczna - 47-28-35, przyjmuje: poniedziałek, środa i czwartek 15.45 - 20.00, wolne soboty 11.00 - 13.00. Badania USG (Aloka 3,5 - 7,5 MHz) u dzieci i dorosłych - ciąży i ginekologiczne, piersi, szyi i tarczycy, jamy brzusznej, jąder (dokumentacja zdjęciowa badań). Możliwość badań USG w domu pacjenta.

**PRACOWNIA USG** czynna również codziennie rano od poniedziałku do piątku 8.00 do 9.00, Jarocin, ul. Parkowa 1/ 20 (od ul. św. Ducha). (f 832/ R/ 94)

**Iwona Udziak, lek. med. położnik-ginekolog**, przyjmuje w każdy poniedziałek i czwartek w godz. 17.00 - 19.00. Gabinet: Jarocin, Os. Konstytucji 3 Maja 18 (pierwsze wejście od ul. Wrocławskiej). Możliwa rejestracja telefoniczna: codziennie w godz. 20.00 - 22.00, tel. 47-24-81. (f 943/ R/ 94)

**GABINET OKULISTYCZNY, lek. med. Hanna Marczuk - Zielińska, okulista.** Przyjmuje: wtorki i czwartki 16.00 - 18.00, piątki 16.00 - 17.00. Jarocin, ul. Słoneczna 8. Wizyty domowe po uzgodnieniu. (f 1505/ R/ 94)

**BADANIA WSTĘPNE I OKRESOWE PRACOWNIKÓW** oraz **PORA- DY LEKARSKIE** - lek. med. E. SKRZYPCZYŃSKA. Jarocin, Przychodnia Rejonowa, gabinet No 12, od poniedziałku do czwartku, od godz. 15.45. (f 1608/ R/ 94)

**GABINET GINEKOLOGICZNY** - lek. med. Krzysztof Matecki - ginekolog-poloznik, przyjmuje Jarocin, Os. Konstytucji 3 Maja 37 (koło Pe-wexu) wtorki i czwartki 16.00 - 18.00. (f 1617/ R/ 94)

**GABINET NEUROLOGICZNY** - lekarz medycyny Beata Łysiak - Małecka - neurolog, przyjmuje Jarocin, ul. Wrocławska 38, środy i piątki 15.45 - 18.00. (f 1618/ R/ 94)

**BADANIA I OKRESOWE PRACOWNIKÓW I KIEROWCÓW** lekarz uprawniony S. ELLMANN specj. med. prac w środy godz. 15.00 - 16.00 Przychodnia Jarocin, ul. Hallera 9, p. 35. Pozostałe dni Os. Kościuszkis 5/ 16. (1625/ R/ 94)

**Lek. med. GRZEGORZ SZYM- CZAK - SPECJALISTA CHIRURG,** gabinet: ul. Niepodległości 6 - wtorki 16.30 - 17.30. Wizyty domowe: zgłoszenia tel. 47-36-00.

**GASTROSKOPIA** (badanie przetyku, zołądka i dwunastnicy) - czwartki 16.00 - 18.00, ul. Hallera 9, pokój 7; rejestracja do gastrokologii: tel. 47-36-00. (f 1634/ R/ 94)

**SPECJALISTYCZNY GABINET LEKARSKI specjalista**

**szpitali wojnańskich**

Jarocin, ul. Wrocławska 92B

**Ginekolog - poloznik (USG)**

lek. med. Andrzej Chojnicki

piątek 16.00 - 18.00

**Dermatolog**

lek. med. Alfred Hess

wtorek 16.00 - 17.00

**Neurolog**

dr med. Marek Pietrzak

czwartek 16.00 - 17.00

**Urolog**

lek. med. Artur Kulakowski

poniedziałek 16.00 - 17.00

**Chirurg - onkolog**

lek. med. Grzegorz Urbański

II i IV sobota m-ca 13.00 - 14.00

(f 1508/ R/ 94)

**DOM HANDLOWY Jarocin, ul. Śródmiejska 4**

Poleca:

**KOLEKCJE PŁASZCZY - MODENA S.A.**

- ☞ prochowce ocieplane                      cena 1.450.000 zł
- ☞ płaszcze zimowe (5 fasonów) cena 1.950.000 zł

**ZAPRASZAMY!** (f 253/94)**WYTWÓRCZO - USŁUGOWA SPÓŁDZIELNIA PRACY**

w Jarocinie, ul. Moniuszki 14

**posiada**

wolne pomieszczenia nadające się na:  
biura, gabinety lekarskie, biura prawne itp.

Możliwość korzystania z telefonu.

**Informacji udziela Zarząd,**☎ **47-22-15, 47-24-18**

(f 252/94)

Przetarg ogłoszony w „Gazecie Jarocińskiej” nr 35  
przez Okręgową Spółdzielnię Mleczarską w Jarocinie

**na sprzedaż Zlewni Mleka w Kotlinie odbędzie się****w dniu 12.09.1994 roku o godzinie 10.00.** (f 251/94)**SPECJALISTYCZNE  
GABINETYLEKARSKIE**

JAROCIN  
UL. SIENKIEWICZA 14  
(50 m od dworca PKS)

Przyjmują specjaliści z klinik poznańskich w zakresie:

- chorób wewnętrznych i kardiologii  
poniedziałek 15.30 - 17.30  
dr med. Andrzej TYKARSKI
- chorób uszu, nosa, gardła i krtani  
poniedziałek 15.30 - 17.30  
lek. med. Aleksandra KROKOWICZ
- ginekologii i położnictwa, onkologii  
wtorek 15.30 - 18.30  
sobota:  
telefoniczne uzgodnienie 28-17  
dr med. Ewa NOWAK-MARKWITZ
- chirurgii dziecięcej  
wtorek 17.00 - 18.00  
lek. med. Jerzy HARASYMCZUK  
lub  
lek. med. Mirosław MARKWITZ
- ortopedii dziecięcej i dorosłych  
środa 15.30 - 17.30  
lek. med. Jacek KACZMARCZYK
- chirurgii ogólnej, żył i tętnic  
środa 15.30 - 17.30  
lek. med. Grzegorz OSZKINIS
- chorób oczu  
czwartek 15.30 - 17.30  
dr med. Andrzej STYSZYŃSKI
- chorób skóry dzieci i dorosłych  
piątek 15.30 - 17.30  
lek. med. Małgorzata LULA
- chorób nerek, pęcherza,  
prostaty i jąder  
piątek 15.30 - 17.30  
lek. med. Jacek LULA

(f 1624/94)

**WĘGIEL****★ MIAŁ****Transport bezpłatny**☎ **47-38-34**

Jarocin, ul. św. Ducha 126a

(f 1585/R/94)

Firma handlowa  
**poszukuje osoby**  
do prowadzenia  
**KSIĄG HANDLOWYCH**

Informacja w Biurze Ogłoszeń  
(f 245/94)**M A G A Z Y N****DRINK****PIWO BROWARÓW:**Poznań, Ostrów, Elbląg, Koszalin,  
Żywiec, Okocim, Leżajsk, Gdańsk i inne**WINO**

produkcji krajowej

**NAPOJE**gazowane Hellena, Kamena, Domino  
niegazowane - woda żywiecka 1.5l, baniaki 5l, smakowe 2l**SOKI I NAPOJE W KARTONIKACH**

Fortuna - Hortex - Czempliń - Donald Duck

**Zapraszamy od pon. do piątku 8.00 - 18.00**  
**w soboty 8.00 - 14.00**

Jarocin, ul. Wrocławskiej 114  
tel. 47-33-33 w. 211 lub 47-33-36

**Skupujemy butelki** od piwa, wina, pepsi oraz wody grodzkiej**SPÓŁDZIELNIA****„ZGODA”**

zamierza przeznaczyć wolny teren przy ul. Powstańców  
Wielkopolskich (obok byłej strzelnicy), na **garaże**  
dla osób fizycznych i podmiotów gospodarczych.

Zapraszamy chętnych do składania wniosków w powyższej  
sprawie do Zarządu Spółdzielni, przy ul. Śródmiejskiej 32 lub  
Wrocławskiej 34.

Blisze informacje można uzyskać w dziale Gł. Mechanika,  
przy ul. Wrocławskiej 34, tel. 47-26-10.

(f 250/94)

**OKUCIA  
I AKCESORIA  
MEBLOWE**

krajowe i z importu poleca  
nowo otwarty sklep firmowy  
P. H. "ANMAR" w Witaszycach  
(Pawilon Handl. GS-u)  
Czynny w godz. 9.30 - 17.00  
**Zapraszamy do zakupów**

(f 244/94)

**OŚRODEK NAUCZANIA ARTYSTYCZNEGO**

proponuje:

japońską metodę szybkiego uczenia gry na elektronicznych  
instrumentach klawiszowych i gitarze klasycznej

**YAMAHA****CASIO**

zajęcia w grupach 3 - osobowych

informacje tel. 47-28-39

zapsy 12 i 13 września w godz. 17.00 - 19.00 w Szkole Podstawowej nr 1 ul. T. Kościuszki

**NA TO STAĆ KAŻDEGO ! ZAPRASZAMY !**

## Piątek 9 IX

### PROGRAM I

- 6.00 - Kawa czy herbata?
  - 8.00 - Telenowela
  - 8.30 - Dla dzieci: Ciuchcia - Gimnastyka
  - 9.00 - Wiadomości
  - 9.10 - Program dla dzieci - Mama i ja - Przedszkolny koncert życzeń
  - 10.00 - „Młodzi jeźdźcy” - serial prod. USA
  - 11.00 - Szkoła dla rodziców
  - 11.15 - Uszyj to sama
  - 11.30 - „Chrońmy zabytki”
  - 12.00 - Wiadomości
  - 12.10 - Agrobiznes
  - 12.15 - Telewizja Edukacyjna
  - 14.50 - Program dnia
  - 15.00 - Party-tura - teleturniej muzyczny
  - 15.30 - Festiwal Tańca w Usti nad Łabą
  - 16.00 - Telenowela
  - 16.25 - Dla dzieci: Ciuchcia
  - 17.00 - Telexpress
  - 17.20 - „Tata, a Marcin powiedział...”
  - 17.30 - Goniec - tygodnik kulturalny
  - 17.40 - Test - magazyn konsumenta
  - 18.00 - Randka w ciemno - zabawa quizowa
  - 18.50 - Zulu gula, Miedziana 13 - program satyryczny Tadeusza Rossa
  - 19.00 - Wieczorynka
  - 19.30 - Wiadomości
  - 20.10 - „Ziemskie dziewczyny są łatwe” - komedia muzyczna prod. USA (101 min.)
- Komedia z udziałem Geeny Davis ("Thelma i Luise") i Jeffa Goldbluma ("Mucha"). W ogródku należącym do młodej dziewczyny ładują... Kosmici. Są bardzo kolorowi, a ilość posiadającego outosienia przypominają szympansy. Swoje przyjaźielskie zamiary chcą przekazać przez bardzo, bardzo bliski kontakt. A że ich gospodyni jest spragniona czułości...*
- 22.00 - Puls dnia
  - 22.15 - W.C. kwadrans
  - 22.30 - Sprawa dla reportera
  - 23.00 - Wiadomości
  - 23.15 - Program rozrywkowy
  - 23.45 - „Nie całuję” - film fab. prod. francuskiej (1991 r., 110 min.)
  - 1.35 - Festiwal Tańca w Usti nad Łabą (2)
  - 2.00 - Zakończenie programu

### PROGRAM II

- 7.00 - Panorama
- 7.20 - Powitanie
- 7.30 - Rano
- 8.00 - Program lokalny
- 8.30 - „Zbójnicy króla” - serial prod. duńskiej (1992 r.)
- 9.00 - Świat kobiet
- 9.30 - „Wyspa smoków” - film dok. prod. niemieckiej
- 10.00 - „Batman” - film anim. prod. USA
- 10.30 - 12.00 - Na życzenie
- 12.00 - Panorama
- 12.30 - „Czarodziej z ulicy Więzów” - pilot serialu prod. USA (1986 r.)
- 14.20 - Clipol
- 14.55 - Powitanie
- 15.00 - Truskawkowe studio
- 15.30 - Studio sport - Tour de Pologne
- 16.30 - „Zdrówko” - serial prod. USA
- 17.00 - Zawód: amator
- 17.30 - „Sami obcy” - film dokumentalny
- 18.00 - Panorama
- 18.10 - Program lokalny
- 19.05 - „Jeden z dziesięciu” - teleturniej
- 19.35 - La la mi do, czyli porykiwania szarpidrutów

- 20.00 - Program publicystyczny
  - 21.00 - Panorama
  - 21.30 - Tablice pamięci
  - 21.40 - „Poradnia pozamałżeńska” - program satyryczny Marcina Wolskiego
  - 22.00 - „Wojny narkotykowe” - serial prod. USA (1990 r., 90 min.)
- Film opowiada o pracy Amerykańskiej Agencji do Zwalczania Narkotyków. Walka jej agentów jest bardzo niebezpieczna i często ma tragiczny finał, gdyż handlarze są bezwzględni. Bohater, agent o pseudonimie „Kiki” jedzie do Meksyku, by rozpracować tamtejszą mafję. Długotrwałe i zmudne śledztwo kończy się sukcesem. Ale...*
- 23.30 - Program muzyczny
  - 24.00 - Panorama
  - 0.05 - Sport
  - 0.15 - Rozrywka
  - 1.00 - Zakończenie programu

## Sobota 10 IX

### PROGRAM I

- 7.00 - Programy rolne
- 8.05 - Wszystkie o działce i ogrodzie
- 8.30 - Sport i rekreacja
- 8.55 - Program dnia
- 9.00 - Wiadomości
- 9.10 - „Ziarno” - program red. katolickiej dla dzieci i rodziców
- 9.35 - 5-10-15 oraz film z serii „Eerie Indiana, czyli dziwne miasteczko”
- 11.00 - „Podwodna odyseja kapitana Cousteau” - film dok. prod. francuskiej
- 12.00 - Wiadomości
- 12.10 - Magazyn weekendowy
- 13.00 - Walt Disney przedstawia
- 14.20 - „Alcja w rampie” - fragmenty spektaklu
- 15.30 - „Zwierzęta świata” - serial prod. angielskiej
- 15.55 - Bliskie spotkania - Jerzy Stuhr
- 16.30 - „Brukiński mosti” - serial filmowy
- 17.00 - Telexpress
- 17.20 - Program satyryczny
- 17.30 - Program rozrywkowy
- 18.05 - „Dobrana para” - serial filmowy prod. amerykańskiej
- 19.00 - Małe wiadomości DD
- 19.10 - Wieczorynka
- 19.30 - Wiadomości
- 20.10 - „F/X” - film fab. prod. USA (1986 r., 106 min.)

*W filmie zobaczymy Bryana Browna, znakomitego australijskiego aktora. Pamiętamy go na pewno z „Pia-ków ciemnych krzewów”. Bohater - znany fachman od efektów specjalnych - zostaje perfidnie wrobiony w morderstwo. W trakcie rozwiązywania zagadki kto? i dlaczego? na każdym kroku wykorzystuje swoją imponującą i tajemną wiedzę. Film świetnie się ogląda, a akcja trzyma od pierwszej do ostatniej oczywiście sekwencji.*

**22.10** - „Sentymenty” - program Agnieszki Osieckiej

**23.00** - Wiadomości

**23.10** - Sportowa sobota

**24.00** - „Sycylijszyk” - dramat sensacyjno-obyczajowy.

*Christopher Lambert - Francuz został odkryty przez brytyjskiego reżysera i obsadzony w 1982 roku w superprodukcji „Greystok: Legenda Tarzana władczy małp” i ona otworzyła mu drogę do sukcesu. Posypały się dobre role i jedną z nich była propozycja zagrania Salvatore Giuliniano - słynnego bandyty, który działał w latach 1943-1950. Sycylijskim chłopcem jawił się jako Robin Hood, który walczyl dla nich o ziemię i lepsze jutro...*

**2.20** - „Pejzaż z rumiankami” - serial prod. angielskiej

- 3.15 - Lato w Monte Carlo - reportaż
- 4.00 - Zakończenie programu

### PROGRAM II

- 7.00 - Panorama
  - 7.10 - Rano
  - 7.30 - Tacy sami - program w języku migowym
  - 7.55 - Powitanie
  - 8.00 - Wspólnota w kulturze
  - 8.30 - „Sandokan” - serial anim. prod. hiszpańskiej
  - 9.00 - Program lokalny
  - 10.00 - Armie świata - reportaż
  - 10.30 - Animals - program Ewy Banaszkiewicz
  - 11.00 - Ulica Sezamkowa - program dla dzieci
  - 12.00 - Akademia filmu polskiego: „Dziura w ziemi”
  - 13.50 - Studio Dwójki
  - 14.00 - Studio sport
  - 14.30 - „Życie obok nas” - serial dok. prod. angielskiej
  - 15.00 - Apetyt na zdrowie
  - 15.40 - Powitanie
  - 15.45 - Wysypisko - telenowela
  - 16.00 - „Grace w opalach” - serial prod. USA
  - 16.30 - W cieniu gwiazd
  - 17.00 - Wielka gra - teleturniej
  - 17.55 - Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
  - 18.00 - Panorama
  - 18.05 - Programy lokalne
  - 18.30 - 7 dni świat
  - 19.00 - Gra - teleturniej
  - 19.35 - Dziura w koszu - program Jerzego Owsiaka
  - 20.00 - Clipol
  - 21.00 - Panorama
  - 21.30 - Słowo na niedzielę
  - 21.35 - Chimera
  - 22.05 - „Niesamowity jeździec” - western prod. USA (1985 r., 112 min.)
- Pojawia się niewiadomo kiedy i skąd w górniczej kalfornijskiej osadzie, stając się dla miejscowych uosobieniem siły, zdecydowania, postąci, która rozciąca wokół siebie aurę tajemniczości. Bierze w obronę słabszych i uciśnionych i wymierza sprawiedliwość. Jest to oczywiście opis tytułowego bohatera, którego gra niezastąpiony Clint Eastwood, będący jednocześnie reżyserem tego westernu...*
- 24.00 - Panorama
  - 0.05 - Studio sport
  - 1.15 - Zakończenie programu

- 18.05 - „Dynastia Colbych” - serial prod. USA
  - 19.00 - Wieczorynka - „Gumisie”
  - 19.30 - Wiadomości
  - 20.10 - „Córka senatora” - serial prod. kanadyjsko - australijskiej (1986 r.)
- Serial opowiada o losach energicznej dziennikarki, która porzuca ciepłą posadkę w nowojorskiej gazecie. Niepokojny duch i chęć odmiany nakłania ją do powrotu do Australii, do ojczyzny. Potem trafia w samo serce walk w wietnamskiej dżungli...*
- 21.05 - Sportowa niedziela
  - 21.35 - Publicystyka międzynarodowa
  - 22.20 - Program artystyczny
  - 23.15 - „Policjanci” - film fab. prod. USA (1974 r., 88 min.)
  - 0.45 - Muzyka prosto z Wiednia
  - 1.30 - Zakończenie programu

### PROGRAM II

- 7.00 - Echa tygodnia (dla niesłyszących)
- 7.30 - Film dla niesłyszących
- 8.20 - Słowo na niedzielę
- 8.25 - Powitanie
- 8.30 - Górale '93 - reportaż
- 9.00 - Program lokalny
- 10.00 - Henryk Miłkołaj Górecki - autportret
- 11.00 - „Zapomniana zatoka” - serial prod. angielskiej
- 12.00 - „Fanfan Tulipan” - film fab. prod. francuskiej (1952 r., 96 min.)
- 13.35 - „Fantasmagorie Janusza Króla” - film dokumentalny
- 14.00 - Podróże w czasie i przestrzeni - serial dok. prod. USA
- 14.55 - „A kuku, panie Kruku!” - serial anim. prod. niemieckiej
- 15.00 - Teatr dla dzieci: H. CH. Andersen „Cainezeczka”
- 16.00 - Studio sport
- 17.00 - „M.A.S.H.” - serial komedii-wyrod. USA
- 17.30 - Country '94
- 18.00 - Wydarzenie tygodnia
- 18.25 - Dystans - magazyn sportowy
- 18.50 - Program lokalny
- 19.00 - Gra - teleturniej
- 19.35 - Animki - serial anim. prod. USA
- 20.00 - Linia specjalna
- 21.00 - Panorama
- 21.30 - Ja nie chcę spać - recital Krystyny Tkacz
- 22.20 - „Wielkie bataliony” - serial prod. angielskiej (1992 r.)
- 23.10 - Teatr sensacji: Raymond Chandler „Strzały u Cyrana”
- 0.15 - Panorama
- 0.20 - Studio sport
- 2.00 - Zakończenie programu

## Niedziela 11 IX

### PROGRAM I

- 7.00 - Programy rolne
- 8.00 - Notowania
- 8.30 - Dla dzieci: Teleranek Tęczywoy Music-Box
- 9.30 - „Droga do Avonlea” - serial prod. kanadyjskiej
- 10.15 - Teatr dla dzieci: „Cebulinek” (1)
- 11.00 - Wiadomości
- 11.10 - Medycyna orientalna
- 12.15 - Koncert życzeń
- 12.45 - Z kamerą wśród zwierząt
- 13.00 - Kwant
- 13.20 - Podróże na celulodzie
- 13.55 - W starym kinie: „Długie oczekiwanie” (1) - melodramat prod. USA (1944 r., 67 min.)
- 15.10 - Program muzyczny
- 15.30 - On, czyli kto? - Krzysztof Król
- 16.00 - Program rozrywkowy
- 16.35 - Antena
- 17.00 - Telexpress
- 17.20 - Śmiechu warte
- 17.45 - Chłop żywemu nie przepuści, czyli kabaret wiejski przedstawia

## Poniedziałek 12 IX

### PROGRAM I

- 8.00 - Kawa czy herbata?
- 8.00 - „Moda na sukces” - serial prod. USA
- 8.30 - Programy dla dzieci
- 9.00 - Wiadomości
- 9.10 - Programy dla dzieci - Mama i ja - Domowe przedszkole
- 10.00 - „Dynastia Colbych” - serial prod. USA
- 11.00 - Przyjemne z pożytecznym
- 11.30 - Z wiarą w nowe
- 12.00 - Wiadomości
- 12.10 - Agrobiznes
- 12.15 - 14.50 - Telewizja Edukacyjna
- 14.50 - Program dnia
- 15.00 - Bebopalula - magazyn muzyczny
- 15.25 - Alternatiwi (powt.)
- 16.00 - „Moda na sukces” - serial prod. USA

- 16.25 - Dla dzieci: Baw się z nami
- 17.00 - Teleexpress
- 17.20 - Program publicystyczny
- 18.10 - „Latający cyrk Monthly Pythona” - serial prod. angielskiej
- 18.40 - Historia TVP
- 19.00 - Wieczorynka
- 19.30 - Wiadomości
- 20.15 - Teatr telewizji: Clifford Odets „Złoty chłopak”
- 21.55 - Miniatury
- 22.00 - Puls dnia
- 22.15 - Country Ameryka
- 22.45 - Prosto z Belwederu
- 23.00 - Wiadomości
- 23.20 - „Anioł zagłady” - film fab. prod. meksykańskiej (1962 r., 93 min.)
- 0.50 - Przeboje Bogusława Kaczyńskiego
- 1.50 - Zakończenie programu

**PROGRAM II**

- 7.00 - Panorama
- 7.10 - Sport
- 7.20 - Powitanie
- 7.35 - Rano
- 8.00 - Programy lokalne
- 8.30 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. kanadyjsko - argentyńskiej
- 9.00 - Świat kobiet
- 9.30 - „Dinozaur” - serial dok. prod. angielskiej
- 10.05 - „Wojownicze żółwie ninja” - serial anim. prod. USA
- 10.30 - 13.00 - Na życzenie
- 13.00 - Panorama
- 13.20 - „Syn słońca i córka księżycy” - serial prod. norweskiej
- 14.15 - Clipol
- 14.55 - Powitanie
- 15.00 - „Wojownicze żółwie ninja” - serial anim. prod. USA
- 15.30 - Studio sport
- 16.00 - Polska Kronika Filmowa
- 16.10 - Ojczyzna - polszczyzna
- 16.30 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. kanadyjsko - argentyńskiej
- 17.00 - „CIA - nowoczesna technika” - film dok. prod. angielskiej
- 18.00 - Panorama
- 18.10 - Programy lokalne
- 19.05 - Koło fortuny - teleturniej
- 19.35 - „Max i szczerza ferajna” - serial anim. prod. USA (1992 r.)
- 20.00 - „Przystanek Alaska” - serial prod. USA
- 20.45 - Przystanek Olecko
- 21.00 - Panorama
- 21.30 - Tablice pamięci
- 21.40 - „Uprowadzenie Agaty” - film fab. prod. polskiej (1993 r., 76 min.)

*Pomyśl fabuły podobało samo życie. Sprawa Moniki - córki marzałka Kerna i jej narzeczonego szeroko była przedstawiona w środkach masowego przekazu. W roli ojca Agaty znakomity Jerzy Stuhr ("Obywatel Piszczek", "Seksmisja").*

- 23.00 - Departament sztuki
- 23.30 - „Niewysłane listy” - film dokumentalny
- 24.00 - Panorama
- 0.05 - Studio sport
- 0.15 - The Lira Singers
- 1.35 - Zakończenie programu

**Wtorek 13 IX**

**PROGRAM I**

- 6.00 - Kawa czy herbata?
- 8.00 - „Pierwsze pocałunki” - serial prod. francuskiej
- 8.30 - Programy dla dzieci
- 9.00 - Wiadomości
- 9.10 - Programy dla dzieci

- 10.00 - „Życie” - serial prod. japońskiej
- 11.00 - Giełda pracy, giełda szans
- 11.20 - Zaproszenie do stołu
- 11.30 - Prawnik domowy
- 11.40 - Klub samotnych serc
- 12.00 - Wiadomości
- 12.10 - Agrobiznes
- 12.15 - 14.50 - Telewizja Edukacyjna
- 14.50 - Program dnia
- 15.00 - Muzyczna Jedynka
- 15.30 - Dla młodych widzów Sami o sobie
- 16.00 - „Pierwsze pocałunki” - serial prod. francuskiej
- 16.25 - Dla dzieci: Tik-Tak
- 17.00 - Teleexpress
- 17.20 - Aria ze śmiechem
- 17.40 - Automania
- 18.05 - „Simpsonowie” - serial anim. prod. USA
- 18.30 - Rewizja nadzwyczajna
- 19.00 - Wieczorynka - „Pszczółka Maja”
- 19.30 - Wiadomości
- 20.10 - „Na przekór losowi” - film fab. prod. USA (1973 r., 94 min.)
- 22.00 - Puls dnia
- 22.15 - Sejmograf
- 22.30 - Program ekonomiczny
- 23.00 - Wiadomości
- 23.15 - Film dokumentalny
- 0.05 - Program publicystyczny
- 0.30 - Skąd ta wrażliwość?
- 1.00 - Publicystyka kulturalna
- 1.40 - Zakończenie programu

**PROGRAM II**

- 7.00 - Panorama
- 7.10 - Sport
- 7.20 - Powitanie
- 7.35 - Rano
- 8.00 - Program lokalny
- 8.30 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
- 9.00 - Świat kobiet
- 9.30 - „Hollywoodzki Babilon” - serial dok. prod. francuskiej
- 10.00 - „Przygody Blacky'ego” - serial prod. kanadyjsko - francuskiej
- 10.30 - 13.00 - Na życzenie
- 13.00 - Panorama
- 13.20 - „Zakazana miłość” - serial prod. hiszpańskiej
- 14.05 - Clipol
- 14.55 - Powitanie
- 15.00 - „Przygody Blacky'ego” - serial prod. kanadyjsko - francuskiej
- 15.30 - Studio sport
- 16.00 - Impreze z lat 80-tych
- 16.30 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. kanadyjsko - argentyńskiej
- 17.00 - Magazyn przechodnia
- 17.10 - Listy z Europy
- 17.40 - W okolicie Stwórey - program red. katolickiej
- 18.00 - Panorama
- 18.10 - Program lokalny
- 19.05 - Koło fortuny - teleturniej
- 19.35 - „Max i szczerza ferajna” - serial anim. prod. USA
- 20.00 - Rzeczpospolita druga i pół
- 21.00 - Panorama
- 21.30 - Pogotowie ekologiczne 2
- 21.40 - Reportaż Dwójki przedstawiają
- 22.00 - „Pani prokuratorowa” - film fab. prod. węgierskiej (1990 r., 98 min.)
- 23.40 - 29. Międzynarodowy Festiwal Oratoryjno - Kantatowy „Wratislavia Cantans '94”
- 24.00 - Panorama
- 0.05 - Studio Dwójki
- 0.15 - „Na srebrnym globie” - film fab. prod. polskiej (1978/ 87 r., 157 min.)
- 2.30 - Zakończenie programu

**Środa 14 IX**

**PROGRAM I**

- 6.00 - Kawa czy herbata
- 8.00 - „Moda na sukces” - serial prod. USA
- 8.30 - Programy dla dzieci
- 9.00 - Wiadomości
- 9.10 - Programy dla dzieci
- 10.00 - „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
- 11.00 - Od niemowlaka do przedszkolaka
- 11.30 - Magazyn „Nasze państwo”
- 12.00 - Wiadomości
- 12.10 - Agrobiznes
- 12.15 - 14.50 - Telewizja Edukacyjna
- 14.50 - Program dnia
- 15.00 - Muzyka młodzieżowa
- 15.30 - Dla młodzieży: Raj
- 16.00 - Tenelowela
- 16.25 - Dla młodych widzów
- 17.00 - Teleexpress
- 17.20 - Miliard w rozumie
- 18.00 - „Słoneczny patrol” - serial prod. USA
- 19.00 - Wieczorynka
- 19.30 - Wiadomości
- 20.10 - Studio sport
- 22.15 - Puls dnia
- 22.35 - Film dokumentalny
- 23.00 - Wiadomości
- 23.20 - „Karate po polsku” - film fab. prod. polskiej (1983 r., 88 min.)
- 1.00 - Magazyn muzyczny
- 1.30 - Zakończenie programu

**PROGRAM II**

- 7.00 - Panorama
- 7.10 - Sport
- 7.20 - Powitanie
- 7.35 - Rano
- 8.00 - Program lokalny
- 8.30 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
- 9.00 - Transmisja obrad Sejmu
- 14.55 - Powitanie
- 15.00 - „Kacper i jego przyjaciele” - serial anim. prod. USA
- 15.30 - Studio sport
- 16.00 - Zwierzęta wokół nas
- 16.30 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
- 17.00 - Biografie: Istvan Szabo
- 17.55 - Losowanie gier liczbowych totalizatora sportowego
- 18.00 - Panorama
- 18.10 - Program lokalny
- 19.05 - Koło fortuny - teleturniej
- 19.35 - „Max i szczerza ferajna” - serial anim. prod. USA
- 20.00 - „Sprawy Rosie O'Neill” - serial prod. USA
- 21.00 - Panorama
- 21.35 - Ekspres reporterów
- 22.05 - „Radio Romans” - serial TP
- 22.35 - „Appendix” - widowisko w reż. Andrzeja Maja
- 23.00 - Studio sport
- 24.00 - Panorama
- 0.05 - Sport
- 0.15 - Clipol
- 1.00 - Zakończenie programu

**Czwartek 15 IX**

**PROGRAM I**

- 6.00 - Kawa czy herbata
- 8.00 - „Oddział dziecięcy” - serial prod. angielskiej
- 8.30 - Programy dla dzieci
- 9.00 - Wiadomości
- 9.10 - Programy dla dzieci
- 10.05 - „Zar tropików” - serial prod. USA
- 11.00 - Gotowanie na ekranie
- 11.20 - To jest łatwe
- 11.30 - Rozmowy Doroty Wellman
- 12.00 - Wiadomości
- 12.10 - Agrobiznes

- 12.15 - 14.50 - Telewizja Edukacyjna
- 14.50 - Program dnia
- 15.00 - Muzyka młodzieżowa
- 15.30 - Dla młodych widzów
- 16.00 - „Oddział dziecięcy” - serial prod. angielskiej
- 16.25 - „Gdzie jest Wally” - serial prod. angielskiej
- 17.00 - Teleexpress
- 17.20 - „Giełda” - teleturniej
- 17.40 - Filmidom - magazyn filmowy
- 18.05 - „Małe cudo” - serial prod. USA
- 18.30 - Znaki czasu
- 19.00 - Wieczorynka
- 19.30 - Wiadomości
- 20.10 - „Zar tropików” - serial prod. USA
- 21.05 - Tylko w Jedyńce
- 21.50 - Magazynie - program satyryczny
- 22.00 - Bilans
- 22.10 - Gliny - magazyn polityjny
- 22.25 - Pegaz
- 23.00 - Wiadomości gospodarcze
- 23.20 - Reportaż
- 24.00 - „Byłam tu szczęśliwa” - film fab. prod. angielskiej (1966 r., 88 min.)
- 1.30 - Program rozrywkowy
- 2.00 - Zakończenie programu

**PROGRAM II**

- 7.00 - Panorama
- 7.10 - Sport
- 7.20 - Powitanie
- 7.35 - Rano
- 8.00 - Program lokalny
- 8.30 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
- 9.00 - Transmisja obrad Sejmu
- 14.55 - Powitanie
- 15.00 - „Tarzan” - serial prod. USA
- 15.30 - Multihobby
- 16.00 - Małe oczyzny
- 16.30 - „Miłość i dyplomacja” - serial prod. USA
- 17.00 - Reportaż
- 18.00 - Panorama
- 18.10 - Program lokalny
- 19.05 - Koło fortuny - teleturniej
- 19.35 - Klub pana Rysia (1)
- 20.00 - Studio sport
- 21.00 - Panorama
- 21.35 - Auto - magazyn motoryzacyjny
- 22.00 - „Ze śmiertelnego zimna” - film fab. prod. USA (1965 r., 112 min.)
- 24.00 - Panorama
- 0.05 - Sport
- 0.15 - Cafe moderne
- 1.15 - Zakończenie programu

**Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie**

**Wypożyczalnia kaset (Kino "Echo")**

- 5390 „Człowiek demolka” - fantastyka
- 5394 „Ostatnie wesele” - sensacja
- 5388 „Stróż prawa” - sensacja
- 5387 „Ostatnia granica” - sensacja
- 5400 „Zstępstwo” - sensacja
- 5402 „Cyborg cop II” - sensacja/fantastyka
- 5389 „Święty łajdak” - komedia/przygoda
- 5390 „Odłotowy trabant” - komedia
- 5399 „Nocne polowanie” - thriller
- 5401 „Uwiedziona” - sensacja/obyczaj
- 5392 „Prawdziwy romans” - melodramat
- 5391 „Ponad gwiazdami” - młodzieżowy
- 5385 „Mężczyzna który patrzy” - erotyk
- 5386 „Pierwsza pomoc” - erotyk

## Korespondencja z Francji

## Spleśniały honor

**Białe, żółte, gotowane, wędzone, z mleka krowiego, koziego, owczego. To zaledwie kilka z około 340 gatunków sera produkowanych we Francji.**

Po raz pierwszy sposób przyrządzenia sera odkryli bracia klasztorni już w epoce średniowiecza. Oni też stali się jego dystrybutorami. Natomiast ostry ser z pleśnią ma swoją legendę. Bardzo dawno temu pewien pasterz, wypasając w górach owce, pozostawił w grotcie kanapkę z serem. Odkrył ją po jakimś czasie, a ponieważ był bardzo głodny, postanowił ją zjeść mimo, że zauważył na niej pleśń. Konsumując stwierdził, że taki smakuje bardziej. Od tamtego czasu, aż po dzień dzisiejszy sprzedaje się różne rodzaje „spleśniałego” sera, którego ceny są dość wysokie ze względu na czas jego przygotowywania.

Już nie legendę, a prawdziwą historię ma, znany również w Polsce, ser „Camembert”. Pierwszy raz został przyrządzony w czasie Rewolucji Francuskiej. Na jednej z farm w pobliżu wioski Camembert w Normandii ukrywał się pewien ksiądz. Każdego dnia przypatrywał się pracy gospodyni, która oprzątała krowy i robiła domowy ser. Kiedyś zachęcił ją do



Wioska Camembert w Normandii



Fot. G. Rigoulet/Sygma

przygotowania sera według znanego mu przepisu z Brie. Przewrotna kobieta posłuchała sekretu księdza, ale do receptury dodała jeszcze odrobinę własnego pomysłu. Powstał delikatny ser, mniej tłusty i z mniejszej ilości

mleka. Sto lat później rozpowszechniono go w całej Francji i sprzedawano w specjalnych drewnianych pudełkach. Dziś „Camembert” jest znany na całym świecie. Jego produkcja zajęła się nawet Japończycy, którzy raczej zachowują tradycje swojej kuchni.

Statystyczny Francuz zjada rocznie około 20,7 kg sera. Plusuje ich to na pierwszym miejscu pod tym względem na świecie.

Ciekawym dla nas może być sposób konsumpcji sera przez Francuzów. Na tradycyjnym francuskim stole pojawia się kilkadziesiąt jego gatunków jako deser. Odcina się kawałek i zjada z kromką suchego pszennego chleba. Dobry ser i wino to sprawa honoru gospodarza!

Ostatnią ciekawostką jest fakt, że cena najdroższego sera - „bouton de culotte”, produkowanego w dolinie Loary, wynosi 370 franków (ok. 1,5 mln zł) za kilogram.

oprac. Beata Kowalska

A-Z pani domu  
Co z butami

Buty wymagają pielęgnacji. Jeśli chcemy, by nam długo służyły, powinniśmy pamiętać, że:

★ Buty należy przechowywać w szafkach zawsze oczyszczone.

★ Przemoczone obuwie skórzane suszy się w przewiewnym miejscu (nigdy przy kaloryferach). Aby nie powstały deformacje należy wypełnić wnętrze obuwia miękkim papierem.

★ Po wyschnięciu natrzeć wazeliną, a po kilku godzinach wypolować i wypolerować miękką szczotką lub flanelą.

★ Buty skórzane zmiękcza się przez pocieranie ubitym białkiem zmieszany z gliceryną.

★ Plamy i pleśń usuwa się pocierając splamione miejsca flanelą nasączoną terpentyną, następnie polerując miękką szmatką.

★ Obuwie skórzane można również zczyścić nieprzygotowanym mlekiem, które nie tylko zmywa brud, lecz je także konserwuje.

★ Obuwie zamzrowe zczyści się gąbką lub miększym chlebem oraz solą. Można je odświeżyć nad gorącą parą, zamsz zyskuje wówczas wyrównaną barwę.

★ Zamsz zaplamiony można też zczyścić szmatką zwilżoną w wodzie z amoniakiem. (mj)

## Kącik wędkarski

## Kupujemy żyłkę

Nabywanie żyłki wymaga szczególnej ostrożności, gdyż jest to produkt ulegający bardzo szybko starzeniu. Największe zagrożenie dla trwałości żyłki stwarza podwyższona temperatura i mała wilgotność powietrza.

W większości przypadków żyłki produkcji zagranicznej, a te przede wszystkim nas interesują, sprowadzane są do Polski drogą tzw. importu prywatnego. Ich wytrzymałość pozostawia wiele do życzenia. Dokładne sprawdzenie jakości żyłki nie jest możliwe bez specjalnych urządzeń do badania wytrzymałości na zrywanie. Przybliżony pogląd na jakość żyłki może dać łatwa do wykonania próba zrywania na węzle. Pamiętajmy jednak, że próbę wykonujemy ciągnąc żyłkę statycznie, a nie dynamicznie.

Jest oczywiście, że im wytrzymałsza żyłka tym droższa. Jednak pogonią za najwytrzymalszymi żyłkami jest w większości podyktowana wędkarskim snobizmem. Najwyższej wytrzymałości należy wymagać od przyponu, ale zawsze w proporcji do poławianych ryb. Wytrzymała cienka żyłka, potrzebna jest także do wyrzucania na odległość bardzo lekkich przynęt.

Na rynku dostępne są: Bayron i Bayron Soft produkowane w Austrii na szpulach 100-metrowych i łączonych w cenie od 19.500 tys. zł do 32.000 tys. zł, Cormoran Cortest - niemieckie żyłki na szpulach 100-metrowych w cenie od 35.000 do 45.000 tys. zł. Do dobrych żyłek należy zaliczyć także: Siglon, Platil Strong i Abulon.

Od niedawna pojawiła się nowość

na wędkarskim rynku Daryl Cera-pid - tonąca żyłka o cytrynowym zabarwieniu, przeznaczona do dalekich wyrzutów, za umiarkowaną cenę 71.000 tys. zł. Żyłki o podwyższonych wytrzymałościach, jak na przykład Tectan, są na ogół dwu- a nawet trzykrotnie droższe. Można je kupić już za 145.000 tys. zł.

Niewątpliwie największe parametry ma tzw. plecionka Cora STRONG której średnica 0,06 ma 3,5 kg udźwigu. Na ogół jej cena jest zróżnicowana i waha się od 7 do 10 tys. zł za 1 metr.

Praktycznie wszystkie z wymienionych żyłek w parametrach od 0,08 do 0,18 mm można zakupić także na małych szpulach 25-30-metrowych. REKIN

Co to jest...  
...Allantoina

Allantoina to substancja pochodzenia zwierzęcego lub roślinnego. Działa przeciwwzapalnie. Jest stosowana w kosmetyce, w kremach łagodzących podrażnienia, wysypki, oparzenia słoneczne. Wpływa na regenerację naskórka przez pobudzanie rozwoju komórek. W aptekach występuje także w formie zasypek lub jako maść allantoinowa. (ap)

## Dziewczyna Miesiąca

Wakacje już się skończyły - nie skonał się jednak nasz konkurs! Jeszcze przez kilka tygodni będziemy przedstawiać kandydatki do naszego konkursu. W połowie października odbędzie się półfinał, a potem przygotowania do wielkiego finału! Tegoroczna gala będzie po prostu wspaniała. Warto wziąć w niej udział.

Kolejną kandydatką do tytułu „Dziewczyny Sierpnia” jest MAŁGORZATA SKOWRON - studentka drugiego roku filologii hiszpańskiej. Gośka bardzo lubi uczyć się języków obcych, ma dar łatwego ich przyswajania. Już ponad pięć lat uczy się języka francuskiego i ma nadzieję, że niedługo będzie mogła posługiwać się nim naprawdę swobodnie. W najbliższej przyszłości chciałaby zacząć naukę języka portugalskiego lub włoskiego, marzy jej się drugi fakultet, na przykład arabistyka...

Gośka jest typowym Bliźniakiem - miewa zmienne nastroje, jest nerwowa, a przy tym tolerancyjna, ambitna i zawsze uparcie dąży do celu. Jej zainteresowania są związane z kierunkiem studiów - pasjonuje ją literatura i kultura latynoamerykańska. Gdy ma wolny czas słucha utworów muzyki klasycznej lub czyta dobre książki. Wakacje zimowe spędza w górach, gdzie jeździ na nartach. Gośka od początku sierpnia bierze udział w kursie chodzenia

i prezentacji strojów. Już za kilka dni zobaczymy ją na wybiegu - jest jedną z modelek biorących udział w pokazie mody, który odbędzie się już w niedzielę!

W połowie września poznamy laureatkę „Dziewczyny Sierpnia”, a na początku października - ostatnią finalistkę naszego konkursu. Jeśli chciałabyś wziąć udział



Małgorzata Skowron

Fot. K. Dziennik

w „Dziewczynie Roku” - zgłoś się! Ankiety otrzymasz w Biurze Ogłoszeń. To ostatnia szansa. Czekamy! (ap)



# Horoskop

## BARAN (21 III - 19 IV)

Coś co było nękającym problemem może zostać rozwiązane dzięki silnej podpowiedzi intuicji. Będzie wiele współdziałań ze współpracownikami lub innymi osobami dzielącymi Twe codzienne obowiązki. Połóż akcent na działania podstawowe, zdecyduj co masz do zafiarowania i zaprezentuj swe zdolności w sposób dyplomatyczny. Pomyślny dzień - wtorek.

## BYK (20 IV - 20 V)

Masz skłonności do ruchu i zachowań fantazyjnych, ale też i łapania się za zbyt wiele rzeczy na raz. Nasila się Twoja towarzyskość, popularność, ale jest obawa, że zmarnujesz czas na pustym uganianiu się na przyjemnościami. Zastanów się i ..... przystopuj!!! Pomyślny dzień - piątek.

## BLIŹNIĘTA (21 V - 20 VI)

Nie męcz się zbytnio. Przemóżna jest chęć bywania wszędzie i robienia wszystkiego. Największe zagrożenie tkwi w rozproszeniu energii i dokonywaniu zmian impulsywnie. Niech ktoś inny zajmie się szczegółami w tym miesiącu. Ty skup się na sprawach ogólnych. Unikaj nie kończących się dyskusji. Pomyślny dzień - sobota.

## RAK (21 VI - 22 VII)

Przygotuj się na niecodzienną okazję finansową. Nawiąż naci porozumienia, które się urwą, wnosz należne opłaty i podejmij pieniądze, które Ci się należą. Korzyści napłyną ze strony krewnych lub sąsiadów, których przez ostatnie miesiące nie było w polu widzenia.

Ożywienie w sprawach sercowych!!! Pomyślny dzień - środa.

## LEW (23 VII - 22 VIII)

Nadchodzi pora, żeby podkreślić swoje prawa. W tym czasie wyjaśni się jakaś zagadka. Twoja zdolność przyciągania innych zaznaczy się wyraźnie, poczujesz więcej pewności siebie, ale - co najważniejsze - zdecydujesz wreszcie, jakie jest Twoje stanowisko w sprawie sercowej. Pomyślny dzień - czwartek.

## PANNA (23 VIII - 22 IX)

Za kulisami zapowiada się coś wspaniałego, tajemniczego i intrygującego. Dotrzesz do zaplecza całej sprawy i przez to pierzchnie wiele obaw i wątpliwości. Nie rób jednak zbyt ambitnych planów. Wsluchuj się we własną intuicję - a na pewno dobrze na tym wyjdiesz Ty i Tobie życzliwi. Pomyślny dzień - niedziela.

## WAGA (23 IX - 22 X)

Zrobisz odważnie krok naprzód. Oddani przyjaciele będą gotowi udzielić Ci pomocy. Osoba na stanowisku kierowniczym, należąca do tego samego co i Ty grona towarzyskiego, przyniesie Ci szczególnie dużo radości. Spotkasz miłość, powodzenie, wzrost uznania dla Twojej osoby. Pomyślny dzień - poniedziałek.

## SKORPIO (23 X - 21 XI)

Będziesz musiał okazać cierpliwość wobec przyjaciół. Zapisuj wszystko. W czasie, gdy niektóre Planety będą się cofać, pewne osoby opadną wątpliwości co do sensu pracy, zobowiązań i życia towarzyskiego. I Tobie może się to przydarzyć. Okaż wyrozumiałość. Pomyślny dzień - czwartek.

## STRZELEC (22 XI - 21 XII)

Prawdopodobnie polecenia, wiadomości i rady zmieniać się będą z minuty na minutę. W drugiej połowie tygodnia powrócisz do ulubionych miejsc, wspominając minione dni i przeżycia z nimi związane. Jednakże nie roztkliwiąj się zanadto!!! Pomyślny dzień - piątek.

## KOZIORÓŻEC (22 XII - 19 I)

Jeśli masz uczucie, że cofasz się zamiast iść do przodu, to cierpliwie czekaj na rozwój wydarzeń. Pora teraz zwolnić tempo, dokonać refleksji i zastanowić się nad działalnością w ostatnim okresie. Może trzeba będzie odbyć znowu te samą podróż, ale tym razem będzie tak jak trzeba. Pomyślny dzień - wtorek.

## WODNIK (20 I - 18 II)

Twoje życie towarzyskie rozwinie się. Pojawiaj się nowi znajomi i nowe zajęcia. Zagraża Ci najbardziej, że weźmiesz na siebie więcej niż zdołasz udźwignąć. Twoje poczucie humoru pomoże Ci załagodzić sprawy w trudniejszych chwilach. Pomyślny dzień - poniedziałek.

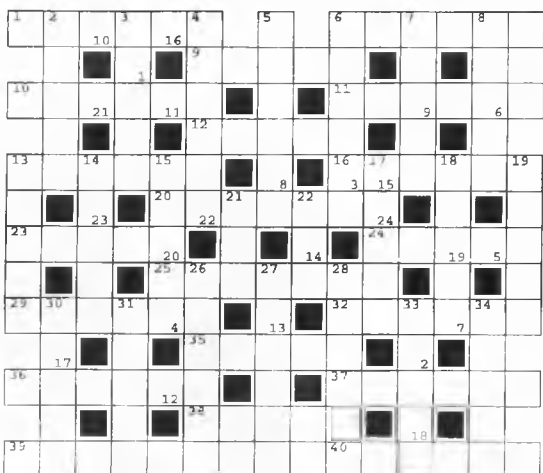
## RYBY (19 II - 20 III)

Zwróć uwagę na pracę i zajęciach rutynowych. Terminy istnieją i trzeba będzie im sprostać, ale uda Ci się zrobić wszystko na czas, jeśli postępować będziesz w sposób ustalony i posuwać się krok za krokiem. Jeśli znudził się swoimi zajęciami, nie pozwól aby skłoniło Cię do zajęcia się czymś innym!!! Dokończ to, co należy. Pomyślny dzień - środa.

MERKURY I WENUS



# Krzyżówka nr 174



**Poziomo:** 1) mniejszy od zajaka, 6) większy od gminy, 9) pierwsza stronica rękopisu w średniowieczu, 10) apel, orędzie, 11) np.: Donald, 12) mongolski szalas, 13) okrasa, 16) roślina oleista, 20) listy bez podpisu, 23) mahometanizm, 24) gruby koc, 25) fundament, grunt, 29) cenne zwierzę futerkowe, wychuchol, 32) drzewko z oliwkowatych, 35) węglowodór nasycony, 36) marazm, bezwład, 37) magnetonowa lub magnetowidowa, 38) znana piosenkarka pochodzenia greckiego, 39) śrubowy podajnik węgla, przenoszący go z tendra na ruszt kotła parowego, 40) do kreślenia linii.

**Pionowo:** 2) miasto wojewódzkie, 3) pochlebca, wazeliniarz, 4) ziomek, 5) budowla ochronna z betonu, 6) pożywienie, jadlo, 7) przeciagnięty, zawodzący głos, 8) hawajskie pozdrowienie, 13) jeden z posiłków, 14) zbiór map, 15) duże miasto na Florydzie, 17) drewniany stolek, 18) jar, wąwóz, 19) VIIa lub IIb, 21) można na nie spaść lub odbić się od niego (wspak), 22) odmiana esperanta, 26) dzięki osioł azjatycki, 27) część ramienia, 28) gatunek narcyza, 30) wynik, rezultat, 31) młśnieć, pląsnąć, 33) autor "Nory", "Dzikiej kaczki", 34) obzędowa potrawa wigilijna na Rusi.

Litery z pól ponumerowanych w prawym dolnym rogu, napisane od 1 do 24, utworzą rozwiązanie - myśl St. J. Leca.

oprac. Piotr Warczyński

Rozwiązania krzyżówki prosimy przysłać lub dostarczyć wraz z kuponem do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) do 17 września 1994 r. Spośród prawidłowych rozwiązań wylosowane zostaną dwie nagrody pieniężne (200 tys. zł i 50 tys. zł) oraz dwie nagrody rzeczowe (po dwa 250-gramowe opakowania kawy "Prima").

**"G.J." 36 (206)**

## Rozwiązanie krzyżówki nr 172

Hasło: Bogactwo jest produktem pracy.

Nagrody wylosowali: **Zdzisława Węcek**, Twardów 92a (200 tys. zł), **Agata Mazurek**, Jarocin, ul. Sportowa 2/18 (50 tys. zł); **Ireneusz Górniak**, Żerków, ul. Jarocińska 37a, **Czesława Hajdasz**, Jarocin, Os. Kościuski 4/32 (nagrody rzeczowe - kawa "Prima").

Po odbiór nagród prosimy się zgłosić do Biura Ogłoszeń (Rynek, Ratusz) w ciągu dwóch tygodni.



## Gazeta Jarocińska

TYGODNIK ZIEMI JAROCIŃSKIEJ

ADRES REDAKCJI: 63-200 Jarocin, ul. Szubińskiego 21, tel./fax (0-62) 47-37-60

REDAGUJE ZESPÓŁ: Beata Frąckowiak, Jacek Kalisz (sekretarz redakcji), Robert Kazmierczak, Aleksandra Pilarczyk (z-ca redaktora naczelnego), Piotr Piotrowski (redaktor naczelnny), Rogdan Udrzik

STALE WSPÓŁPRACUJĄ: Ewa Antkowiak (Żerków), Leszek Bajda, Halina Czarny (Nowe Miasto), Bronisław Doszta, Przemysław Janowski, Iwona Katrzak, Ewa Koutowska, Tomasz Mikolajczak, Agnieszka Pilarczyk, Edyta Pilarczyk, Andrzej Stasiak (Jaroszewo), Włodzimir Szymkowiak (Kotlin), Franciszek Tomczak (Nowe Miasto), Andrzej Wesolek, Paweł Witwicki

ARCHIWUM: Michał Pakula

REDAKTOR TECHNICZNY: Marek Olejnik

WYDAWCA: Agencja Reklamowa - Wydawnicza "AI.DUS", Jarocin, ul. Marcinkowskiego 17.

DRUK: Drukarnia Poznańska Sp. z o.o., 60-164 Poznań, ul. Ziębicka 16, skr. poczt. 185,

60-969 Poznań 2, tel. (0-61) 689-517.

BIURO OGŁOSZEŃ: 63-200 Jarocin, Rynek Ratusz, tel. 47-23-14, kierownik Regina Błaszak

Czynne codziennie 10.00 - 16.00, sobota 10.00 - 12.00.

PIKETY PRZYJMUJĄCIA OGŁOSZEŃ: Jaroszewo, ul. Kaliska 4a, cały dzień, tel. 3A, Nowe

Miasto, ul. Poznańska 40, tel. 76A, pon. 10.00 - 13.00, pt. 13.00 - 18.00

OBSLUGA KOMPUTEROWA: Złagiewicz Pacemowski

Redakcja nie odpowiada za treść reklam, ogłoszeń, rubryk: "Listy" i "Halo, Gazeta". Anonimów nie publikujemy. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Zastrzegamy sobie prawo skracania i adjustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.

ISSN 1230-851X